

Ks. Dr. Stanislaw Trzeciak
Profesor Akademii Duchownej w Petersburgu

PROGRAM SWIATOWEJ POLITYKI **ZYDOWSKIEJ**

(Konspiracja i Dekonspiracja)

„Syn Dawida (Mesjasz) nie przyjdzie wpraw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem”

(Sanhendrin DK.e.)

WARSZAWA 1936
SKŁAD GŁÓWNY - KSIĘGARNIE W WARSZAWIE
GEBETHENER I WOLFF, UL. ZGODA 12.
PRABUCKI, UL. MIODOWA 1

SPIS RZECZY:

WSTĘP:

- I.) Zakonspirowani autorzy pism żydowskich w starożytności.
- II.) Nadzwyczajne proroctwo albo programowa praca.
- III.) Mesjanizm praktyczny.
- IV.) Cel marzeń żydowskich
- V.) Środki ułatwiające osiągnięcie celu
- VI.) Własność ziemską z żydów
- VII.) Rewolucja a żydów
- VIII.) Przygotowanie i przebieg rewolucji.
- IX.) Źródło ustawodawstwa bolszewickiego
- X.) Dekonspiracja
- XI.) List Księcia żydów w Konstantynopolu do żydów w Arles w 1498 i jego wyjaśnienie wypadkami rewolucyjnymi w Hiszpanii
- XII.) Podłoże rewolucji w Rosji
- XIII.) „Protokoly Medrców Syonu” w świetle moralności żydowskiej.
- XIV.) I Kongres Syonistyczny w Bazylei w r. 1897 w oświetleniu XVIII Kongresu w Pradze w r. 1933.
- XV.) Wartość przysięgi żydowskiej
- XVI.) „My” i „Wy” czyli otwarte przyznanie się do konspiracyjnej walki żydostwa ze światem aryjskim.
- XVII.) Pisma pokrewne: Rabin o gojach. Mowa rabina we Lwowie
- XVIII.) Realizacja w świetle historycznych wypadków.
- XIX.) Podwójna etyka i podwójna polityka.
- XX.) Zakonczenie.

WSTEP

Zagadnien z dziedziny zydoznawstwa nie mozna oceniac oderwanie od historii, czy psychiki lub calokształtu zycia narodu zydowskiego, bo naród ten, zyjący tradycją, przechowuje skwapliwie podania ojców jako skarb narodowy. Przyswoiwszy sobie ciągłość myśli narodowej, pracuje w pokoleniach całych, a nawet w tysiącach lat, nad urzeczywistnieniem swoich ideałów.

Uważając się nadal za „naród wybrany”, za „nadnaród”, przypisuje sobie szczególną misję w świecie, która, według Ahad-Haama, tajnego wodza zydowskiego narodu, z końca 19-go i z początku 20 wieku, „polega na tym, żeby być „nadnarodem”, „narodem proroków”, wcielającym w siebie z pokolenia na pokolenie najwyższy typ moralności, by niesć najtrudniejsze moralne zobowiązania, bez jakiegokolwiek myślenia o tym, czy przynosi on przez to szkodę, czy pożytek ludziom, a wyłącznie tylko w imię istnienia tego wyższego typu” (1).

Tak w „Zydowskiej Encyklopedii” przedstawiono ideały narodowe Aszera Gincberga, występującego pod pseudonimem Ahad-Haama, ur. 1856 w gub. Kijowskiej, zmarłego w 1927 roku, zaznaczając, że „jako pisarz i jako działacz odegrał on ogromną rolę w umysłowych i kulturalnych dążnościach zydostwa rosyjskiego”.

„Niektóre elementy jego narodowo-historycznej nauki, stały się ogólną własnością, a przyswoili je sobie nawet liczni jego przeciwnicy ideowi, uznając jego autorytet, jako niezmordowanego bojownika idei narodowego odrodzenia... On występuje jako najwięcej centralna i najwybitniejsza osobistość w zydowskiej literaturze ostatnich dwóch dziesięcioleci.

Te sama bezwzględność w dążeniu do wytkniętego celu, nie zważając na to, czy to przyniesie zło czy dobro dla ludzi, ten sam ślepy fanatyzm, uważający naród zydowski za „nadnaród”, i to samo usprawiedliwianie swoich własnych wymysłów przepowiedniami proroków, spotykamy również w „Protokołach mędrców Sjonu”.

Już w pierwszych wypadkach rewolucji rosyjskiej, jakkolwiek, jak sam Ahad-Haam mówi, miał on o nich tylko krótkie informacje, przebywając w Londynie, gdzie była tajna siedziba rządu zydowskiego, to jednak te wypadki nazywa cudownymi i uważa je jako początek rewolucji światowej. Z listów jego wyczuwa się tajnego wodza, kierującego całą tą akcją, dla którego rewolucja w Rosji nie jest niespodzianką, ani też powodem do wystarczającej radości, bo on wie dobrze, że rewolucja wybuchnie i w innych krajach, a w Rosji rozwinie się w kierunku zydowskim i wtedy dopiero będzie czas na prawdziwą radość.

Do swego przyjaciela Lubarskiego w Nowym Jorku pisze z Londynu w dniu 2 kwietnia 1917 roku:

„Bedziecie się zapewne dziwili, że w tak dużym liście nie znalazłem miejsca, aby wyrazić swoją radość z powodu wielkiego przewrotu w kraju naszych urodzin? Moja odpowiedź jest akurat taka, jak tej matki narzeczonego, która nie chciała brać udziału w tancach w dzień jego ślubu: „lepiej zaczekać na obrzezanie”. Tymczasem żydzi są, „tancerzami”, t.j., cieszą się zarówno w Rosji, jak i tutaj, a zapewno i u was”...

O tej samej sprawie pisze w dniu 6 kwietnia 1917 roku, do Jehoszuy Eisenstadta w Genewie: „Wiem jedno tylko, że należy obecnie żyć, gdyż jeszcze większe cuda oczekują nas. Bedzie wielką niesprawiedliwością opatrności, jeżeli ja i wy i nam podobni, którzyśmy żyli wśród trosk, nie doczekamy się radości. A więc mój drogi jest tutaj nadzieja. Nie mogę wam pisać szczegółowo, lecz naogół wypadki rozwijają się w sposób pomysłny dla nas. Również

przewrót w Rosji, jeżeli się utrzyma, jak możemy spodziewać się, przyniesie dla nas tylko dobre" ... (4)

W tym samym dniu również z Londynu pisał do Dr. Czernowicza:

„W kraju naszych urodzin jest obecnie radość. Jak można zorientować się na podstawie krótkich informacji, które tutaj dochodzą, wierzymy, że nadszedł koniec „królestwa niesprawiedliwości”, że Żydzi również odetchną. Ciężko jest przewidzieć wynik cudownych wypadków nie tylko w Rosji, lecz również w całym świecie. Może być, że zobaczymy jeszcze większe od tego cuda jeszcze w innych krajach” ...

Tak mógł pisać tylko, albo wódz tajnego sprzysiężenia, albo jeden z jego najbliższych współpracowników, znający cele i plany konspiracji. Dla niego rewolucja w Rosji była tylko początkiem, sygnałem rewolucji światowej. Zgadza się to zupełnie z tym co czytamy o takiej rewolucji w „Protokółach medrców Sjonu”: „Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień, po ostatecznym uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących... wówczas postaramy się, by przeciw nam nie było spisków” ...

Jakkolwiek coraz powszechniej utrzymuje się zdanie, wykazane w piśmie „La Vieille France”, że autorem tych „Protokółów” jest Ahad-Haam, i jakkolwiek z drugiej strony Żydzi, zaprzeczając temu, przedstawiają owe „Protokoły” jako fałszyfikat i jako taki ogłosił je sąd w Bernie, 14 maja 1935 roku, to jednak zaznaczyć należy, że rozpatrywanie tego zagadnienia z punktu widzenia autentyczności, czy fałszerstwa „Protokółów” wskazuje, że nie docenia się tutaj doniosłości sprawy w tym piśmie przedstawionej i nie wchodzi się w jej „meritum”. Zagadnienie autentyczności, czy fałszerstwa „Protokółów medrców Sjonu” nie wyczerpuje istoty kwestji i nie ma głębszego, ani praktycznego znaczenia i jest kwestją szkolną, czysto naukową.

Cóż to może szerszy świat obchodzić, że jakiś fanatyk obmyślił i przedstawił innym fanatykom plan podbicia świata przy pomocy jakiegoś narodu, jeśli jego naród nic wspólnego z nim nie ma, ani nie uznaje jego planu, czy programu, a przeciwnie, jeśli tego planu się wyrzeka.

Wtedy za ten program odpowiada sam autor, a jeśli go nie ma, to wtedy pismo takie z pogardą się odrzuca, bo naród, któremu przypisywano ów program, całym swoim postępowaniem i zachowaniem się wykazuje bezpodstawną i śmieszność podsuwanych mu zamierzeń.

Wtedy takiego narodu nikt posadzać nie będzie o wrogię konspirację, chociażby wykazano autentyczność takiego programu i chociażby wskazano nawet na grono konspiratorów, z jego łona pochodzących.

Jeśli jednak jest przeciwnie, jeśli naród wypiera się podsuwanego mu programu, twierdząc, że jest on fałszyfikatem czy plagiatem, że pochodzi z wrogiego mu obozu, cele zniesławienia, ale w praktyce i w całym postępowaniu tego programu się trzyma i według niego planowo działa, to przecież nie zmienia to istoty rzeczy i zbrodnia zbrodnia zostaje, bez względu na to, czy wykona według własnego, czy według cudzego planu...

Wtedy naród za to odpowiada.

Tak właściwie powinno się sprawę „Protokółów” pojmować. O ile światowa polityka żydowska nie zgadza się z zasadami, podanymi w „Protokółach medrców Sjonu”, to powinno się to pismo napiętnować i odrzucić, o ile zaś przeciwnie, to uważać je należy jako dekonspirację żydostwa i odpowiednio zawczasu postąpić.

Stąd zagadnienie to nabiera nadzwyczaj wielkiej wagi i należy je sumiennie i gruntownie rozważyć bez jakiegokolwiek przymieszki uprzedzeń religijnych, czy narodowościowych.

Nie wolno nikomu wyrządzać krzywdy, ani też nie wolno do nikogo nabierać z góry

uprzedzenia. - Z drugiej jednak strony byłoby samobójstwem nie przedsięwziąć żadnych środków samoobrony, wiedząc, że się ma w swoim otoczeniu wrogów, czyhających na naszą zgubę. Karygodna byłaby lekkomyślność nie starać się poznać zamiarów i planów tych ludzi, którzy są podejrzeni o wrogię dla nas cele.

Potym katem rozważać będziemy „Protokoły mędrców Sjonu”.

Dla uniknięcia zaś zarzutu jakiegokolwiek stronniczości, zestawiać je będziemy z pismami żydowskimi z różnych epok i z różnych krajów i z praktyką żydowską, szukając przede wszystkim terenu, na którym można by znaleźć urzeczywistnienie przez żydów tego, co zalecają wspomniane „Protokoły”...

To będzie myśl przewodnia niniejszego badania.

Występować tu będą sami tylko żydzi, przemawiając w swych pismach z różnych epok i różnych krajów.

Mysli zaś ich i ich dążenia zestawiać będziemy z zasadami „Protokółów”.

Oileby w tych „Protokółach” nie było wspólnych myśli z odwiecznymi marzeniami żydostwa i oileby się okazały różnice i przeciwieństwa z temi marzeniami, albo oileby plan zapanowania nad innymi narodami, przedstawiony w „Protokółach”, był tak oderwany od ideałów żydowskich i tak obcy duszy tego narodu, że nie znajdowałby ani w literaturze, ani w praktyce żydostwa żadnego uzasadnienia, to wtedy to pismo nazwiemy falsyfikatem. Wtedy pierwszymi będą w szeregu tych, którzy przyłącza się do wszystkich ludzi uczciwych w obronie niewinnie szkalowanych żydów.

Zadam jednak nie ogólników ani lamentacji, ale ścisłego i naukowego przedstawienia dowodów.

Oileby jednak w tych „Protokółach” znalazło się odbicie tych samych myśli i dążeń znanych nam z literatury i pism żydowskich, a nadto i z polityki żydów i oileby w ich życiu i w postępowaniu znalazło się wykonanie tego, co polecają „Protokoły”, to musimy je przyjąć jako program polityki żydowskiej, bez względu na to, kto, i kiedy, i gdzie ten program ułożył, bo to są zagadnienia już drugorzędne i obojętne.

W tem oświetleniu występuje wielka doniosłość sprawy omawianej, od rozwiązania której zależy dobre imię narodu żydowskiego lub przyszłość innych narodów świata.

Naturalnie autentyczność, czy fałszerstwo owych „Protokółów”, jakkolwiek jest zagadnieniem naukowym i drugorzędnym, może nam oddać wielkie usługi i dlatego i z tego punktu jako pomocniczego to zagadnienie najpierw rozważać będziemy.

Zaznaczyć tu należy, że przy uważnym czytaniu „Protokółów mędrców Sjonu”, dochodzi się do przekonania, że nie są one protokółowym zestawieniem obrad, czy dyskusji jakiegoś zebrania, ale przedstawiają raczej ściśle i drobniawczo obmyślany referat, odczytany wśród grona wybitnych osób przez osobistość, mającą wielki autorytet.

Sądzić zatem tylko z zewnętrznej i literackiej strony owego pisma, należałoby je raczej nazwać „Programem zawojowania świata przez żydów”, jak je nazwał Hipolit Lutostanski jeszcze w 1904 r., a nie „Protokółami”.

Autor ten w trzecim wydaniu swego czterotomowego dzieła „Talmud i Jewreji” w drugim tomie, str. 281 - 285, wydanem w Petersburgu w 1904 roku podaje w tłumaczeniu z francuskiego, „Wyjatkami z masonsko-sjonistycznych protokółów, żydowskie tajemnice”, Protokół I”, który w całości pochodzi z pisma znanego nam pt.: „Protokoły mędrców Sjonu”.

Autor nie wykazuje żadnej naukowej metody, ani nie zdaje sobie sprawy z doniosłości owego pisma, nie podaje skąd je zaczerpnął, wszywa niejako cały pierwszy rozdział z „Protokółów mędrców Sjonu” do swojego zlepku różnorodności, nie cytując nigdzie źródeł.

Zestawiając ten rozdział z pracą Jerzego Butmiego, wydana w Petersburgu, w grudniu 1901

r., w przekładzie rosyjskim z francuskiego, widzimy, że pochodzi on w zupełności od Butmiego.

Butmi wydał w 1907 r., już IV wydanie swego opracowania pt: „Wrogowie rodzaju ludzkiego”, ale praca ta nie dostawała się do szerszej publiczności, znikając zaraz po wyjściu z druku, podobnie jak dzieło Sergjusza Nilusa, emerytowanego prezesa sądu okręgowego w Moskwie, który osiadłszy w prawosławnym klasztorze, jakiś czas marzył o przyjęciu świecen kapłanskich, by w charakterze kapelana na dworze carskim mógł swą radą służyć carowi i przestrzegać go przed groźbą niebezpieczeństwa ze strony masonerii i Żydów.

W roku 1905 wydał Nilus dzieło pt: „Wielkie w małym, albo antychryst jako blisko nadchodząca polityczna możliwość”, wskazując na zbliżające się panowanie antychrysta. W pracy tej jako dodatek zamieścił rozprawę „Protokoły medrców Sjonu”, którą otrzymał w roku 1901 w rękopisie we francuskim języku od Aleksieja Mikołajewicza Suchotina, marszałka szlachty czernichowskiej gubernji, późniejszego wicegubernatora Staworopola. Drugi egzemplarz tego rękopisu doreczono Siplaginowi, rosyjskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, którego wkrótce zamordowano...

W roku 1911 wyszło II, w roku 1912 III, a w roku 1917 IV wydanie pracy Nilusa, w której „Protokoły” były zawsze jako dodatek. Naturalnie przy apokaliptycznej zewnętrznej stronie i przy metnym tytule praca nie znalazła oddźwięku. Zresztą społeczeństwo rosyjskie, tonąc w dobrobycie, rozbawione, szukało „zabicia czasu” w spirytyzmie i w kartach, a nie czytaniu książek Butmiego i Nilusa znikających, wykupywanych przez Żydów.

Przy wydaniu Nilusa w roku 1917 jego pracy „Bliz jest przedwierać”, ukazała się osobna odbitka. Z tej pracy pochodzi polski przekład pt: „Protokoły posiedzeń medrców Sjonu” w grudniu 1919 r. Na tytułowej kartce napis: „Baczność!” Przeczytaj i daj innym. Rok 1897 - 1920 - Bez zaznaczenia miejsca wydania. Cała zewnętrzna strona, tajemniczość dziwna i brak naukowego podkładu nie budził zaufania.

Drugie wydanie pt: „24 Protokoły posiedzeń medrców Sjonu” A.G. 1926 podaje dla łatwiejszej orientacji podział na paragrafy, ze względu, że rozdziały są zbyt długie. Dlatego to według tego wydania przytaczam będąc owe „Protokoły”.

III wydanie, wyszło pt: „Wróg przed bramą”. „Protokoły posiedzeń medrców Sjonu”. W.C. i A.K. Bydgoszcz 1930 str. 64.

W roku 1934 ukazało się w Warszawie IV wydanie tłumaczone z angielskiego z wydania r. 1919 w Londynie, a te znowu tłumaczone z I wydania Nilusa, wydanego w r. 1905 w Carskim Siole.

Tłumacz angielski zaznacza, że „czytając jakkolwiek część tej książki niemożliwym jest, nie być uderzonym niesłychanie proroczym tonem, który widac we wszystkich notatkach, nie tylko w stosunku do tzw., świętej Rosji, lecz także w stosunku do pewnych groźnych wypadków, które można zauważyć w chwili obecnej na całym świecie.

Niemieckie wydanie w roku 1919 tłumaczone przez Godfrieda Beeka z rosyjskiego wydania Nilusa z roku 1911 -

We francuskim języku opracował gruntownie i wszechstronnie Ks. Jouin, w dziele pt: „Le Peril judeomacannique Paris 1922.

W pierwszym tomie, umieszczając „facsimille” pierwszej i ostatniej strony dzieła Butmiego, obejmującego 101 stron z 27 posiedzeniami w języku rosyjskim, z uwagą: „przekład z francuskiego 1901 r., 9 grudnia”, przytacza całe to dzieło, tłumacząc je znowu z rosyjskiego na francuski, podaje krytyczne opracowanie i wykazuje autentyczność „Protokół medrców Sjonu”, zestawiając je z wydaniem Nilusa, mającego 24 posiedzeń.

W drugim tomie (str. 69-130) omawia stosunek Żydów do „Protokół”, w czwartym podaje

krytyczny rozbiór i bogaty materiał dowodowy. Najbogatszy jednak materiał w sprawie „Protokółów medrców Sjonu” znajduje się w dziele Ulricha Fleischhauera: „Gerichtsgutachten zum Berner Prozess - Erfurt 1935” (416 S) („Die echten Protokolle der Weisen von Zion”).

Dzieło to zbiorowe jest wynikiem opracowań autora z różnych krajów, które Ulrich Fleischhauer, występujący jako rzeczoznawca złożył w sądzie w Bernie (Szw) ze strony oskarżonych, z ruchu narodowego młodych Szwajcarów, pozwanych przez „Związek gmin izraelskich w Szwajcarii” i przez „Gminę wyznaniową żydowską w Bernie”, za rozszerzanie pisma „Protokoły medrców Sjonu”.

Ze strony oskarżonych zwrócono się i do mnie o wyrażenie mej opinii o „Protokółach”.

Miałem jednak zaledwie 8 dni czasu na opracowanie kwestji, która poruszałem już często w mej pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska”.

Po przesłaniu opinji, która się znajduje w „Gericht-Gutachten” str. 186-201, pt: „Die Protokolle der Weisen von Zion - der Politische Katechismus des Judentuma”, oskarżeni zaprosili mnie na świadka na główną rozprawę, ale sąd żadnych świadków prócz Fleischhauera ze strony pozwanej nie dopuścił.

Proces ciągnął się długo, skarga wpłynęła jeszcze 26 czerwca 1933 roku. W posiedzeniach sądu były przerwy, wreszcie wyrok zapadł 14 maja 1935 roku, orzekający, że wymienione pismo jest plagiatem i skazujący na drobne grzywny oskarżonych.

Od wyroku tego złożono apelację. W związku z tym wyrokiem wydał Dr., praw Stefan Vasz z Budapesztu rozprawę: „Das Berner Fehlurteil über die Protokolle der Weisen von Zion - Erfurt 1935, (S. 136), gdzie w przedmowie oświadcza: „Jako naoczny świadek i jako biorący udział na rozprawach, jakkolwiek jako prawnik występowałem w wielu procesach i przeżyłem niejedną krzywdę i stronniczość, nie mógłbym jednak nigdy uważać za możliwe to, co się rozegrało w Bernie. Wiarygodność i wiara była usunięta, a dyktatura Judy stanowiła o wszystkich drobnostkach postępowania procesowego.

Wyrok był błędny, ponieważ on tylko wskutek tego mógł zapasć:

1. Ze pełne błędów opinie obydwóch szwajcarskich rzeczoznawców Looslego i Baumgartena, jako jedynie miarodajne ogłoszone zostały;
2. że wypowiedzenia świadków ze strony żydowskiego oskarżyciela jako prawdziwe uznano;
3. że przedstawionych świadków ze strony oskarżonych sąd nie dopuścił i dlatego wogóle do słowa przyjść nie mogli;
4. że przedłożonego bogatego materiału dowodowego ze strony rzeczoznawcy Fleischhauera nie poddano poważnemu badaniu.

Celem tego pisma jest udowodnić, że wywody szwajcarskich rzeczoznawców i świadków, postawionych przez Żydów, były niesłuszne, względnie niewiarygodne, a postępowanie sądowe było wadliwe”.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że Żydzi w Szwajcarii pozwali narodowców do sądu, o rozszerzanie „Protokółów medrców Sjonu”, a równocześnie, reklamowali głośno i hałasliwie toż samo pismo, wydane w zargonie w Warszawie w r. 1934.

Dzięki zatem bernejskiemu procesowi „Protokoły” nabrały światowego rozgłosu. Toteż i z tego względu należy je gruntownie zbadać i dokładnie poznać.

Są one już dziś tłumaczone na wszystkie wybitniejsze języki i budzą wszędzie wielkie zainteresowanie.

I.

ZAKONSPIROWANI AUTORZY PISM ZYDOWSKICH W STAROZYTNOSCI.

Autentyczność jakiegos pisma poznajemy przy pomocy argumentów zewnętrznych, a o ile tych brak przy pomocy argumentów wewnętrznych. W literaturze żydowskiej mamy cały szereg pism, których autorowie tak się ukrywali, że podszywali się pod inne obce nazwiska. Zależało im jedynie i wyłącznie na obronie swojego narodu albo też na rozszerzeniu swoich idei narodowo-politycznych wśród narodów obcych czy też na podtrzymaniu ducha w swoim narodzie przez pocieszanie go obietnicą przyjscia Mesjasza, który pomści się nad nieprzyjaciółmi narodu żydowskiego, zdruzgocze ich potęgę, zapanuje nad całym światem, zakładając wszechświatowe królestwo izraelskie, gdzie żydzi będą narodem rządzącym i optywającym we wszystko.

Do tego rodzaju pism w starożytnej literaturze żydowskiej należa: „III Księga Sibilli, Księga Henocha, Psalm Salomona, Księga Jubileuszów, Wniebowzięcie Mojżesza.

Z koncem czwartego wieku po Chr., na przelomie ustroju pogańskiego, ustępującego ustrojowi chrześcijańskiemu, kiedy zaczęto ograniczać przywileje żydów i odejmować im autonomię sadowniczą, ukazało się anonimowe pismo pt: „Collatio Legum Mosalcarum et Romanarum”, które z punktu widzenia polityczno-prawnego stara się wykazać zupełną zgodność prawa cywilnego żydowskiego z ustawodawstwem rzymskim. Nie tylko stare urzędnictwo pogańskie, ale także i nowe chrześcijańskie są według niego zupełnie zgodne z zasadami prawa mojszeszowego. Chrześcijańskie zaś prawo odpowiada całkowicie duchowi prawodawstwa mojszeszowego.

Autor tak potrafił się w swym piśmie ukryć, że uważano go za chrześcijanina a nawet biskupa, już to przypuszczano, że jest nim wybitny pisarz Kościelny Lieinius Rufinus, a według innych nawet św. Ambroży.

Zagadnienie to ma swoją bogatą literaturę. W ostatnich jednak czasach, kiedy stało się tylko zagadnieniem naukowym, oświetlają je żydzi, wykazując na podstawie argumentów wewnętrznych, że autorem tego pisma jest żyd, pochodzący z domu patryarchy, który zadal sobie tyle trudu, by wykazać tak dumnie prawnikom i tak zuchwale adwokatom rzymskim, że prawo mojszeszowe nie tylko zgadza się zupełnie z prawem rzymskim, ale jeszcze, że pierwszeństwo bezprzecznie należy się pierwszemu.

Dla przeprowadzenia tej tezy używa Izrael Ostersetzer wyżej wspomnianej metody i opiera się na argumentach wewnętrznych i na duchu apologetycznych pism żydowskich, których, jak słusznie mówi, nigdy nie brakło u żydów.

Obojętna jest rzecz, dodaje, imię autora, czy miejsce powstania tego pisma, „które prawdopodobnie pozostaną na zawsze nieznanymi”, bo to naturalnie do istoty rzeczy nie należy.

Zgadając się najzupełniej w wywodami Izraela Ostersetzera, używac będziemy tej samej metody, by wykazać autentyczność innego wprawdzie rodzaju pisma, ale również bardzo doniosłego znaczenia, którego autentycznością zajmował się sąd w Bernie. (Szwajcaria), gdzie zeznając jako główny świadek nadrabina ze Sztokholmu Ehrenpreis, wypowiedział z patosem:

„Szesnaście milionów żydów oczekuje wyroku z trwożliwymi uczuciami”, bo jak inny oświadczył: „Rozchodzi się tu o część Izraela”.

Przedmiotem tych dochodzeń były „Protokoły medrców Sjonu”, które będąc pismem

najscislej konspiracyjnym, nie moga z natury rzeczy ujawnic swego autora.

Srodowisko zas, na które to pismo wskazuje, musi wszelkie slady zacierac za autorem i wskazywac raczej na autora z przeciwnego obozu, podobnie jak to bylo z autorstwem „Collatie legum Mosalcarum et Romanum”, jakkolwiek tu i tam na pozór wprowadzie z odmiennych pobódek, jednak dla wspólnego dobra narodu zydowskiego.

Zydzi byli i sa narodem, zyjacym zyciem odrebne, ekscentrycznym, a zatem podatnym do konspiracji lub tez najzupelniej konspiracyjnym.

Wśród nich sa skrajne kola wtajemniczonych, które sa nieznanne ogólowi zydostwa, oddzialowuja one jednak na bieg jego zycia, bo niem kieruja i rza. Przepuszczenie, ze kazdy, nalezacy do partji konspiracyjnej, zna jej tajniki, byloby gruba nieznamoscia rzeczy. To samo dotyczy sie i zydostwa jako narodu zakonspirowanego. Posiada ono wlasny swój ustrój rza, który jest rza w rza, a naród zydowski tworzy panstwo w panstwie, o którym mówi filozof i teolog zydowski Hans Kohn, ze zydzi „z wewnetrznej wolnosci tylko zbudowali sobie panstwo, które dwa tysiace lat przetrwalo bez zadnej zewnetrznej podstawy, bez wspólnego lacznika ziemi.

Naturalnie w panstwie tem musi byc ktos do sprawowania wladzy ustawodawczej i wykonawczej, musi ktos nadawac kierunek temu narodowi. Taka instytucja byl „Sanhedrin”, najwyzsza rada zydowska. Talmud mówi bardzo czesto o „medrcach”, których opinie w sprawach spornych wposród rabinów podaje jako decydujaca. Blizszych jednak szczególow o tych „medrcach”, kto oni lub gdzie byli, nie podaje nigdy. Nalezeli oni zapewne do Sanhedrinu i stad ich wladza i znaczenie. Talmud mówi o nich jako o instytucji tak znanej, ze nie uwaza za potrzebne podawac jakichkolwiek wyjasnien. „Medrcy mówia”, czy „medrcy powiedzieli”, to wystarczylo. Nikt nigdy sie nie pytal, ani nie badal, na jakim posiedzeniu lub kiedy bylo to posiedzenie, albo którzy to byli owi medrcy.

Dzisiaj jeszcze nazywaja zydzi swoich uczonych lub uczonych jakiegos okresu „medrcami pokolenia” hakme adeir.

Uczonych zas swojej najwyzszej rabinackiej szkoly w Lublinie nazywaja „medrcami Lublina” hakme Lublin, a przeciez nikt, nawet i przecietny zyd nie zna ich nazwiska, ani sie o nie nie pyta.

Co wiecej na 63 traktatów Talmudu, ani jeden nie wymienia swojego autora. Dlaczego wiec nowoczesne pismo „medrców Sjonu” mialoby wymieniac swojego autora? Dlaczego mialoby tworzyć wyjatek?

Przeciez u zydów nic sie nie zmienilo w ich postepowaniu ani w ich pojeciach, bo jak zapewnia Hans Kohn „nie powstaly tu zadne nowe ideje, ale tez zadnej ze strychu nie zarzucono. One zostaly tylko jeszcze scislej objete. To objecie jednak bylo tak scisle i gwałtowne, ze je jeszcze zniekształcono i scisnieto.

Gdyby wiec owemu pismu dano jakas forme w nowozytnym stylu, toby je slusnie mozna o falszerstwo posadzic.

Nie mozna zatem domagac sie od tego pisma jako nawskros konspiracyjnego blizszych szczególow, ani co do autorstwa ani co do czasu, czy miejsca powstania, bo w pracy konspiracyjnej jest to rzecz zupelnie nie mozliwa. Jedynie tylko wtedy wychodzi to na jaw, o ile sie urzeczywistnia zabiegi konspiracyjne, wtedy wychwala sie autora i wynosi jako mistrza.

Wszelkie jednak obecne dociekania w tym kierunku nie tylko nie wyjasnia niczego, ale przeciwnie cala sprawe zaciemnia. W tym jednak kierunku zaciemnienia poszly czesciowo stawiane pytania przez sedziego, a juz w zupelnosci wszystkie pytania stawianych przez skarzacych na procesie w Bernie.

To też otrzymuje się wrażenie z przebiegu już tylko postawionych pytań, że są to manewry, by przeciwnika na manowce sprowadzić i odwrócić jego uwagę od istoty całego zagadnienia. Dlatego to jedyną drogą, prowadzącą do prawdy jest zestawienie tych „Protokółów” z pismami żydowskimi tak starożytnymi jak i nowoczesnymi i porównanie ich z praktyką i postępowaniem dzisiejszego żydostwa w życiu międzynarodowym i w jego polityce światowej.

II

NADZWYCZAJNE PROROCTWO ALBO

PROGRAMOWA PRACA.

Kiedy w mej pracy „Talmud, bolszewizm i Projekt prawa małzenskiego w Polsce” (Warszawa 1932) wskazałem na „Protokoły medrców Sjonu”, jako na pismo wywrotowe, polecające działalność rozkładową wśród narodów rdzennych, odpowiedziano mi ze strony żydowskiej, że to „dawna bajka”.

Na to w mej replice zaznaczyłem, że zaciekleść, z jaką starają się Żydzi wprowadzić swoje ustawy małzenskie do prawodawstwa w narodzie katolickim, które rozbiłyby rodziny polską i podważyłyby byt narodu, dowodzi, że Żydzi działają tu w myśl wymienionych „Protokółów”, gdzie powiedziano: „Z zupełną sumiennością można stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodawcami, my rozsadzamy i decydujemy sprawy, my karzemy lub uniewinniamy, my jako dowódca wszystkich wojsk naszych usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego. Rzadzimy wola niewzruszona, w naszych bowiem rekach pozostają szczątki partii niegdys silnej, obecnie ujarzmionej przez nas. Władamy niepohamowanymi ambicjami, zacieklemi zemstami, nienawisciami zajadłymi. Wtraciliśmy się do prawodawstwa, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania jako kamieni węgielnych, wolnego bytowania”.

Wykazałem wtedy, że jeśli te „Protokoły” są „bajką”, to ten, który je w r. 1897, napisał, a w r. 1901 drukiem ogłosił, był nadzwyczajnym prorokiem, bo dzisiaj to się wszystko spełnia, co tam powiedziano. Niechże więc Żydzi nie „wtracają się do ustawodawstwa” polskiego, a tem mniej do ustawodawstwa małzenskiego w narodzie katolickim, niech nie bronia z taką zajadłością, jak to czyni Dr Akerberg, talmudycznego „Projektu prawa małzenskiego w Polsce”, a wtedy wykaza, że co do ustawodawstwa przynajmniej ów prorok się pomylił i pod tym względem są jego uchwały zmyślone”.

Argumentami rzeczowymi przygwozdzeni Żydzi nic nie odpowiedzieli, czyli musieli uznać rację.

W następnej mej pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska”, (Warszawa 1934), przedstawiłem oczekiwania Mesjasza u Żydów od czasów Chrystusa Pana, aż do dni naszych i wykazałem na podstawie pism żydowskich, że Żydzi oczekiwali i

oczekują, iż Mesjasz przyjdzie jako król potężny, zniszczy narody - gojim - i założy wszechświatowe królestwo żydowskie.

W pracy tej wskazywałem bardzo często na harmonię, jaka znachodzi się między wypowiedziami pisarzy i działaczy żydowskich, a „Protokółami medrców Sjonu”. Głównie zaś stwierdziłem, że przebieg rewolucji w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanii wykazuje, że działano tam na podstawie jednej i tej samej metody, a te metody znajdujemy w „Protokółach”. Historia zaś wykazuje, że rewolucje te głównie przeprowadzili Żydzi, czego się nawet nie wypierają, przeciwnie przechwalają się jeszcze. Wszystkie moje wywody opierałem na pismach prawie wyłącznie żydowskich.

Toteż i na te prace nie mogło być żadnej odpowiedzi ze strony żydowskiej. Jedynie tylko „Nowy Dziennik” żydowski z gorącością robi wymówki „Czasowi”, iż książkę tę „podpisuje obiema rękami”, „polecając ją gorąco swoim czytelnikom”.

Nie podoba się ona Żydom, jakkolwiek jest to tylko produkt ducha żydowskiego, oparta na pismach żydowskich, przedstawia ich mesjańskie nadzieje i dążenia. Po zwodniczych doświadczeniach wiekowych, odstąpiło żydowstwo od marzeń i uludy, a przystąpiło do pracy realnej, pragnąc wykonać to, co należało, według jego pojęcia, do zadań mesjasza, bo obecnie Izrael, naród sam, jak mówi Hans Kohn, staje się mesjaszem”.

Tu wylania się więc idea mesjanizmu praktycznego.

III.

MESJANIZM PRAKTYCZNY.

Te myśli porusza wielki rebe francuski Juljusz Weill, mówiąc o mesjańskim napięciu u nowoczesnych Żydów:

„Obowiązek mesjanizmu praktycznego jest ten, co więcej niż kiedykolwiek puka do domu Izraela”, czyli pobudza lud izraelski do czynu i do działania w kierunku wytkniętym, by przygotować drogę królestwu mesjańskiemu czyli panowaniu Żydów nad światem pod berłem mesjasza, syna Dawida. To jest mesjanizm realny i praktyczny, bo prowadzi do urzeczywistnienia tego, co ma mesjasz dokonać, czego od mesjasza oczekiwano przed 19 wiekami i czego dzisiaj oczekuje się jeszcze.

Program praktycznego mesjanizmu znajdujemy również w „Protokółach medrców Sjonu”. Pismo to wykazuje uderzającą harmonię co do myśli i celów żydowstwa z wynurzeniami wybitnych autorów i działaczy żydowskich. W szczególności zaś sposób charakteryzuje idee mesjanizmu praktycznego. - Ta idea jest tutaj osią, naokoło której obracają się wszystkie wypowiedzenia tych „Protokółów”

Wszystkie pragnienia i nadzieje narodu żydowskiego, jakie spotykamy w starożytnej jego literaturze, znajdują w „Protokółach” swój oddźwięk, a raczej dążność do ich urzeczywistnienia.

Toteż jedne z tych uchwał wskazują na środki, jakich używać należy, by dojść do celu, a inne mówią o prawach, mających zastosowanie, gdy się już cel osiągnie, lub

podają przepisy, zmierzające do utrzymania władzy w swych rekach.

IV.

CEL MARZEN ZYDOWSKICH

Celem, o jakim mówią „Protokoły mędrców Sjonu” jest panowanie żydów nad światem przez założenie królestwa izraelskiego.

„Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowana mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patriarchy świata”.

„Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pozorem anarchii, powinien przede wszystkim zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwo, chociażby zatopiwszy je w ich własnej krwi, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy. Ten wybraniec Boży przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te triumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły cały porządek społeczny, by na nim wzniesić tron króla żydowskiego, lecz rola ich się z kończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas potrzeba będzie je zmiąć z jego drogi, na której nawet pyłek nie powinien zostać”.

„Przejdź obecnie do sprawy umocnienia podstaw dynastji króla Dawida, które będzie polegało na tym przede wszystkim, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych, kierownictwa spraw wszechświatowych dla kierowania i kształcenia myśli ludzkiej całej”.

Punkt oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste”.

Te pojęcia nurtowały już w czasach makkabejskich t.j., w połowie II wieku przed Chrystusem. Pocieszano się, że Jahwe „założy królestwo na wszystkie czasy nad wszystkimi ludźmi. On, który niegdyś nadał święte prawo pobożnym, którym on przyrzekł całą ziemię otworzyć i świat i bramy błogosławionych i wszystkie radości”.

Te same nadzieje występują w tzw. „Psalmach Salomona, pochodzących z połowy I wieku przed Chr. (63-48), śpiewanych w synagogach, a więc przedstawiających pojęcia mesjanskie u żydów w czasach Chrystusa Pana. Autor, pochodzący ze sfer faryzejskich, woła do Jahwe: „Ty Panie wybrales Dawida królem nad Izraelem i Ty mu przysiegles co do jego pokolenia na wieki, że jego królestwo nie ustanie przed Tobą”.

„Spójrz na Panie i pozwól dla nich powstać ich królowi, Synowi Dawida w owej chwili, która Ty znasz o Boże!, aby królował nad Izraelem synem Twoim. I uzbrój

go w sile, aby zmiadził niesprawiedliwych władców".

„Jak naczynia gliniane żelazna różga niech rozbije cała ich istota. Niech zniszczy bezbożnych pogan (gojim) słowem ust swoich. Aby na groźbę jego uciekli przed nim poganie i aby znalazł grzeszników dla myśli ich serca (26). Wtedy zgromadzi lud święty żydowski, którym będzie rządził sprawiedliwie (29). I rozdzieli ich według ich pokoleń po ziemi i ani przychodźców ani cudzoziemców nie może nadal z nimi mieszkać (31). On trzyma ludy narodów (gojim) pod swoim jarzmem, aby mu służyły...(35). „Król zaś sam sprawiedliwy ustanowiony od Boga nad nimi. I niema niesprawiedliwości w dniach jego wśród nich, ponieważ wszyscy są świętymi i król ich Chrystus Pan". 38

„Pan sam jest jego królem...i postawi wszystkie narody przed nim drżące. Rozbije bowiem ziemię słowem ust swoich na wieki".

Powyższe pojęcia nie tylko podzielał lud, ale przejęci nimi byli również i uczeni, jak świadczą ich „Targumim" t.j., objaśnienia Tory i Proroków.

Według rabi Jonatana ben Uziel, w jego Targum z I wieku po Chr., słowa: „wywyższy róg swego Pomazanka", należy rozumieć: uczyni wielkim królestwem swego Pomazanka Swego Mesjasza".

Słowa zaś Izajasza Proroka: „przez oliwę będzie zniszczone jarzmo, oznaczają: przez Mesjasza będą zmiadzone narody".

„Z niego (z Judy) wyjdzie każdy wyciągacz spolem", według Jonatana: „z niego wyjdzie jego Król, jego Mesjasz".

Pojęcia te podzielał wraz z ludem i uczonymi rabinami także i wielki filozof żydowski Filo Aleksandryjski, który w połowie I wieku po Chr., mówiąc o szczęśliwych czasach mesjańskich zaznacza: „wynijdzie człowiek, mówi przepowiednia, który jako bojownik i wódz podbije liczne i wielkie narody".

Wprawdzie można tu podać wiele jeszcze dowodów na to, że Żydzi już przed Chrystusem Panem oczekiwali Mesjasza jako potężnego króla, który zniszczy wszystkie narody i założy wszechświatowe królestwo żydowskie, uważam jednak, że wystarczy na potwierdzenie tego przytoczyć słowa historyka żydowskiego Józefa Flawjusza, naczelnego wodza, początkowo przy wybuchu wielkiej wojny przeciw Rzymowi, który tak mówi: „najwięcej do wojny popychało (Żydów) pojmowanie proroctwa, że w tym czasie jeden z nich (jako Mesjasz) zapanuje nad światem".

To samo powtarza współczesny nam żydowski historyk Graetz:

„podniecony nastrój podsycało jeszcze przekonanie niezłomne, że zbliża się już wielka doba zbawienia, która przepowiadali prorocy, że Mesjasz tak długo wyglądany, rychło przybędzie i przyniesie ludowi Izraela panowanie nad światem". Te nadzieje spotykamy u Żydów w ciągu całej historii, w większym lub mniejszym stopniu występujące, aż do naszych czasów.

Wszyscy pseudomesjasze, a było ich kilkadziesiąt większych, występowali pod hasłem założenia królestwa żydowskiego, a w dalszej perspektywie wyjawiali zamiary podboju świata, o ile w zarodku nie stłumiono ich porywów. Głównym zatem zadaniem Mesjasza, według pojęć żydowskich, było założenie królestwa izraelskiego i zapanowanie nad światem.

Tak więc cel wszystkich dążeń żydostwa, wyrażony w „Protokółach medrców Sjonu”, jest ten sam, do którego zmierzają odwieczne marzenia narodu żydowskiego.

V.

SRODKI ULATWIAJĄCE OSIĄGNIĘCIE CELU.

Przeciw pojęciu o królestwie mesjanskim ziemskim, wypowiada Chrystus Pan słowa: „Królestwo moje nie jest z tego świata” - Tymczasem wspomniany rabin Francji Juljusz Weill, mówiąc o mesjanizmie i wyzwoleniu Izraela, twierdzi: „Królestwo Boże jest z tego świata, jeżeli Izrael wypełni swoją rolę, czyli jeżeli utrzyma się na wyzynie przez swoją własną dyscyplinę i jeśli czyhać będzie, by pomagać ze wszystkich swoich sił w tym, co się robi na świecie w wykonaniu programu proroków”.

Jakiż jest ten program proroków, tego Weill nie mówi. Wyreczyły go już „Protokół medrców Sjonu”, oświadczając: „Prorocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg nam dał genialność, byśmy mogli skutecznie to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genialny, wówczas mógłby walczyć z nami. Walka byłaby bezlitosna, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów jest spóźniona”.

Z tego wynika, że Hitler jest genialny, a genialność jego jest spóźniona.

Czytamy dalej w wymienionych „Protokółach”, „Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegane, ale więcej celowe egzekucje, przy pomocy których należy podtrzymać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa”.

Jako środek pokojowego podboju ma być wojna ekonomiczna, która da podstawę przewadze żydowskiej.

„Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe.

Nadto intrygi polityczno-społeczne i nienawiści stanowe wśród rdzennych narodów osłabia ich siły, zmniejsza ich odporność, ale natomiast wzmocni żydostwo i ułatwi mu osiągnięcie zamierzonego celu. Uzbroić jednych przeciw drugim, by się przeciwnicy sami wzajemnie niszczyli, by ten który wyjdzie zwycięsko był już tak osłabiony, że musiałby się poddać wpływowi żydostwa, to środki prowadzące do celu.

Aby pobudzić żadną władzę do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich liberalne tendencje do niepodległości...uzbroiliśmy wszystkie partie, umieszciliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji.

Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie”.

„Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści, rządymy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do naszych celów”.

„Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy świata, wówczas te same rece

zmiota wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę".

Te myśli podaje również Hans Kohn, zapowiadając bliską walkę między duchem żydowskim a nie żydowskim, a raczej chrześcijańskim.

Z walki tej naturalnie tak według filozofa żydowskiego jak i według „Protokółów mędrców Sjonu” ma wyjść zwycięsko naród żydowski, toteż „Protokóły” pewne zwycięstwa mówią już o umocnieniu podstaw dynastji króla Dawida.

W tym duchu również, przedstawiając tryumf imperjalizmu żydowskiego w królestwie mesjańskim, francuski Żyd Izydor Loeb mówi:

„Całe bogactwo narodów przejdzie do narodu żydowskiego, beda te narody szły poza narodem żydowskim w kajdanach, jak więźniowie i ukorzą się przed nim, królowie beda wychowywali jego synów, a księżniczki beda piastowały jego dzieci. Żydzi beda panowali nad narodami, zawołają do siebie narody, których nawet nie znają i narody, które ich nie znają, przybiegną do nich. Bogactwo mórz i skarby narodów przejdą do nich do Żydów. Naród i państwo, które nie będzie służyło Izraelowi, zostanie zniszczone.

„Marzenie przyszłości będzie odwetem za teraźniejszość. Narody, które nie mogą być zwyciężone siłą, poddadzą się same, bron wypadnie im z ręki. Żydzi są poniżeni wśród narodów sąsiednich, podniosą się i staną ponad wszystkimi narodami świata. Żydzi utracili swą narodowość, nie będzie więcej narodów, albo wszystkie narody utworzą jeden naród.

Rozumieją to Żydzi dobrze, że narody same poddadzą się tylko wtedy i bron im tylko wypadnie, jeśli beda rozłożone wewnętrznie przez walki klasowe, przez wywrotową i rewolucyjną działalność, bo wtedy jedne warstwy narodu niszczyć beda drugie.

Najlepszą jednak ilustracją tak „Protokółów mędrców Sjonu” jak i marzeń żydostwa, jest następująca odezwa, podana w języku hebrajskim, znaleziona u wziętego do niewoli niejakiego Zundera, komedianta 11 pułku strzelców bolszewickich, w czasie utarczki na granicy estońskiej, w nocy 9 grudnia 1919 roku, przeznaczona dla różnych komitetów międzynarodowej unji żydostwa.

Oto treść tej odezwy:

„Poufne”

„Dla prezesów sekcji międzynarodowej ligi izraelskiej”.

„Synowie Izraela”!

„Godzina naszego zwycięstwa jest już bliska. Jesteśmy u progu panowania nad światem, to o czym nie mogliśmy myśleć, jak tylko w marzeniu, staje się obecnie rzeczywistością.

Niedawno słabi i bezsilni, teraz podnosimy dumnie głowy, co zawdzięczać należy bezładowi światowemu.

Przez zrezygnowanie propagandy podaliśmy krytyce i wyszydzeniu powagę i wykonanie religji, która jest nam obca, złupiliśmy te świątynie, które nam są obce, zachwialiśmy w ludach i państwach ich kulturę i ich tradycje, znajdując w tych narodach więcej ludzi, jak nam było potrzebna do naszej pracy. Zrobiliśmy wszystko, co potrzebne, by podbić naród rosyjski pod potęgę żydowską i zmusiliśmy go w końcu, by upadł na kolana przed nami - Rosja śmiertelnie zraniona jest teraz na naszej łasce.

Strach przeklęty przed niebezpieczeństwem nie powinien nam pozwolić ani na współczucie ani na litość. Nareszcie danem nam jest patrzeć się na lzy narodu rosyjskiego.

Zabierając mu jego dobra i jego złoto, uczyniliśmy z tego narodu podłych niewolników.

Lecz bądźcie roztroprnymi i dyskretnymi. Należy zniszczyć najlepsze elementy, elementy uświadomione, aby Rosja nie otrzymała już więcej rządcy. W tym celu my zniszczymy wszelką możliwość opierania się na naszej sile. Wojna i walki wewnętrzne niszczy skarby i kultury, stworzone przez narody chrześcijańskie. Bądźcie roztroprnymi synowie Izraela. Nie ufajcie siłom zwodniczym i tajemniczym. Bronstein, Apfelbaum, Rosenfeld, Steinberg i mnóstwo innych wiernych synów Izraela jest w komisariatach, odgrywają pierwszą rolę. Lecz nie upajajcie się zwycięstwem. Bądźcie roztroprnymi, ponieważ nikt oprócz was samych nie może nas bronić. Synowie Izraela! Zewrzyjcie się bardziej w szeregi i walczycie za wasz wieczny ideał".

Odezwa powyższa wyjaśnia nie tylko przytoczone już orzeczenia „Protokółów”, ale będąc przeniknięta nawskros ich duchem tworzy dla nich najlepszy komentarz. Jak tu wszystko przepięknie harmonizuje ze sobą!

W „Protokółach” czytamy: „Należona walka o supermację, wstrząszenia w życiu ekonomicznym wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa zimnego, bez serca i pełnego rozczarowania. Społeczeństwa takie przejęte będą wstretem do religii i wyższej polityki. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materialne, jakie ono dać może.

Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych niższe sfery pójdą wraz z nami przeciwko naszym konkurentom o władzę, przeciwko gojom inteligentnym”.

„W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych ładach winniśmy wywołać ferment, wasnie i niezgodę. Wypływa z tego zysk podwójny, po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadomie, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia lub ład zaprowadzić...po drugie przy pomocy intryg splączemy nici, łączące nas z rządami wszystkich państw zapomocą polityki, traktatów ekonomicznych lub zobowiązań pieniężnych.

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możliwość wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który osmieli się sprzeciwić naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej”.

„Do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy zmuszać rządy gojów przy pomocy rzekomo opinii publicznej, urobionej w tajemnicy przez nas za pośrednictwem prasy, pozostającej całkowicie w naszych rekach, z małymi wyjątkami, z którymi nie warto się liczyć. Poszczególne rządy pokazemy naszą siłę przy pomocy zamachów, czyli terroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskimi, chińskimi lub japońskimi.

Podobnie również wypowiada się twórca sjonizmu Teodor Herzl w swoim „Państwie żydowskim”, twierdząc, że nie można już znieść prawnego równouprawnienia Żydów, gdzie ono istnieje. Nie tylko dlatego, że byłoby ono przeciw nowoczesnej wiedzy, ale także, żeby to natychmiast wszystkich Żydów, biednych i bogatych, zapędziło do wywrotowych partii.

Nie można właściwie nic skutecznego przeciwko nam uczynić”...

„Na dół proletaryzując się na wywrotowców, tworzymy podoficerów wszystkich rewolucyjnych partii, a równocześnie ku górze wzrasta nasza straszna potęga pieniądza”.

Tak samo i „Protokoły” przedstawiają Żydów jako niezwykłych.

„Obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteśmy nietykalni, w razie bowiem napadnie nas państwo inne”.

W tym duchu także, wielce nastrojowo bojowym, występują i Żydzi w Polsce:

„Jestemy wielką siłą bojową, nawet dziś w naszym rozproszeniu, skoro tylko poczujemy, że musimy gromadnie wystąpić we wszystkich krajach diaspory. Ta siła obronna mas żydowskich i ten wojenny patos są echem i obrazem małej Judeji, oblezionej przez potężny i zbrojny Rzym... Stara krew Hebrajów posiada wciąż jeszcze krzepką siłę, pod obronny i żywioł buntu!...”

Wgależiliśmy się w zawilę splót interesów rozmaitych państw. Nasza żydowska rozłozysta eksterytorialność polityczna może zadać naszym wrogom dotkliwy cios”.

Widzimy zatem, że jeden i ten sam duch, jedne i te same myśli, jedne i te same cele przy używaniu jednych i tych samych środków w dążeniu do tych celów występują tak w „Protokołach medrców Sjonu”, jak i u innych żydowskich działaczy z różnych krajów, a szczególnie u Herzla, twórcy sjonizmu.

A więc do taktyki żydowskiej w walce z przeciwnikiem należy wprowadzenie rozkładu w życiu wewnętrznym przeciwnika przez rewolucję, przez podburzanie jednych warstw narodu, przeciwko drugim i przez podburzanie jednych narodów przeciwko drugim. - Jest to zatem dywersja na wielką skalę.

Do niedawna podburzali Żydzi we wszelki możliwy sposób Niemców przeciw Polsce, dziś chcieliby wykorzystać Polskę przeciw Niemcom i podjudzali już we wszelki sposób do wojny w początkach rządów Hitlera. Kiedy zaś Polska zawarła z Niemcami pakt o nieagresji, Żydzi nie posiadali się ze złości, jak stwierdza to rabin krakowski Dr Thon, b., prezes sejmowego „Kola żydowskiego” w swej mowie podczas ogólnej dyskusji nad budżetem w Sejmie 6 listopada 1934 roku, gdzie rabin Thon powiedział:

„Otóż zdaje się mi, że rząd powinien się liczyć z tym, że ma 10 procent ludności żydowskiej. Czy jest z tego zadowolony czy nie, to obojętne. Ale faktem jest, że ma 3 miliony, czyli 10% ludności żydowskiej w swoim państwie. Z taką mniejszością należy się liczyć. Należy się liczyć z uczuciem, z sentymentem takiej mniejszości i powiedzieć sobie, że nie wolno się łączyć z zacięłym wrogiem tej mniejszości”.

Pragneliby Żydzi, by Polska z ich „wrogiem” prowadziła wojnę. Niechby goje przelewali swoją krew dla sprawy żydowskiej.

Czuja to zbyt dobrze, że sami są za słabi, nawet do wojny ekonomicznej z Niemcami i dlatego przy pomocy z jednej strony masonerii w wyższych sferach społecznych, z drugiej zaś strony przy pomocy partii socjalistycznej, starają się wciągnąć do wojny inne narody.

„Nie ludźmy się, przestrzega swych pobratymców Kleinbaum, upadek reżimu hitlerowskiego nastąpi już nie w bezpośrednim wyniku walki żydowskiej, jeno na polu bitew lub na barykadach ulic Berlina. Celem naszej walki politycznej musi być izolacja rasizmu hitlerowskiego, nie dopuszczenia do jego zapanowania także poza granicami Rzeszy. W tym kierunku winna też być wymierzona cała w świecie propaganda polityczna.”

W angielskiej Izbie gmin „poseł Janner, reprezentujący ludność żydowską, apelował do parlamentu, jako obrońcy tolerancji, aby poparł Żydów w ich straszliwej walce, która musieli podjąć z hitleryzmem. Drugi poseł liberalno-żydowski, major Nathan domagał się od rządu bezpośredniej interwencji w Berlinie”.

Podając te wiadomości warszawskie pismo żydowskie, zaznacza, że „potrzebna jest zwarta i energiczna akcja na terenie międzynarodowym przy poparciu zjednoczonego żydostwa światowego”.

W tym kierunku najdalej posunęła się Francja, starając się pociągnąć za sobą Polskę do wojny przeciwko Niemcom i interesie żydostwa. Wybitny mason francuski, minister spraw zagranicznych, Bartou wystąpił w roli obrońcy Żydów, starając się stworzyć koalicję przeciwko Niemcom.

Komentarzem do jego pobytu w Polsce mogą być następujące słowa wymienionej „Opinii” pochodzące z okresu jego pobytu w Warszawie:

„Myśl wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom hitlerowskim, jeśli istniała upadła...” Głosy prasy emigracyjnej niemieckiej wskazywały na to, że Polska wielką oddała Niemcom przysługę, paralizując francuski plan prewencyjnej wojny. Życzenie było w tym wypadku ojcem myśli, myśli o obaleniu hitlerowskiego reżimu przy pomocy nacisku z zewnątrz, przy użyciu przemocy międzynarodowej”. A zatem „międzynarodowa wojna miała bronić Żydów, przeciw Niemcom. Tak więc w teorii jak i w praktyce Żydów widzimy potwierdzenie wymienionych zasad „Protokółów mędrców Sjonu”.

Wzimy nadto tę samą praktykę tak w postępowaniu żydowskim jak i u ich pisarzy, jaka podają wymienione „Protokoły”. Taktyka ta zaś polega na wykorzystywaniu nieświadomości czy ciemnoty, by podburzyć jedne warstwy społeczne przeciwko drugim i wywołać przewroty polityczne lub podsycac antagonizmy narodowe, albo też podburzyć jeden naród przeciwko drugiemu i doprowadzić do wojny i ciągnąć z tego dla siebie korzyści. - A zatem chytrością, podstępem i oszukanstwem dąży się do wytkniętego celu, bo jak Talmud poucza: „Kiedy mądrość przychodzi do człowieka, przychodzi także i chytrość”.

A więc tryumfuje tu zasada: cel uswieca środki! Te samą zasadę podaje również występujący jako mesjasz w Polsce Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, który

powiedział:

„Musimy krzyczeć ze słodkim słowem i oszukanstwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych”...

VI. **WLASNOSC ZIEMSKA A ZYDZI.**

Wydziedziczenie we wszelki możliwy sposób klas posiadających i zajęcie ich majątków przez Żydów zapowiadają „Protokoły medrców Sjonu”, zgodnie z innymi autorami pism żydowskich, jak to już widzieliśmy poprzednio.

„Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów, jest szkodliwa dla nas z tego powodu, że może być samodzielna, co do źródła swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyrzucić ją z ziemi”.

„Najlepszym sposobem do tego jest powiększenie ciężarów czyli obdłużenia ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnej pognebnienia.

Arystokracja gojów, dziedzicznie nie umiejąca zadowolić się małym, szybko zbankrutuje.

Należy, ażeby przemysł wyssał z ziemi i pracę i kapitały, oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze świata, a temsamem usunął wszystkich gojów do szeregów proletariatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia”.

„Ażeby zniszczyć przemysł gojów, damy do pomocy spekulacji, zasiana przez nas wśród gojów potrzeba zbytku, pochłaniającego wszystko”.

Na realizowanie tego programu „Protokółów” patrzymy dziś wszyscy, szczególnie, w Polsce.

W tym duchu również wydali odezwę w roku 1922: „Niezależni socjaliści” w Polsce, będący partią żydowską i starający się wciągnąć do swych szeregów nieżydowskie masy robotnicze. W odezwie swej wśród innych mówią:

„Konieczna potrzeba wciągnąć żydowskie masy do pracy produkcyjnej - do przemysłu i do gospodarstwa rolnego, by je wciągnąć do walki klasowej i do budowy społeczeństwa socjalistycznego. Walka o te zadania musi być prowadzona łącznie z proletariatem całego kraju”.

A zatem, wyzyskując dobroduszość czy brak uświadomienia społeczeństwa rdzennego, potrzeba je zdemoralizować, by w ten sposób osłabić i pozbawić tak ziemi jak i warsztatów pracy, zająć następnie te ziemie, fabryki czy rzemiosła, by na ruinie tego społeczeństwa zbudować bolszewickie państwo, w którym Żydzi mieli bezwzględną i nieograniczoną władzę, a naród rdzenny, podobnie jak w Rosji, stał się ich niewolnikiem.

Do tego programu należy również następujące orzeczenie:

„Musimy dzięki kapitalowi, wypożyczanym państwom, wykorzystać ich koleje,

kopalnie, lasy, huty, fabryki, nawet wiazac w zastaw podatki. Rolnictwo jest zawsze najwiekszym bogactwem kraju. Wielcy posiadacze zawsze beda mieli powazanie i wplyw. Z tego wynika, ze dazenie musi byc skierowane, aby nasz brat w Izraelu zawladnal obszarami ziemskimi. Pod pretekstem pomocy klasom robotniczym, musimy caly ciezar podatków przerzucic na wlascicieli ziemskich". Podobne zlecenia znajdujemy również w mowie na zydowskim cmentarzu w Pradze:

„Wlasnosc ziemska pozostanie zawsze zelaznym i niezniszczalnym majatkiem kazdego kraju. Ona nadaje sama przez sie potege, znaczenie i wplyw. Wlasnosc zatem ziemska musi przejsc do rak Izraela. To jest latwem, jezeli opanujemy kapital ruchomy - pierwszym zatem dazeniem Izraela musi byc, wycisnac dotychczasowych wlascicieli z vlasnoscii ziemskiej. Przedewszystkiem jest niebezpieczna dla nas wielka vlasnosc ziemska. Musi sie zatem ulatwic mlodej szlachcie w wielkich miastach zaciaganie dlugów. Z obawy przed skandalami zrujnujemy arystokratyczne majatki i oslabimy znaczenie arystokracji. Wlasnosc ziemska musi byc uruchomiona, gdy sie ja uczyni... towarem. Im wiecej my oddzialywac bedziemy na najwiecej mozliwy podzial vlasnoscii ziemskiej, tam latwiej i taniej dostaniemy ja do rak naszych. W tym to celu musi sie odciagnac na dluzszy czas kapital od hipotek i rozglaszac ich niepewnosc. Pod pozorem, by ulzyc klasom biedniejszym i robotniczym, musimy nalozyc podatki i ciezar tak panstwowe jak i gminne wylacznie na vlasnosc ziemska. Jesli bedzie ziemia w naszych rekach, to wtedy musi trud i praca chrzesciajanskich dzierzawców i robotników wycisnac z niej dla nas dziesieciokrotny czynsz".

Jesli w Polsce nawet slepy widziec moze urzeczywistnianie naszych planów, przy pomocy pokojowego podboju i nikogo nie potrzeba w tem przekonywac, to w Rosji widzimy to wszystko urzeczywistnione juz w calej pelni.

Urzeczywistnili je zydzi przy pomocy rosyjskiego chlopa i robotnika, popychajac do zagarniecia przemocą ziem wielkich wlascicieli i fabryk, by je później odebrac tak od chlopa jak i od robotnika, a oddac w rece zydowskie. Przyznaja to zydzi.

„Rosyjska rewolucja spoleczna dokonana zostala przez masy rosyjskie, które zostaly podburzone przez komunistów. Chlopi rosyjscy zrabowali dwory panskie i rozdzielili pomiedzy siebie ziemie".

Nie dlugo sie jednak nia cieszyli, bo w krótcie przekonali sie, ze byli tylko slepym narzedziem w rekach zydowskich i musieli te ziemie oddac zydom, a sami w marny sposób zycie konczyli wywozeni na wyspy Solwieckie czy na Syberje w nieopalanym zima wagonach, albo tez w wiezieniach, czy pod rozstrzałem jako „kulaki", „kontrewolucjonisty".

Teraz dopiero przekonala sie chlop rosyjski, wedlug swego przyslowia „zadnim umom krepok" (tylnym rozumem silny), ze wszechswiatowe zydowstwo sprzysieglo sie na jego zgube.

Stwierdzaja to zydzi:

„Pieniadze, które amerykanscy milionerzy daja na kolonizacje, sa przeznaczone na osiedlanie zydw na Krymie w różnych okolicach"... W ten sposób zwolniono

ziemie dla kolonizacji żydowskiej.

I właśnie na tej ziemi zamierzają filantropi żydowscy osiedlić sporo rodzin żydowskich. W rosyjskiej prasie sowieckiej, o tym nie ma ani słowa. Jest to wogóle przeciw polityce rządu sowieckiego, który, odbierając ziemie Tatarów i dając ją żydom, obawia się wzmożenia się judofobji i tak już dosyć silnej obecnie".

„Najlepiej odpowiedni dla żydów jest teren, znajdujący się w pobliżu Odessy i Petrowska. Rząd sowiecki chce go oddać bezpłatnie, o ile żydzi zgodzą się tam pracować na roli... Są tam wolne grunta dawnej arystokracji rosyjskiej, ciągnące się na przestrzeni wielu tysięcy morgów... W czasie wojny i lat głodowych mnóstwo ludzi wymarło na półwyspie".

Prawda, że dużo wymarło z głodu w tym spichlerzu Europy pod rządami żydowskimi, ale ile wymordowali żydzi, przygotowując teren dla republiki żydowskiej, tego nikt nie obliczył. Sam Bela Kohn wymordował 60 do 70 tysięcy rdzennej ludności.

„Pewnego razu delegowano go w celu stłumienia kontrrewolucji na Krymie. Bela Kohn popełnił wówczas takie okrucieństwa, że moskiewska władza centralna musiała go odwołać. Rozkazał on wówczas rozstrzelać tysiące ludzi. Wtedy to rozeszła się pogłoska, że Bela Kohn nie jest przy zdrowych zmysłach, lecz ta pogłoska okazała się nieprawdziwa".

W ten sposób całe obszary ziemi rosyjskiej, której właścicielami była również wielka liczba Polaków, przechodzą w ręce żydowskie. Coś podobnego, jak przy karczowaniu lasów odbywało się i tutaj.

Tępią bez litości ludność rdzenną, by na jej osiedlach, za olbrzymie sumy zebrane przez żydostwo światowe, umieścić masy żydowskie. Iście zoologiczny sposób postępowania! Dla utrwalenia zaś mas żydowskich na roli potrzeba było zapewnić im rządową opiekę w formie naczelnej władzy w komisariacie rolnictwa. To również przeprowadzono starannie, jak zaznacza Ben Cion Kac, historyk żydowski:

„Obecnie poczynają żydzi pod panowaniem żyda Stalina, (ożenionego z żydówką), znowu dochodzić do wielkich stanowisk.

Wśród komisarzy ludowych żydzi zajmują już wpływowe miejsca i to na odpowiedzialnych posterunkach. Jako komisarz do spraw rolnictwa, dziedziny obecnie w Rosji najważniejszej, ze względu na kolektywizację i przebudowę wielkiej Rosji włościanskiej, które to sprawy znajdują się właśnie w reku tego komisarza, został mianowany żyd, Epstein, używający pseudonimu, Jakowlew. Wszyscy jednak wiedzą, że on jest żydem.

Jeszcze więcej: w tym komisariacie ludowym urzęduje trzech pomocników komisarza, a dwaj z pośród nich są żydzi: Lewin i Kalamanowicz. To znaczy, że prawie cały komisariat rolnictwa znajduje się w rękach żydowskich. Jest to ministerstwo, w którym żyd w Rosji nigdy nie miał wpływu. Jednak byłibysmy zadowoleni, aby i pod panowaniem Stalina żydzi nie mieli w nim żadnego wpływu. Przyszła Rosja nie zapomni tych trzech komisarzy żydowskich.

Ruina, w którą obrócony został kraj, zawdzięcza się w pewnej mierze kolektywizacji. Naród głoduje. Dla dzieci brak tłuszczów. Dla dzieci ponad trzy

lata nie ma nawet troche mleka".

Nie kolektywizacji zawdziecza sie ruine i nieszczescia Rosji, ale tylko zydom.

Zreszta i kolektywizacja jest pomyslem zydowskim.

Ma zupelna racje Menachem Usiszkin, gdy mówi: „najwieksze przewroty, najciezsze i najokropniejsze, za które ludzkosc zaplacila krwia i zyciem milionów ludzi, byly głównie wynikiem kwestji ziemi".

Tak wśród innych krajów jest obecnie w Rosji. Zydzi jako naród bezziemny, dorwawszy sie do wladzy, wytepil arystokracje i sfery ziemianskie w Rosji, obecnie tepia wloscianstwo rosyjskie. Na jego zas miejscu osiedleni kolonisci zydowscy, porzucaja socjalistyczne i komunistyczne utopje i przechodza na konserwatyzm.

Tak mówi o zydach kolonistach Ilirsz Dawid Nomborg, który w r. 1927 jezdzil do nich do poludniowej Rosji na inspekcje:

„Wloscianstwo zydowskie w równej mierze, jak kazde inne wloscianstwo, nie wykazuje zadnej sklonnosci do socjalizmu. Przeciwnie, zdradza ono wszelkie oznaki masy konserwatywnej i czem wiecej wloscianie zydowscy staja sie osiedli i zakorzenieni, tem wiecej ciagnie ich w gospodarce do form samoistnych, tem wiecej z powrotem ciagnie w dziedzinie kulturalnej do starych form zydowstwa".

„W poludniowej Rosji w kolonjach zydowskich, wszystkie kolektywy rozpadly sie i wszedzie zaprowadzono gospodarke indywidualna".

To tez wśród rolników zydowskich „duch komunistyczny upada w kolonjach, nawet wśród mlodziezy.

„Ogólne wrazenie jest to, ze zydowscy wloscianie sa slabymi zwolennikami budowy socjalistycznej. Nawet komsomolcy po wsiach zydowskich nie sa wytrzymali ideologicznie, gdy przychodzi do praktyk".

Tu zatem widzimy cel wlasciwy wszelkich socjalistycznych i komunistycznych teorii szerzonych przez zydów. Zdazaja oni do przewrotów polityczno-spoecznych, przy pomocy szerokich mas rdzennych narodów, by po kolei tepic jedne sfery po drugich i by wreszcie zajac ich ziemie. Wtedy wracaja do konserwatywnych form zycia i do indywidualnego gospodarowania na roli. Nie mysla juz wcale o socjalizmie czy komunizmie, bo cel osiagneli.

Manewr ten wyjasniaja nam znów „Protokóly medrców Sjonu", gdzie powiedziano:

„Psychologja gojów ulatwia nam znacznie zadanie kierowania nimi. Te z pozoru tygrysy, maja dusze baranów, a w glowach przeciagi. Dzieki nam wsiedli na konika marzen o pochlonieciu indywidualnosci ludzkiej przez jednostke symboliczna kolektywizmu. Nie pojeli jeszcze i nie pojma nigdy, ze „kolektywizm" stanowi jawne pogwalcenie najwazniejszych praw natury, która od poczatku swiata tworzyła jednostki, nie podobne do innych, majac na celu wlasnie indywidualnosc. Jezeli bylismy zdolni doprowadzic ich do tak szalonego zaslepienia, to czyz to nie dowodzi z zadziwiajaca wyrazistoscia, do jakiego stopnia umysl gojów nie jest rozwiniety po ludzku w porównaniu z umyslem naszym. Okolicznosc ta jest dla nas główna gwarancja powodzenia".

Socjalizm i liberalizm to tylko dla „zbaranialych gojów", a konserwatyzm dla

swoich, jak to zreszta pouczają „Protokół medrców Sjonu”. Teoria zatem zgadza się tutaj zupełnie z praktyką, ale tylko w stosunku do swoich.

VII. **REWOLUCJA A ŻYDZI.**

Najskuteczniejszym środkiem do zagarnięcia władzy i majątków narodów rdzennych jest rewolucja, jak to widzimy z przebiegu ze wszystkich nowoczesnych przewrotów politycznych, gdzie Żydzi przychodzili do znaczenia i majątków. Potwierdza to szczególnie rewolucja w Rosji, która Żydzi zniszczyli, zrabowali i ujęzabili, która dotąd rządziła. Nic wie dziwnego, że cała siła prądo wywołania rewolucji światowej.

Osrodkiem tych dążeń jest obecnie Rosja, gdzie zaraz po jej opanowaniu zwrócili się do proletariatu całego świata ze znanym apelem: *wsiem!*, *wsiem!*, *wsiem!*, wzywając wszystkich proletariuszy do wywołania przewrotów politycznych.

Wiedzą oni o tym dobrze, że tym sposobem ziszcą się ich nadzieje panowania nad światem.

Zapowiadali wszechświatową rewolucję już często i nawet wyznaczali jej terminy. Naturalnie, przygotowując wprawdzie podatny grunt do niej, w myśl programu „Protokółów medrców Sjonu”, które mówią: „Nienawidzę do wszystkich stanów wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. - Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszym posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wysłamy na ulice równocześnie we wszystkich krajach europejskich, całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdrości od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić”.

Jeśli przypomnimy sobie wielki strajk górniczy w uprzemysłowionej Anglii w r. 1926 i zważymy straty i zburzenia, jakie, stąd wynikły, a nadto, jeśli uprzytomnimy sobie, że to wszystko systematycznie zmierzało do wywołania rewolucji tak w Anglii jak i w innych krajach europejskich, to zrozumiemy znaczenie powyższych słów „Protokółów medrców Sjonu”.

Wyjaśnia to bliżej żargonowe pismo żydowskie, donoszące w depeszy z Londynu o rewizji w handlowej misji bolszewickiej zwanej „Arkos”, gdzie mieściła się centrala bolszewicka przygotowana do rewolucji światowej.

„Z części dokumentów jest widoczne, że „Arkos” była tajna organizacja o charakterze handlowym międzynarodowego znaczenia, która postawiła sobie za zadanie, jednocześnie ze sprawami handlowymi przeprowadzić rewolucję i zrzucić obecny rząd w Anglii, oraz w innych krajach europejskich. Ustalono wyraźny kontakt z rosyjskimi, angielskimi i innymi komunistami. Pochwycony został ściśle wykaz, opłacanych agentów w różnych stolicach Europy”.

„Akcje te prowadził żyd Rosenholz, który skarżył się na barbarzyńskie postępowanie policji angielskiej podczas rewizji.

Naturalnie miał się czego skarżyć, bo przecież tak wszystko przygotowane i opracowane w myśl „Protokółów medrców Sjonu”, gdzie powiedziano: „Dzisiaj mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, która odbyliśmy, zwarła się w krąg zmiji symbolicznej, wyobrazającej nasz naród. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte jakgdyby w potężne obcegi”.

Rewizja w „Akros”, uniemożliwiająca zapowiedziana przez „Protokoły medrców Sjonu” rewolucja, „równocześnie we wszystkich krajach europejskich”, a tak starannie już przygotowana przez żyda Rosenholza, uniemożliwiła „zamknięcie się owego kregu, symbolicznej zmiji” i wyrwała narody europejskie z potężnych obcegi żydowskich.

Zawód, jaki spotkał żydów, kierujących ówczesną polityką w Sowietach, próbowano powetować sobie przez wywołanie wkrótce rewolucji w Wiedniu, w dniach 15 i 16 lipca 1927 r. Rewolucja w Wiedniu miała według Trockiego wykazać, że rewolucja światowa jest możliwa i da się przeprowadzić.

Zargonowy dziennik żydowski o tej rewolucji pisze:

„Po Wiedniu jest zajmujące twierdzenie miejscowych mienszewików, że gwiazda Trockiego zaczyna znów świecić.

Wiedeń miał znów dowiedzieć, że Trocki miał słuszość. Krzyczy on przez cały czas, że Europa nie jest przecież ustabilizowana i że kurs musi wciąż być trzymany w kierunku na lewo, gdyż w każdej chwili możliwym jest wybuch rewolucji w krajach kapitalistycznych. Wymśiali go zwolennicy Stalina. Nadszedł Wiedeń i jak wzmocnionem zostało stanowisko Trockiego”.

Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego żyd Trocki i inni jego pobratymcy tak usilnie dążyli do wywołania rewolucji światowej, oni przepełnieni zasadami „Protokółów medrców Sjonu”, wiedzieli, że ostatni pseudomesjasz Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, syn rabinów, po nieudanej próbie założenia królestwa żydowskiego w Polsce, zapowiedział: „Teraz gwiazda (Jakóba, oznaczająca Mesjasza) musi się inaczej wylamać”.

Na to „wylamanie się”, czyli dojście do celu przebojem i podstępem przez socjalizm wskazał „potomek szeregu rabinów i przejrzyisty talmudysta”, Karol Marx, jak mówi o nim żyd Bernard Lazare.

W socjalizmie bowiem Marxa, „mesjanizm stał się celem dążeń”, jak mówi żyd Kohn, czyli socjalizm ma jako zadanie zdobyć i wywalczyć królestwo mesjańskie t.j., panowanie żydów nad światem.

„Świadomość mesjanizmu przenika nawskroś naród żydowski, bo mu wskazuje opanowanie świata.

Jeśli zważymy, że jedne i te same charakterystyczne rysy występują tak w idei mesjańskiej żydostwa jak i w socjalizmie i w dodatku tak ów mesjanizm jak i socjalizm zmierzają do jednego i tego samego celu t.j., do panowania żydów nad światem, to zrozumimy, że socjalizm jest tylko nowoczesnym środkiem,

umożliwiającym osiągnięcie celów mesjanskich, jak to stwierdza Hans Kohn, zaznaczając, że nauka żyda Marxa stała się tutaj Ewangelją mas europejskich. Także tutaj mesjanizm jest ostatecznym celem dążeń".

Stąd się tłumaczy, że socjalizm, będący wytworem myśli żyda Marxa, tak gorliwie i z takim zapalem rozpowszechniany jest przez Żydów, bo ma on jako zadanie urzeczywistnić opanowanie świata przez nich.

Na bliskie pokrewieństwo socjalizmu z mesjanizmem wskazują wspólne ich charakterystyczne rysy podawane przez Żydów. W królestwie mesjanskim wśród innych cech jest „stałe akcentowany uniwersalizm, radość, sprawiedliwość, wybawienie i pokój”, jak zaznacza Hans Kohn.

Wszystkie te przymioty występują również w zapowiadanej państwie socjalistycznym. Głoszono je z wielkim zapalem przy wybuchu rewolucji w Rosji. Zśród tych przymiotów szczególnie uniwersalizm wysuwa się na czoło tak w królestwie mesjanskim jak i w socjalizmie, który ma na celu wywołanie uniwersalistycznej czyli wszechświatowej rewolucji, bo wtedy tylko osiągnie się „cel dążeń”.

Wtedy nastąpi komunistyczny ustrój wszechświatowy, czyli nastąpi „nowy świat i nowa ludzkość, która nadejdzie z dniem Jahwe, jest to czas doskonałej moralności i zarazem doskonałego szczęścia”, będzie to naturalnie w królestwie mesjanskim.

„Przedstawienie Proroków o tym królestwie nie miało nic transcendentalnego w sobie”. Była tu mowa, jak zapewnia teolog żydowski, o uswietnionym ziemskim panowaniu, o królestwie pokoju rozpoczynającym się nad całą ludzkością”.

Takie królestwo czyli raj na ziemi obiecują komunisty w przyszłym ustroju społecznym. O tym zaś ustroju mówi Kohn, że opiera się najzupełniej na żydowskich podstawach o mesjanistycznym królestwie. „Żydowskie pojęcie o przyjsciu królestwa daje podstawę wszystkim owym nowoczesnym prądom myśli, które oznajmiają powstanie nowego czasu”.

Królestwo zatem mesjanskie i komunizm wszechświatowy, jak stąd widzimy, to pojęcia identyczne. Dlatego to z takim upragnieniem czekają Żydzi na mesjasza i tak gorliwie pracują nad wprowadzeniem ustroju komunistycznego. Biora zaś w tym udział wszystkie warstwy nie wyłączając i sfer religijnych, bo w komunizmie widzą wypełnienie nadziei mesjanicznych według swoich pojęć.

Jeśli zważymy, że na czele rewolucji w Niemczech stał Czereminski vel Maslow, a właściwie syn rabin Mordochaja, jeśli na czele rewolucji w Rosji stali wychowankowie szkoły rabiniackiej w Lidzie, lub „nabożny ortodoksyjny Żyd i wielki talmudyczny uczeń” jak Dr Iccok Steinberg, albo jeden z wybitniejszych rewolucjonistów żydowskich przed 1905 r., jak Cukierman „modlący się w cichoci i wylewający swoje serce przed Bogiem”, a „czerpiący swoją niesłychaną siłę fizyczną z duchową z pieśni, które miał w zwyczaju czytać po hebrajsku... odmawiał psalmy i czytał proroków”, jeśli to zważymy, to zrozumimy, gdzie jest ów motor, wywołujący rewolucyjne dążenia.

Sfery religijne, należące do wtajemniczonych, tradycyjnie podają swemu młodemu

pokoleniu marzenia narodowe i skierowuja podatne umysly do akcji w upragnionym celu.

Jesli, jak czytamy w Talmudzie „rabi Hama ben Hanina, powiedzial: Syn Dawida (tj. Mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem", to rzecz prosta, potrzeba to panowanie we wszelki sposób zrzucic, a wtedy mesjasz przyjdzie. Poniewaz zas Izrael jest do tego za slaby, potrzeba uzyc do pomocy sztucznych zydów tj., tak urobionych duchowo gojów, by przy ich pomocy wzmocnic swoje sily, a oslabic sily rdzennych narodów. W tym celu pracuje masonerja na prawym skrzydle, a socjalizm na lewym, centrum zas i naczelne dowództwo obejmuja zydzi. Przenikajac ponadto jedna i druga partje, z których pierwsza tj., masonerja rozluznia wezly społeczne u góry, a socjalizm u dolu, porowadza powoli dzieło zniszczenia. Masoni jak i socjalisci zdazaja wlasciwie do jednego i tego samego celu. Nie wiedzac nawet o tem, pracuja dla oslabienia wlasnego narodu i do ulatwienia opanowania go przez zydów. Widzielismy to najlepiej na przykladzie Rosji w czasie rewolucji, która przeprowadzono wiernie wedlug tego, co mówia „Protokóły medrców Sjonu".

Kiedy masonerja wypelnila juz swoje zadanie, uzyto do dalszej akcji robotników, obiecujac im na wlasnosc fabryki i wloscian, przyrzekajac im ziemie. Przy ich pomocy garstka zorganizowanych i swiadomych celu dowódców wyrznela i wytepila sfery posiadajace i zawladnela olbrzymim narodem. Wtedy dopiero zobaczyl naród, ze go opanowali zydzi.

A przeciez w „Protokóлах" na dwadziescia lat przedtem wyraznie powiedziano, ze w dazeniu do opanowania swiata, potrzeba masy gojów tak różnego rodzaju obiecankami przysposobic, by dlonmi ich zmiadzyc wszytkich, którzy staja na drodze do tych celów", i „zniesc wszystko, co mogloby stanowic przeszkode. „Tlumy te z rozkosza beda przelewaly krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszcza od najmlodszych lat, a którym dobytek beda mogly wówczas grabic". „Naszych tlumy nie tkna, chwila bowiem napadów bedzie nam wiadoma i beda przedsiwziete srodki, zapewniajace bezpieczenstwo".

Donioslosc tych słów „Protokółów medrców Sjonu" wyswietla najdokladniej publicysta zydzowski w zargonowem dzienniku, podajac jako niezbity dowód raport wywiadu politycznego w Petersburgu t.z. „Ochrany" na piec miesiecy przed wybuchem rewolucji w Rosji 1917 roku, donoszacy „Departamentowi policji", o masowych likwidacjach finansowych i gospodarczych wsród zydów.

Wyjatek z tego raportu opiewa:

„Jedynie elementy, które sa jak barometr, licza sie z mozliwoscia calkowitej anarchji w Rosji. Sa to zydzi. Po cichu staraja sie oni likwidowac swoje interesy i pragna, chocby nawet na pewien czas, osiedlic sie zagranica".

A przeciez znajomosc „Protokółów medrców Sjonu" mogla i powinna by naprowadzic policje petersburska na slad przygotowan rewolucyjnych. Tego jednak nie bylo, bo kierownicze sfery rosyjskie, którym te „Protokóły" przedstawiono, wysmiały sie z tego i jako „bajke" uznaly.

Te zaś niezwykle przewidywania u Żydów wyjaśniają się tym, że Żydostwo, przygotowujące rewolucję, wie naturalnie gdzie, kiedy i w jakiej formie ona wybuchnie. Dlatego zawczasu uswiadamia swoich, by się odpowiednio dostosowywali.

Stąd całe masy bogatego Żydostwa wyjeżdżały z Rosji przy pierwszej nadarzającej się sposobności i zamieszczały swoje kapitały w nieruchomościach zagranicą.

Istotnie tłumy nie tknęły Żydów w czasie rewolucji. Przeciwnie tłumy rosyjskie kierowane przez Żydów „miażdżyły” i niszczyły tylko gojów i rosyjskie mienie tak prywatne jak i państwowe.

Nikt nigdy nie słyszał, by Żydzi w czasie rewolucji rosyjskiej cokolwiek ucierpieli.

VIII.

PRZYGOTOWANIE I PRZEBIEG REWOLUCJI.

Zabezpieczywszy się Żydzi zawczasu przed niebezpieczeństwem i opanowali przy pomocy prasy i agitatorów „opinija publiczna”, zabrali się do przeprowadzenia rewolucji według metody, odpowiadającej programowi „Protokółów mędrców Sjonu”.

Przedewszystkiem te „Protokoły”, których w nowym wydaniu przysłano cały wagon do Petersburga, w styczniu 1917 r., a zatem tuż przed rewolucją, zanim się rozszły, rząd Kierenskiego, objawszy władzę, nakazał zniszczyć, później zaś bolszewicy poszukiwali ich skwapliwie, robiąc ustawiczne rewizje, w razie zaś znalezienia, karali śmiercią.

Od samego wybuchu rewolucji, jakaś czarna tajemnicza ręka wykorzystywała każdą sposobność, by podniecać nienawiść klasową i budzić nieufność do każdego, kto był czy to czysto ubrany czy myty lub wyglądał na „inteligenta”, bo to „burzuj”, wróg „ruskiego człowieka”. Tego zaś „ruskiego człowieka” podnoszono wszędzie pod niebiosa, wychwalając szczególnie jego rozum i wmawiając w niego zalety, których nie posiadał.

Ten sposób postępowania polecały „Protokoły”:

„Przyzwyczajwszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny gojów, oraz jej wartość wychowawczą. Położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum przez nas kierowany, nie da się wysunąć ani wypowiedzieć. Tłum przyzwyczail się do słuchania tylko nas, placimy mu bowiem za posłuch i uwagę.

W ten sposób stworzymy potęgę ślepa, niezdolna do poruszania się bez kierownictwa naszych agentów.

Ludy poddają się temu rygorowi, wiedząc, że od przywódców tych zależy zarobki, wsparcia i otrzymanie wszelkiego dobra”.

W Rosji głoszono bez ustanku najliberalniejsze hasła wolności, swobody i

obiecywano raj na ziemi. Mistrzem w tem byl krzykacz wiecowy Kierenski, który przescigiwal wszystkich, zapowiadajac niebywaly postep, ale rzeczywistosc wykazala wkrótce, ze byl to zwykly podstep, wskazany przez „Protokóły”:

„Kiedy wprowadzilismy do organizmu panstwowego trucizne liberalizmu, caly jego ustrój polityczny ulegl zmianie, panstwa zapadly na chorobe smiertelna, na zakazenie krwi. Nie pozostaje nic, jak oczekiwac konca ich agonji”.

„Z liberalizmu zrodzily sie panstwa konstytucyjne, które zastapily zbawcze dla gojów samowladztwo. Konstytucja zas nie jest niczem innym, jak tylko szkola wasni, nieladu, sporów, niezgody, czczej agitacji partyjnej, slowem jest to szkola wszystkiego, co pozbawia panstwa dzialalnosci indywidualnej”.

Trybuna parlamentarna, nie mniej niz prasa, skazala panujacych na bezczynnosc i bezsilnosc, wskutek tego uczynila ich niepotrzebnymi, zbytecznymi, co bylo powodem obalenia tronów w wielu panstwach. Wówczas stalo sie mozliwe powstanie ery republikanskiej i wówczas to własnie zastapilismy wladce przez dyktature rządu - przez prezydenta, wziętego z tlumu ze srodowiska naszych kreatur i niewolników. To bylo podstawa miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów”.

W czasie rewolucji gloszono w Rosji, ze dla utrwalenia wolnosc, obywatele sami na „Zebraniu narodowym” uchwala konstytucje, dajac wyraz swojej woli.

Tymczasem zamiast obiecywanej wolnosc wprowadzono niewole, stosownie do programu „Protokółów”, gdzie powiedziano:

„Po przeprowadzeniu nowej konstytucji republikanskiej, zacznie sie stopniowe ograniczenie wladzy Izb ustawodawczych i niespostrzezone znoszenie swobód konstytucyjnych, a wtedy nastanie czas zastapienia wszelkiego rządu przez nasze samowladztwo. Uznanie naszego samowladcy moze nastapic również przed zniesieniem konstytucji”.

W Rosji w skróconym trybie postepowania wypelniono ten punkt programu, rozpedzajac ciala ustawodawcze i niedopuszczajac nawet do obrad nad konstytucja, wprowadzono zydowskie rzady, które przedstawiaja obraz rządów w przyszłym wszechswiatowym królestwie zydowskim, do którego zydzi stale i wytrwale daza, a o którym „Protokóły” mówia:

„Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów panstwowych, przygotowanych wszedzie na ten sam dzien, po ostatecznym uznaniu nieuzytecznosc wszystkich rządów istniejacych (do chwili minie jeszcze czasu niemalo, byc moze wiek caly) wówczas postaramy sie, by przeciwko nam nie bylo spisków. W tym celu bez milosierdzia bedziemy skazywali na smierc wszystkich, którzy z bronia w reku sprzeciwiac sie beda objeciu przez nas panowania.

Wykonano to wiernie w Rosji, wycinajac w pien iteligencje i pastwiac sie przy tem w najokrutniejszy sposob nad spokojnymi nawet ludzmi. Czynili to przewaznie różnego rodzaju komisarze zydowskie, nawet i zydówki. Przyznac nalezy, ze pomagali im przytem i inni jak Dzierzynski polak, kat Rosji, jak wyrafinowany okrutnik Peters, Lotysz itp.

Czynili to juz to ze zemsty, jakotez i dla wywolania postrachu i zapobiezienia

jakichkolwiek samoobronnej akcji. W tym to również celu rozwiązali wszystkie stowarzyszenia, zakazali wspólnych zebrań, by nie dopuścić do jakiegokolwiek porozumienia się oszłomionej i nekanej ludności. Wszelkie naruszenia tych przepisów karali i kara śmiercią, postępując w tym według „Protokółów”, gdzie powiedziano:

„Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy. Służyły bowiem nam i służą. Skasujemy je, członków zaś wysłamy do ładów odległych Europy”.

„Podobnie postąpimy z tymi gojami masonami, którzy wiedzą zbyt wiele”. Zesłania na wyspy Solwieckie mają tu zatem swoje uzasadnienie. Na 27 wybitnych działaczy i mężów stanu rosyjskich, należących do masonerii, dwadzieścia jeden brało udział w mniejszym lub większym stopniu w rewolucji lutowej.

Z tych wielu musiało zagranicę uciekać lub zniknąć „bez wieści”, kiedy Żydzi objęli władzę po wybuchu rewolucji październikowej.

Tak samo musieli uciekać zagranicę i socjaliści tzn., „mienszewicy”, o ile ich wprawdzie nie uwieziono i nie rozstrzelano.

Losy ich podzieli również i liberalni „Kadeci”.

Wszystko to, co świadome, czy nieświadome przygotowywało Żydom drogę do opanowania Rosji, musiało zniknąć z jej granic, kiedy opanowali ją Żydzi. Nie pomogły żadne przyjazne ani wspólna dawna praca z czasów, kiedy się dążyło do celu.

Potrzeba było się rozstać, bo tego wymagał bezwzględnie program, podany w „Protokółach mędrców Sjonu”.

IX.

ZRÓDŁO USTAWODAWSTWA BOLSZEWICKIEGO.

Zaraz też przyszedłszy do rządów, wprowadzili Żydzi gruntowny przewrót w stosunkach społeczno-panstwowych, ustanawiając nowe prawa, które są zrywem wzięte z „Protokółów mędrców Sjonu”, gdzie powiedziano:

„Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwieszane, jasne, niewzruszone i bez wszelkich komentarzy, to też każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego”.

„Skasujemy wszelkie nauczania wolne”

To również zaraz wykonano.

„Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić jego posłannictwo, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innymi wyznaniem mamy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tym byłoby przedwcześnie - klerykalizm i klerykałów ujmijemy w takie karby,

zeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich poprzedniego ruchu". Stad to tepienie kleru chrześcijańskiego i niszczenie wszelkich placówek życia religijnego w społeczeństwie chrześcijańskim, gdzie za nauczanie religii grozi kara śmierci, lub więzienie tak duchownym jak i świeckim, podczas gdy rabini zostawali w zupełnym spokoju, a nawet doznawali poparcia od władz bolszewickich. Jeśli tu i ówdzie zburzono stare synagogi, to tylko po to, by nowe wybudować.

W lutym 1928 roku doniosła „żydowska agencja telegraficzna” z Moskwy, że „w Bobrujsku ukazało się pismo rabinów „Igdil Tora”, które jest poświęcone całkowicie wyjaśnianiu religii. Pismo redaguje rabin słucki Abramski. Jest zajmującym, że pismo drukuje się w drukarni komunistycznej „Komun-trust”. Charakterystycznymi są przepisy „Protokółów medrców Sjonu” w chwili, kiedy Żydzi przyjdą do władzy. Tak więc:

„Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku, w myśl zasady dobrowolnego służenia państwu. W czasach tych zajęcia szpiega i denuncjanta nie będzie hanbilo. Przeciwnie nawet będzie chwalebne. Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje itd.

Policja...będzie tylko świadczyła i denuncjonowała...

Osoba, która nie zawiadomi o czemś widzianym lub słyszonym z zakresu kwestii politycznych, będzie pociągana do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić”.

„Podobnie jak dzisiaj bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą, obowiązani są denuncjować przed kahałem odstępców lub osoby działające przeciwko niemu, tak samo w naszym państwie wszechświatowym wszystkich naszych poddanych obowiązującym będzie przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku”.

W bolszewji szpiegostwo tak jest rozwinięte, że nikt nikomu nie wierzy nawet w najbliższej rodzinie, bo nawet dzieci donoszą swoich rodziców, jeśli się ci np., modła lub ich zachęcają do modlitwy. To też ludzie nie odwiedzają się nawzajem, jak tylko z konieczności.

Wymownie przedstawiono to w piśmie zargonowym:

„Wszędzie są szpiegi, nawet ściany w Rosji sowieckiej mają uszy”. W Rosji ludzie bardzo nieufnie nastrojeni. Rozumie się, że w takim niebezpiecznym położeniu ludzie nie chcą mieć wśród siebie obcych. Jeżeli nie ufa się własnemu bratu, jak można ufać obcemu”.

Znana jest powszechnie rzecz, że aresztowania w bolszewji są na porządku dziennym. W normalnych państwach przez myśl nikomu nie przejdzie, że można być aresztowanym, jeśli się spokojnie żyje i wypełnia wszystkie obowiązki państwowe. Te trudności w pojmowaniu wyjaśniają nam następujące ustawy „Protokółów medrców Sjonu”:

„Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszym, o tyle o ile, uzasadnionym podejrzeniu. Nie należy w obawie popełnienia pomyłki dawać możności ucieczki osobom podejrzanym o przestępstwa polityczne, za które karac będziemy istotnie

bez litosci. Jezeli do pewnego stopnia dopuszczalnem jest badanie pobudek przy wykroczeniach zwyklych, to nie bedzie uniewinnienia dla osób, zajmujacych sie kwestjami, których nikt prócz rządu nie rozumie. Zreszta nawet nie wszystkie rządy znaja sie na prawdziwej polityce".

„Nie bedziemy pozwalali na samodzielne zajmowanie sie polityka"...."Chcac przestepców politycznych pozbawic nimbu dzielnosci, bedziemy ich sadzali na lawie oskarzonych, obok zlodzieji, zabójców, oraz innych brudnych i wstretnych przestepców. Wówczas w umyslach ogółu zjednczy sie pojecie takich przestepców z haniebnoscia wszelkich innych. W wyniku wszystkiego beda jednakowo pogardzani".

Bylo to w praktyce zastosowywane i moge stwierdzic wlasnem doswiadczeniem, bo kiedy Kierenski wydal dekret, aby mnie uwiezic za mój protest wskutek ohydneho znekania sie nad jencami wojennymi na Murmanie, posadzono mnie o szpiegostwo, osadzono w „Krestach" w Petersbrugu, w wiezieniu przeznaczonym dla zbrodniarzy, w dniu 3 maja 1917 roku i grozono kara smierci.

Kierenski wydal rozkaz arestowania mnie w dniu, w którym wyjechal na dworzec finlandzki w Petersburgu z kwiatami, by powitac Lenina, Trockiego i kompanje zydów, przybywajacych na podbój Rosji.

Przez jakis czas bolszewicy również wiezniów politycznych przetrzymywali razem ze zbrodniarzami.

Slyszy sie nieraz pytanie, dlaczego w bolszewji nie ma gielady, przeciez zydz tam panuja, a oni na gieladach wszedzie wodza. Na to znów, w „Protokólach" znajdziemy odpowiedz:

„Zniesione beda gielady pieniezne. Nie pozwolimy bowiem, by powaga wladzy naszej chwiala sie wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich bedzie okreslona przez prawo w stosunku do wartosci istotnej bez mozności zwyzyki lub zniżki".

Wiernie to zaraz wykonano i zachowuje sie to rozporządzenie dotad.

Zdziwienie bylo wielkie w Rosji, ze bolszewickie wladze, które schlebialy ciemnym masom i pozwalaly im na wszystko, wkrótce jednak po opanowaniu sytuacji wprowadzily zakaz uzywania alkoholu bardzo oryginalnym sposobem, bo urzadzily tzw., "pogrom wina". To jest wszystkie zapasy wina i wódki porozbijano, dozwalajac masom zabierac do różnego rodzaju naczyn domowych, brac tyle z zapasów, ile kto mógł i spuszczajac reszta do kanalów. Z calego zachowania sie wladz bolszewickich widzialo sie, ze nie robia tego ze wzgledu na moralnosc spoleczenstwa. Bylo to również sprzecznem z natura „ruskiego czlowieka".

Pytano sie dlaczego w ten sposób postepuja bolszewicy i co przez to chca osiagnac. Tem wiecej, ze za przechowywanie wódki czy wina grozilo wiezienie lub rozstrzelanie.

Postepowanie to wyjasniano wobec mas, ze czyni sie to z nienawisci do rządu carskiego, który przez monopol spirytusowy, rozpijajac ludnosc, ciagnal z tego zyski.

Wlasciwa jednak przyczynę podaja nam znów „Protokóły medrców Sjonu", gdzie

powiedziano:

„Pijanstwo będzie również zakazane przez prawo i karane jako występki przeciw człowieczeństwu, ludzi, którzy pod wpływem alkoholu zmieniają się w zwierzęta”.

„Chcąc przyzwyczaić narody do posłuszeństwa, należy nauczyć je skromności, potrzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku”.

A zatem doprowadzenie mas ludności rdzennej w Rosji do ogólnej nędzy i do życia pierwotnego, jakie tam widzimy, jest celowe i objęte programem, ma ono na celu utrzymanie społeczeństwa w niewolniczym posłuszeństwie, by każdy przeżył tylko myśl o zabezpieczeniu się od głodu i zaspokojeniu najgwałtowniejszych potrzeb, podczas gdy, będący przy rządzie, obfitują we wszystko.

Ten sposób życia przedstawia poglądowo dziennikarz żydowski Mark Turkow, który w r. 1934 zwiedzał Rosję i naocznie się przekonał o istotnych warunkach życia tamtejszej ludności, o których pisze:

„Sposób życia w Rosji sowieckiej odznacza się dwoma odrobnymi poglądami, jeden istnieje dla wewnętrznego użytku, to znaczy dla miejscowej ludności, drugi dla użytku zewnętrznego, to znaczy dla gości zagranicznych, odwiedzających Rosję sowiecką.

Dwie organizacje państwowe starają się o zadowolenie zagranicznego gościa... Przepych w ich przyjęciu jest niezwykły. Mieszkania dla gości zagranicznych stanowią wyspy na morzu wielkiej nędzy, panującej w kraju. Stuprocentowe kontrasty w tym wszystkim, co się odgrywa na ulicy, co się znajduje w życiu mas”.

„Życie w Związku sowieckim jest ciężkie nie tylko z powodów politycznych. Ono jest nie mniej ciężkie na skutek warunków gospodarczych. Panuje olbrzymia nędza. Ludzie pracują, pracują bardzo ciężko, lecz nie mogą żyć z pracy.

Zaledwie wystarcza na minimum bytu. Ma się rozumieć, są również grupy bardzo uprzywilejowane, którym powodzi się bardzo dobrze i one należą obecnie do nowej arystokracji”.

O zebractwie masowym kobiet, dzieci i robotników mówi dalej Turkow, a przytacza charakterystyczne jego spostrzeżenia Zbigniew Krasnowski.

Mimo takich rżących kontrastów, mimo wycisku mas ciężko pracujących i pozostających w strasznej nędzy nie słyszy się o żadnym strajku w bolszewji, a przecież strajki to szalona broń proletariatu, której używają wszędzie socjaliści, prowadzeni przez żydów. W Rosji były one na porządku dziennym tak za czasów carskich jak i za rządów Kierenskiego. Obecnie ich nie ma.

Zagadkę tę rozwiąza nam znów „Protokoły mędrców Sjonu”, które głoszą:

„Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skonczą się one z chwilą, kiedy my posiadziemy władzę”.

Skonczyły się już z chwilą, kiedy żydzi objęli władzę, bo wszelkie objawy niezadowolenia usmierzają więzieniem lub rozstrzelaniem na miejscu.

Każde państwo dla odróżnienia się od innych i przedstawienia swojego charakteru czy ideału narodowego, używa swojego własnego godła, które jest zarazem jego symbolem na zewnątrz.

Takim symbolem narodowym u żydów w czasie ich rewolucji za Bar-Kochbą w

Palestynie (132-135 po Chr.) była gwiazda, oznaczająca mesjasza i jego królestwo. Godłem państwowym w bolszewji jest również gwiazda, ale podczas gdy, Żydzi noszą tam gwiazdę szescioramienną, jako symbol pełnego człowieka, to nie dla Żydów dają pięcioramienną, jako symbol niewolnika, któremu brakuje głowy lub jako symbol eunucha.

A zatem oprócz praw, pochodzących z „Protokółów mędrców Sjonu”, jakimi rządzi się bolszewja, widzimy tu jeszcze i prastare godło narodowe żydowskie, jako godło „Związku sowieckiego”.

Żydzi więc opanowawszy Rosję narzucili jej nie tylko swe prawa, ale jako pieczęć charakterystyczną tych praw i jako dowód swych rządów, nadali jej swoje godło narodowe, jako symbol królestwa mesjanskiego, królestwa żydowskiego.

Na zewnątrz starają się Żydzi ukrywać jeszcze swoje rządy w Rosji. Wśród swoich jednak wyznają to szczerze. Wystarczy przytoczyć rozmowę Hersza Dawida Nomberga z redaktorem „Emes” (Prawda), pisma partii żydowskiej, Litwakowem w Moskwie:

„Kto rządzi w Rosji?

Partja komunistyczna.

Kto jest w partji komunistycznej na ulicy żydowskiej?

Wy.

A zatem: wy jesteście rządem żydowskim.

Zrozumiał to już i robotnik rosyjski, jak doniosła żydowska agencja telegraficzna z Moskwy w r. 1929, o mowie „która wysłuchana była cierpliwie przez setki delegatów na zjeździe związku działaczy miejskich charkowskiego okręgu”.

„Jeden z delegatów, A Jakowlew, w swej mowie powitalnej, powiedział: „widzicie te oto szkarlatne sztandary, którymi obwieszona jest sala naszego zjazdu. Za nimi kryją się Żydzi. Oni, Żydzi, zadają nam robotnikom rosyjskim, wszelkiego rodzaju gwałty. Obecnie puszczili oni nowe hasło: „bijcie Rosję, ratujcie Żydów”...

„żaden z obecnych delegatów, jak również nikt z przyzwoitych zjazdu nie zaprotestował przeciw takiemu otwartemu zuchwałemu wystąpieniu antyżydowskiemu”.

Tak lamentuje autor żydowski, kresląc nastroje wśród robotników rosyjskich, z których widocznym jest, że wreszcie zaczynają przesiąść.

Najlepiej jednak zcharakteryzował stan obecnej Rosji robotnik w Rostowie, w fabryce „Mikojon” na ogólnym zebraniu robotników:

„Rewolucja październikowa (bolszewicka) dała Żydom całkowitą władzę, natomiast nam Rosjanom przyniosła ona więzienie i ciężką pracę”.

Oto właśnie Żydom chodziło. Takim był ich cel wszelkich agitacji rewolucjonistycznych i na to wydawali wielkie sumy w Rosji, działając najściślej według programu „Protokółów mędrców Sjonu”. Obiecywali chłopu i robotnikowi raj na ziemi, go głosili mu, że on rządzić będzie.

Tymczasem, jak stwierdza dziennikarz pism żargonowych, Mark Turkow, „gdy się rozmawia z robotnikiem, nawet z członkiem partji, wyczuwa się w jego słowach dosyć wyraźna odpowiedź: w kraju istnieje władza robotniczo-włósciana, ale to nie znaczy bynajmniej, aby zarówno robotnik, jak i włóścianin, mieli wpływ na władzę w kraju.

W Rosji wiele rzeczy zmieniło się, od czasu rewolucji. Zmienił się władca, ustrój państwa, sposób życia i warunki pracy u ludzi. Jedną rzecz nie zmieniła się: robotnik i włościanin przed rewolucją nie mieli wpływu na politykę rządu i nie mają jej obecnie. Dawniej rządono z góry, dzisiaj jest to samo. Zmienił się ludźmi, którzy panują, ale nie zmienił się system panowania, system klik...

To słyszałem od ludzi, którzy marzyli o władzy klasy robotniczej, którzy drogą zapłacili za rewolucję, a obecnie muszą milczeć! Jednak zaczynają mówić o tym, jak twierdzą oni, co ich boli. Ich ból jest wielki, bardzo wielki".

Jeśli ból obecnych mieszkańców Rosji i to tych, którzy należą do partii, a zatem do uprzywilejowanych jest bardzo wielki, to cóż dopiero mówić o tak zwanych „liszencach”, to znaczy pozbawionych wszelkich praw i cóż mówić o tych milionach pomordowanych w najokrutniejszy sposób, czy zagłodzonych, w jakim bólu oni swoje życie kończyli. Cała olbrzymia Rosja zalana krwią. A gdyby się, kto zapytał dlaczego to wszystko, dlaczego we krwi własnej tonie, to niech sobie przeczyta koniec XXIII „Protokołu mędrców Sjonu”, a tam znajdzie odpowiedź: „Poddani ulegają ślepo tylko silnej, niezależnej od nich władzy...nie im z anielskiej duszy władcy. Muszą w nim widzieć uosobienie siły i potęgi. Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchii, winien przede wszystkim zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwa chociażby zatopiwszy je w ich własnej krwi, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy.

Ten wybraniec Boży, przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te tryumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły one cały porządek społeczny, by na nim wzniesić tron króla żydowskiego, lecz rola się ich skończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas trzeba będzie zmieść je z jego drogi, na której nawet pylek nie powinien zostać.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć do narodów: dziękujcie Bogu, padnijcie na twarz przed tym, który ma na czole pieczęć przeznaczenia. Gwiazda jego kierwał sam Bóg".

Tryumfuje tu zasada, cel uswieca środki:

„Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu, nie należy się cofać przed użyciem pewnych środków lub liczyć ofiary składane, aby osiągnąć cel.

My nie liczyliśmy ofiar z pośród bydlecego nasienia gojów, choć złożyliśmy ofiare

z wielu naszych, lecz za to w zamian stworzyliśmy dla naszych taką sytuację na świecie, o jakiej nawet nie mogli marzyć. Stosunkowo nie liczne ofiary zśród nas, uchroniły od zguby narodowość naszą".

Okrucieństwo zatem w sadystycznym tępieniu wszystkiego co nieżydowskie i znecanie się nad swymi ofiarami w Rosji, jak nad zwierzętami przy uboju rytualnym, znajduje tutaj swoje oświetlenie i uzasadnienie.

Mordując bez litości bezbronne swe ofiary, powtarzali komisarze żydowscy: „to za dawne pogromy”, „za jedną kroplę krwi żydowskiej, garniec krwi gojów”.

Pochodzenie tych wyrażen i źródło zemsty żydowskiej, wyjaśnia się z „Protokółów medrców Sjonu”. Każda ofiara z naszej strony warta jest tysiąca (ofiary) gojów”...

Nie przypadkowo to było, ani nie pochodziło z dorywczych instynktów, ale objęte było zasadą podaną w „Protokółach medrców Sjonu”, które są nie tylko źródłem praw w bolszewji, ale i programem, według którego przeprowadzono rewolucję w Rosji.

Bez znajomości „Protokółów medrców Sjonu” nie można zrozumieć ani przebiegu rewolucji rosyjskiej, ani dojść do źródeł ustawodawstwa bolszewickiego, bo „Protokoły” są źródłem tego ustawodawstwa.

X **DEKONSPIRACJA.**

Wobec tak programowo wypełnianych w Rosji tj., w szóstej części świata, przepisów „Protokółów medrców Sjonu”, nie można się dziwić, że żydostwo widzi w tym oznaki przyjscia mesjasza z pokolenia Dawida, który zapanuje nad wszystkimi narodami.

Toteż w r. 1927 b., rabin z Grodna, b.r. Jekaterynosławia Dr. Szmarjahu Lewin pocieszał synów Izraela w Warszawie, że mesjasza o mało już nie widac, bo uroczysto zapewniał: „powiadam wam teraz mesjasz przychodzi. Teraz a nie później”.

Kiedy jednak po sześciu latach nie przyszedł, zapowiedział mimo to wódz narodu żydowskiego Nachum Sokolow również w Warszawie: „my wszyscy oczekujemy mesjasza”.

I znów wmawiają kierownicy żydostwa w ciemne masy swego narodu, że on przyjdzie, on na pewno przyjdzie, potrzeba mu tylko drogi przygotować.

Nad przygotowaniem tej drogi pracowała konspiracja żydowska, której programem są „Protokoły medrców Sjonu”, jak to widac, jak na dłoni z dotychczasowych zestawień. Harmonizują one najzupełniej tak z pismami starożytnymi, jak i z nowoczesną literaturą żydowską, jak również z opiniami, wyrażoną w pismach codziennych. Przedstawiają syntezę tego, co w różnych pismach podano częściowo lub dorywczo. Rozwijają myśli podane w pismach żydowskich jeszcze przed erą chrześcijańską, że mesjasz zniszczy narody świata, a na ich gruzach złoży wszechświatowe państwo żydowskie. Potrzeba więc wykonywać mesjańskie dzieło przez zniszczenie i burzenie we wszelki sposób państw innych narodów przy

pomocy rewolucji. Potrzeba zrzucic z siebie panowanie narodów, bo mesjasz czyli „syn Dawida nie przyjdzie wpierv, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem", jak to zapewnial rabi Hama ben Hanina.

Zaznaczyc tu nalezy, ze wystepujaca tak czesto w „Protokólach medrców Sjonu" bezgraniczna pogarda w stosunku do wszystkich nie zydów, których zydzi nazywaja „gojami", da sie wytlumaczyc ta sama pogarda, z jaka Talmud do nich sie również odnosi.

Poucza sie tutaj wiernych w tym „kodeksie kanonicznym, karnym i cywilnym, który jest zbiorem ustaw, dotyczacych zycia obrzedowego, spolecznego, rodzinnego i osobistego w nastepujacy sposób:

„Wy (Izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, ludzmi jestescie, wy nazywacie sie ludzmi, narody swiata jednak nie nazywaja sie ludzmi, lecz bydletami".

To samo w odmiennej tylko formie znajduje sie jeszcze w innym rozdziale Talmudu:

„Uczy sie: Tak samo uczyl r. Simon ben Johaj: groby nie zydów zanieczyszczaja, poniewaz znaczy: wy zas jestescie mojemi owcami, owcami mojego pastwiska, wy ludzmi jestescie, wy nazywacie sie ludzmi, narody swiata jednak nie nazywaja sie ludzmi. Zrobiono zarzut: szesnascie tysiecy dusz ludzkich? - jako przeciwiestwo do bydla".

To znów nazywa sie gojów oslami, „bo ich mieso równa sie miesu osłów".

„Podwórze goja równa sie stajni dla bydla".

Jesli sie zwazy, ze tego rodzaju nauki wpaja sie zydowstwu od zarania zycia i przez cale zycie, to sie rozumie, czem jest przepelniona dusza zydowska w stosunku do obcych narodów.

Talmud to prawie jedyny wychowawca mas zydowskich, bo, jak mówi o nim wspomniany I. Wajnberg, „ksiega ta prawie jedyna, gdyz Biblja w zyciu zydów stoi na drugim miejscu".

„Z ta ksiega zydzi zwiazali swoje zycie tak, ze poza troskami powszedniemi i zyciem rodzinno-obrzedowym, wypelnia tresc duszy i serca mezczyzn i w pewnym stopniu idealy i marzenia kobiet".

„Od powstania Talmudu Biblja przestala byc ksiega serca zydów..., a Talmud stal sie najwazniejszym źródlem zycia umyslowego zydów, poza zyciem obrzedowym prawie jedyna krynica ich wzruszen spolecznych".

Jesli pojecia „Protokólów medrców Sjonu" pokrywaja sie nieraz z pojeciami Talmudu, jak to widzielismy na przytoczonych cytatach, to widac, ze wspólne maja podloze w jednej i tej samej duszy zydowstwa, a raczej „Protokóły" pochodza ze sfer talmudycznych, a właściwie z Talmudu, tej „prawie jedynej krynicy wzruszen spolecznych" zydowskich.

Wzorujac sie na Talmudzie, przedstawiaja ponadto „Protokóły medrców Sjonu" zdania i mysli, jakie spotykalismy u różnych pisarzy i dzialaczy zydowskich z różnych czasów i z różnych krajów. Wszystko to wspólnie harmonizuje,

opracowane drobiazgowo i szczegółowo na podstawie tysiącletnich marzeń i dążeń narodu żydowskiego, tworzy konspiracyjny program, zmierzający do opanowania świata. Opiera się zaś w swoich dążeniach z jednej strony na podstęp i chytrość semicką, a z drugiej strony na naiwność i dobroduszość aryjską. Wychodząc z tego założenia, rzuca się różne hasła i szerzy rozmaite idee wśród narodów rdzennych, aby je rozluźnić i osłabić społecznie, wywołać przewroty polityczne i korzystając z zametu ująć ster rządu w swoje ręce.

Cała taktyka, jaka przepisują „Protokoły mędrców Sjonu” w stosunku do narodów rdzennych, widziało się w Rosji w przygotowaniach do rewolucji. Według tej taktyki postępowano w czasie rewolucji i według niej, jako według swego programu postępują dzisiaj bolszewicy w rządach nad szóstą częścią świata, nad Rosją.

Dowody na potwierdzenie tego, zaczerpnięte z pism żydowskich, widzieliśmy w dostatecznej ilości. A zatem nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, rozbierając punkt po punkcie, zagadnienie po zagadnieniu z „Protokółami mędrców Sjonu” i zestawiając je z pismami żydowskimi i z praktyką żydowską przy różnych rewolucjach, musimy przyjść do przekonania, że te „Protokoły” są tajnym programem konspiracji żydowskiej.

Według tego programu wywołano rewolucję w Rosji, na Węgrzech, w Niemczech, Hiszpanii i w Meksyku.

O tego rodzaju konspiracyjnej wywrotowej akcji mówią uczciwi i szlachetni Żydzi, przestrzegając inne narody przed tym, co im grozi.

Żyd francuski (czyt. Żyd mieszkający we Francji) René Gross w artykule: „Kwestia żydowska przez Żyda” pisze:

„Dwie międzynarodówki, finansowa i rewolucyjna pracują z zapalem, a te tworzą front międzynarodówki żydowskiej.

Zbrodniarze zdemaskowali się ze zbytnią bezczelnością i to naraz w zbyt wielkiej liczbie narodów. Pożar Rosji wyswietlił zbrodnie płomieni zbyt wysoko i zbyt jasno.

Jest konspiracja żydowska przeciw wszystkim narodom, a najpierw przeciwko Francji, przeciwko zasadzie porządku, jaki ona przedstawia w świecie. Ta konspiracja zajmuje powoli wszędzie drogę do władzy. We Francji prawdziwie panuje... Czy myliłbym się, mówiąc o królestwie żydowskim?.

Na potwierdzenie tego niema nic jasniejszego i realniejszego jak bolszewizm w Rosji i na Węgrzech”.

Nie mniej dosadnie przedstawia działalność uczony Żyd (zamieszkały w Anglii) Dr. Oskar Levy w następujących słowach:

„Wszystkie rozruchy i idee sekciarskie wytryskają ze żydowskiego źródła, z tej prostej przyczyny, że idea semicka podbiła ostatecznie nasz świat...

My Żydzi nie jesteśmy dzisiaj czem innym, jak tymi, którzy demoralizują świat i burzą, jesteśmy jego podpalaczami i katami”.

Oprócz zeznań tych uczciwych Żydów mamy jeszcze dwa artykuły Żyda mieszkającego w Ameryce Ravage, który w innej wprowadził formę, bo ze zbytnią arogancją i chępliwością, potwierdzając to wszystko, wyznaje, że „Protokoły mędrców Sjonu” są autentyczne, aryjska zaś strona nie wie ani połowy tego, co

zydzi z nią robia.

Artykuły te, ze względu na rewelacyjną wprost ich doniosłość, poniżej przytoczymy.

Biorąc pod uwagę to wszystko razem, widzimy, jak na dłoni, że „Protokoły medrców Sjonu” są tak ściśle związane z duchem żydowskim, że nie można ich w żaden sposób od niego oddzielić, jak nie można również w żaden sposób wybić żydom z głowy ich chorobliwej i maniackiej idei o mesjaszu, którego wytrwale czekają i o ich misji wśród narodów, która się już skończyła. Tkwi ona jednak uporczywie, jak z jednej strony w duszy żydostwa, tak z drugiej strony również i w „Protokółach medrców Sjonu”. Te „Protokoły” więc, które właściwie powinny się nazywać „Programem medrców Sjonu dla zawojowania świata”, są najczystszy wpływem i emanacją ducha żydowskiego, są jego konspiracją dla opanowania narodów.

XI.

LIST KSIĘCIA ŻYDÓW W KONSTANTYNOPOLU DO ŻYDÓW W ARLES Z 1489 r. I JEGO WYJASNIENIE WYPADKAMI REWOLUCYJNYMI W HISZPANII.

Jakkolwiek wszystkie przytoczone dowody są niezbita, a wnioski z nich wyprowadzone są proste i jasne, to jednak ze względu na nadzwyczajną doniosłość sprawy, bo idzie tu o zbrodniczą działalność wobec narodów, przytoczymy inne jeszcze pisma żydowskie, w świetle których, „Program medrców Sjonu”, bo tak właściwie to pismo powinno się nazywać, nabieże właściwego znaczenia.

Wspomniany już Izrael Ostersetzer, zastanawiając się nad tem, z jakich sfer mógł pochodzić autor pisma „Collatio Legum Moscarum et Romanarum”, zaznacza słusznie, że łatwo możemy przypuścić, że jeden z członków domu patriarchy jest autorem owego pisma z V wieku po Chr. Obrona bowiem interesów żydowskich prowadził zawsze dom patriarchy, toteż jemu wyłącznie wolno było zajmować się naukami greckimi, jakkolwiek nauki te dla żydów surowo były zakazane.

O jednym z takich patriarchów r. Gamalielu wspomina Talmud, mówiąc, że „domowi” r. Gamaliela pozwolono zajmować się mądrością grecką, ponieważ stał blisko rządu”.

Patriarchat, według Talmudu, wywodził się od Judy po matce, miał władzę ustawodawczą, mieścił się po zburzeniu Jerozolimy w Palestynie, w wiekach średnich znajdował się w Konstantynopolu. Dokąd żydzi z różnych krajów zwracali się jako do prawodawców o rady, czy wyjaśnienia, jak mają w trudnych warunkach postępować.

Mamy pod tym względem także pismo z wieków średnich i zarazem odpowiedź na nie, które ciekawe światło rzuca na naszą kwestję i dlatego zajmiemy się nim bliżej.

Arsenius Darmesteter, żyd z Londynu, ogłosił w paryskiej publikacji towarzystwa żydowskiego "Revue des Etudes Juives", list żydów z Konstantynopola z roku 1489 *), z powodu wypędzenia żydów w Prowancji przez króla Ludwika XI, za ich wyzysk miejscowej ludności i tyranizowanie jej przez lichwę.

Zagrożeni żydzi w Arles piszą w języku prowansalskim do żydów, a raczej do domu patriarchy w Konstantynopolu:

"Czcigodni żydzi pozdrowienie Wam i łaska.

Powinnicie wiedzieć, że król Francji, który na nowo jest panem Prowancji, zmusza nas nakazem publicznym do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, albo opuszczenia kraju. Mieszkańcy Arles, Ais i Marsylii chcą zabrać nasze majątki, grozić naszemu życiu, burzą nasze synagogi i gnębia nas w rozmaity sposób; nie wiemy, jak mamy sobie postąpić według praw Mojżesza. Oto dlaczego Was prosimy zatem, abyście nam mądrze wskazali, co mamy robić."

Chamorre rabin żydów w Arles 13 grudnia soboty 1489 rok.

Na list odpowiedział książę żydów w Konstantynopolu w języku hiszpańskim, bo język ten był wówczas rozpowszechniony i w sąsiedniej z Hiszpanią Prowancji, łatwo zrozumiany.

Odpowiedź żydów z Konstantynopola do żydów z Arles w Prowancji:

"Kochani Bracia w Mojżeszu! Mamy otrzymali Wasz list w którym dajecie nam poznać przeciwności i nieszczęścia, które znosicie. Uczucie, które nas tak samo dotyka jak i was, lecz najwięksi rabini i satrapi naszego prawa wyrzekli następujące zdanie:

Mówicie, że król Francji chce, abyście zostali chrześcijanami, zróbcie to, jeśli inaczej nie możecie, lecz zachowajcie zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu.

Mówicie, że chcą zabrać wasze mienie: uczynicie wasze dzieci kupcami, a przy pomocy handlu wy nieznacznie wszystko ich mieć będziecie.

Wy się skarżycie, że oni godzą na wasze życie, uczynicie dzieci wasze lekarzami i aptekarzami, którzy sprawiają, że oni swoje utracą, bez obawy kary.

Do tego, co mówicie, że niszcza wasze synagogi, starajcie się, aby wasze dzieci były kanonikami i duchownymi, aby one rujnowały ich Kościoły.

A co do tego, co mówicie, że was bardzo gnębia, uczynicie dzieci wasze adwokatami, notariuszami i ludźmi, którzy mają się zajmować zwyczajnie sprawami publicznymi, a w ten sposób wy zapanujecie nad chrześcijanami, zajmiecie ich ziemie i pomścicie się nad nimi.

Nie zarzucajcie rozkazu, jaki my wam dajemy, a zobaczycie przez doswiadczenie, ze z pognebnionych staniecie sie wysoko wyniesionymi.

V.S.S.V.F.F. Ksiaze zydow w Konstantynopolu
21 kasleu 1489r."

List ten wprawdzie przeslany byl do zydów w poludniowej Francji, ale rozpowszechniony byl i w sasiedniej Hiszpanii i tu wydal nadzwyczajne skutki. Tuz po wybuchu ostatniej rewolucji hiszpanskiej podaje Ezrjel Karlebach korespondencje z Madrytu z dnia 5 maja 1931 r. do zargonowego Hajnta, która mozemy uwazac jako zrealizowanie tego, o czym medrcy z Konstantynopola w r. 1489 zapewniali, jesli sie ich polecenie wypelni:

"Dzisiaj stoja tam, na "takawader" w Toledo, na tem samem miejscu, gdzie setki tysiecy zydów bylo spalonych dla uswiecenia imienia Boga, gdzie w ciagu pokolen calych odbywaly sie najokropniejsze palenia na stosie ("auto-dafe") - na tem samem miejscu stoja teraz mieszkancy Toledo i przysluchuja sie jak zyd proklamuje wolnosc i koniec panowania Kosciola w Hiszpanii.

Przypominam sobie ostatnie swieto „jom-kipur" kiedy odwiedzalem maranów, mieszkajacych na wyspie Majorca i widzialem, jak oni z poczatku ida do Kosciola przezegnac sie tam, a nastepnie zabieraja sie niezwlocznie.... Wypowiedziec „Kol nidre". Widze ich jeszcze, jak oni wychodza, jeden za drugim w srodku modlitwy, wystawiaja, gotujace sie garnki z miesem swinskiem we drzwiach swoich mieszkam, aby ich nie podejrzewano, ze oni sa zydami...

Az tu slysze, ze dziecko tej ulicy, Micguel Maura, nowy republikanski minister spraw wewnetrznych, przyobiecuje zniesc stare, inkwizytorskie zarzadzenia przeciw zydow, które wedlug scislego prawa sa wazne do dzis...

Maran, Fernando de Los-Rios, który pyszni sie swoim pochodzeniem zydowskiem, jest ministrem sprawiedliwosci w Hiszpanji...Prawie nie chce sie wierzyc...A jednak jest to prawda.

Dla tego, kto jest obeznany blizej z polozeniem maranów i zydów w Hiszpanji, nie ma w tem nic dziwnego. Wiekszosc bowiem przywódców nie tylko partji rewolucyjnych, ale nawet koscielnych i monarchistycznych - pochodzi od zydów.

Prawde trzeba powiedziec, ze wsród przywódców ksiezy jest znacznie wiecej maranów, jak wsród bohaterów rewolucji.

To jest również „rozum". Psychologja maranska jest taka, ze im wiecej ich dzieci zajmuja wysokie stanowiska w Kosciele, tem pewniejszy sa ich ojcowie ze swojemi szkolami talmudycznymi...Stalo sie juz prawie tradycja u maranów, ze przynajmniej jeden syn w kazdej rodzinie winien zostac ksiezdzem.

A poniewaz rozumu zydowskiego nie brakuje - dochodza oni w karjerze ksiezowskiej do bardzo wysokich stanowisk".

Mówiac o Alcalo Zamorra, samym prezydencie panstwa, winnismy powiedziec, ze on sam jasnego pojecia o zydowskosci nie mial nigdy. Kiedy on byl jeszcze monarchista i jako taki zajmowal stanowisko ministra w gabinecie króla Alfonsa - nie przychodzilo nikomu na mysl dotykac sprawy jego pochodzenia. Zaledwie, kiedy on wystapil z partji monarchistycznej i przystapil oficjalnie do opozycji, zaatakowano go w parlamencie, ze zarówno nazwisko jego matki, jak i nazwisko jego ojca - Zamorra - sa czysto maranskie.

Na to obecny premier odpowiedzial,ze on pyszni sie swoim zydowskim pochodzeniem, bo to wskazuje, ze jego rodzina siedzi w kraju juz setki lat. Naturalnie, dodal Zamorra, to nie ma nic wspólnego z katolicyzmem. Nie jestem mniej nabożnym od wszystkich pozostałych obywateli katolickich i nie jest przypadkiem, ze ja sam nie zostalem ksiezdem, jak tego chcial mój ojciec. „Prezydent panstwa jest przeto jednym z tych setek tysiecy Hiszpanów, którzy szczyca sie swoim pochodzeniem zydowskim....I jezeli zapytywac Zamorre, dlaczego on uwaza sie nadal za zyda, odpowie wam naiwnie, ze tak, jak sa np., zydzi polscy i angielscy, tak tutaj sa również zydzi katolicycy”...

...„Marani z wysp Majorca, chcac dowiesc, ze oni sa prawdziwymi gojami, wystawiaja nazewnatrz swoje garnki z miesem swinskim, podczas gdy wewnatrz za drzwiami zamknietymi na siedem spustów odmawiaja modlitwy zydowskie”... „O ile takich w Portugalii jest dziesiatki tysiecy, w Hiszpanji znajdziecie ich w jedynym miescie Palma, miescie głównem Majorki”... „Obecny minister spraw wewnetrznych Hiszpanji, musial przyznac sie, ze w dzieciństwie swietowal sobote...pomimo ze stale sie zegal”. „Minister oswiaty De Los Rios pochodzi również ze znanej rodziny maranskiej, która kiedys dala sporo rabinów i uczonych, lecz on nie uwaza siebie juz za katolika, jakkolwiek w swojej mlodosci nie widzial przed soba zadnych zydowskich modlitewników”.

Juz na trzeci dzien rewolucji ogloszono „ze bedzie przeprowadzony calkowity rozdzial miedzy Kosciolem a panstwem tak, ze Kosciól bedzie mial zupełnie prywatny charakter”.

Natomiast zydzi otrzymaja zupełna wolnosc, jak zapewnial maranski minister oswiaty De Los-Rios, „juz o tem mówilem z ministrem spraw wewnetrznych, który pochodzi również z maranów, ze my nie bedziemy przeszkadzali imigracji zydowskiej”.

Co do dekretu z r. 1492, podpisanego przez Izabelle, który zabrania zydom wjazdu do Hiszpanji pod grozba kary smierci, to jak mówi dalej maranski minister oswiaty, „jezeli zydzi w pozostałych krajach beda chcieli dla demonstracji, abysmy ten dekret zniesli to dlaczegóz by nie”.

„Jest to oficjalne stanowisko rządu republikanskiego, dodal maranski minister, a w szczególnosci maranskiego ministra spraw wewnetrznych Miguel Maura”.

A zatem po 442 latach, spelniajac rozkaz sanhedrynu, podpisany przez ksiecia

żydów w Konstantynopolu, przy pomocy oszustwa i podstępu, przekonali się żydzi „przez doświadczenie, że z pognebionych stali się wysoko wyniesionymi”, bo opanowali rządy w Hiszpanji, pomścili się nad chrześcijanami, niszczyli ich kościoły i wiekopomne zabytki sztuki i nauki. Przygotowywali się do tego powoli i wytrwale, ale zawsze planowo, przyjmowali wprawdzie chrzest, ale „zachowywali zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu”, czyli pozostali w duszy żydami, udając na zewnątrz, że są chrześcijanami. Tego rodzaju ukryci żydzi, dysząc nienawiścią do wszystkiego co chrześcijańskie, wstępowali do stanu duchownego, gdzie dochodzili do wysokich godności, aby rujnować Katolicki Kościół.

Cały przebieg rewolucji hiszpańskiej, szczególnie w oświetleniu wymienionej korespondencji Hajnta, wskazuje plastycznie, że rewolucje te przygotowywano i wykonano wiernie według programu, obmyślanego przez sanhedryn żydowski, a podanego w liście przez księcia żydów w swoim czasie w Konstantynopolu. Wyznają to żydzi, że „marani...pokazali otwarcie swoje żydowskie oblicze. Ci „chrześcijanie”, którzy przez 400 lat żyli w chrześcijaństwie, a pomimo to pozostali w swoich sercach wiernymi żydami, są już obecnie takimi żydami, jak wszyscy”. Ujawniono to jeszcze przed rewolucją.

W tych słowach Szlojme leka z Salonik mamy nie tylko aluzję, ale i dosłowne przytoczenie słów z listu do księcia żydów w Konstantynopolu. W Salonikach widocznie przechowano żywą pamięć owego listu.

Jako zaś dalsze urzeczywistnienie jego zapowiedzi przy wykonywaniu podanych przepisów, można uważać doniesienia „żydowskiej agencji telegraficznej”, że zaraz po wybuchu rewolucji w Hiszpanji „członkowie rządu prosili przedstawiciela tejże Agencji, by dał światu żydowskiemu świadectwo przyjaznych uczuć, ożywiający republikański rząd wobec narodu żydowskiego. Dalej oświadczyli ministrowie, że nie będzie się czynić żadnych ograniczeń dla imigracji żydowskiej do Hiszpanji w granicach ekonomicznych możliwości kraju. Podsekretarz stanu do spraw pracy oświadczył, że jest on skłonny ułatwić wjazd żydom do Hiszpanji”.

Naturalnie wywołało to radość w Izraelu, bo jak zaznaczono: „znaczenie zaproszenia żydów do imigracji do Hiszpanji nie tyle tkwi w praktycznej możliwości masowej imigracji żydowskiej, ile w zadocuczynieniu, które wywołuje w sercach żydów na całym świecie. To zaproszenie należy uważać za wielki tryumf w historii żydowskiej”.

O tym tryumfie zapewniali swych współwyznawców „najwięksi rabin i satrapi” prawa żydowskiego, we wspomnianym liście, którego wskazówki wiernie wykonywali żydzi i „z pognebionych stali się wysoko wyniesionymi”, bo jak doniosła „żydowska agencja telegraficzna” „co najmniej trzech członków gabinetu hiszpańskiego, pochodzi od ukrytych żydów, wśród nich premier, Alkálá Zamora”. Kościół oddzielono od państwa, czyli sprowadzono do stanu instytucji prywatnej, a zatem zrównano z synagoga. Jest to jeden z pierwszych i zasadniczych wymogów każdej rewolucji, bo to otwiera szeroko bramy żydowstwu do przedostania się do wszelkich instytucji narodów rdzennych. Wypowiada to „żydowska agencja telegraficzna.”, z powodu zawarcia Konkordatu Stolicy Apostolskiej z rządem

włoskim w roku 1929:

„Emancypacje i polityczne równouprawnienie włoskiego żydostwa, osiągnięto dopiero po rozdzieleniu Kościoła od państwa”.

To też jak mówił do ministra mara de Los-Rios Dr. Kahan żyd niemiecki, mieszkający stale w Toledo: „Jest rzecz jasna, że tylko wtedy, gdy nowa republika weźmie się poważnie do złamania nieograniczonej dotąd władzy Kościoła, żydzi będą mogli powrócić do Hiszpanji”.

Na to odpowiedział skwapliwie Los-Rios: „Trzeciego dnia rewolucji...ogłosiliśmy, że wszystkie cmentarze traca swój religijny charakter, że wszyscy księża co do jednego traca wszystkie swoje oficjalne prawa i że będzie przeprowadzony całkowity rozdział między Kościołem i państwem tak, że Kościół będzie miał zupełnie prywatny charakter”.

Rozdział Kościoła od państwa wprowadzają żydzi zaraz po wybuchu każdej rewolucji w chrześcijańskich państwach. Przed wybuchem zaś przygotowują do tego umysły społeczne przy pomocy masonów i socjalistów, jako swoich wiernych współpracowników.

Mys ta tkwi w liście księcia żydów w Konstantynopolu do żydów w Arles, którego zasady tak wiernie zrealizowano, a osiągnięto skutki w rewolucji hiszpańskiej.

Na podstawie pytania, czy list wymieniony jest istotnie autentyczny? Odpowiada Darmesteter: „może” i zaznacza że ks. Buis, który wydał te listy w r. 1641, widział je w oryginale w archiwum najslawniejszego opactwa Prowancji w Arles.

Dzielo zaś w tej kwestji księdza Buis znajduje się w bibliotece narodowej w Paryżu pod sygnaturą: L.K. zatytułowane: La royalle couronne des roys d'Arles...par M.I. Buis, pretre, Abignon 1641 - In.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że o „księżetach kapłanów” i „księżetach narodu”, czytamy tak w Nowym Testamencie, jak i w Talmudzie.

Byli to przewodniczący „sanhedrynu”, najwyższej rady, a raczej autonomicznego rządu żydowskiego, który w różnych czasach, różne miał znaczenie. Dla żydów zaś przedstawiał zawsze najwyższą ich władzę.

Należeli do niego przedstawiciele rodów arcykapłanskich, najwybitniejszych rodów i uczeni w Pismie. Zgadza się to zupełnie z listem żydów z

Konstantynopola, podpisanym przez „księcia żydowskiego” i opartym na uchwale „największych rabinów i satrapów prawa” żydowskiego.

W Misznie, kiedy jest mowa o obowiązkach księcia żydowskiego, to na pytanie postawione w Gemarze: „kogo ma się rozumieć pod księciem”, jest odpowiedź „król”.

Rabbanan zaś uczyli... pod księciem ma się rozumieć tego, który nad sobą ma tylko Pana swojego Boga”.

Odnosi się to do księcia na wygnaniu, egziliarchy w Babilonie, który tutaj w największym ich ówczesnym skupieniu, sprawował rząd nad żydami po zburzeniu Jeruzalem.

Władza jego była większa niż władza patriarchy palestyńskiego, bo on wywodził

się, według Talmudu, od patryarchy Judy w prostej linii, a patryarcha palestyński tylko ze strony matki.

Otóż w tych księciach żydowskich, których nazywa się również królami mówi r. Nahman jeden z patryarchów palestyńskich: „o nich napisano: berlo panującego; a o nas, napisano: prawodawcy, ponieważ się uczy: nie będzie odjęte berlo od Judy, to są egziljarchy Babilonii, którzy podbijają lud łaską, ani prawodawca od nóg jego, to są dzieci Hillela, którzy jawnie uczą Izraela prawa”.

Jest to charakterystyczne wyjaśnienie proroctwa mesjańskiego Jakóba: „Nie będzie odjęte berlo od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłany (Messia), a on będzie oczekiwaniem narodów”.

To znaczy panowanie od Judy nie będzie odjęte, dopóki nie przyjdzie Mesjasz, czyli w czasie, kiedy utracą Żydzi własne panowanie, wtedy Mesjasz przyjdzie. Co stało się, kiedy za Heroda Idumejczyka, obcokrajowca utracili rząd własny i wtedy przyszedł Chrystus Pan. Dla usunięcia więc tego podstawowego dowodu Jego mesjanstwa wmawiają Żydzi w siebie, że mają rząd własny z pokolenia Judy w osobie egziljarchy, czyli „księcia na wygnaniu”. Z tego jest jeszcze czas na przyjście mesjasza, bo Żydzi mają własny rząd.

Berlo zatem od Judy według nich nie zostało jeszcze odjęte. Wykretne to wyjaśnienie ma służyć również, jako dowód przeciw mesjanstwu Chrystusa Pana, a zarazem jako powód do dalszego oczekiwania przyjścia mesjasza.

Według powyższego wyjaśnienia Talmudu jawnemu nauczaniu prawa przez patryarchów palestyńskich, przeciwstawiony jest rząd egziljarchów, zwanych księżętami albo królami, rząd silnej ręki, bo rządzący łaską czyli kijem i podbijający naród.

Rząd ten musi być naturalnie ukryty, bo jest na obcym terytorjum i tworzy rząd w radzie i państwie w państwie, nie chcąc uznać żadnego obcego panowania nad sobą i tęsknić do otwartych rządów we własnym państwie.

„Z tej tęsknoty, jak mówi Hans Kohn, starali się Żydzi nie tylko wewnętrzna wolność zachować (to było dziełem faryzeuszów), ale także i zewnętrzna. Nie chcieli oni żadnego pana oprócz Boga. Walka o zewnętrzną wolność zmuszała Rzymian do podziwu. Józef mówi o zwolennikach Judasza Galilejczyka, którzy uznają tylko Boga, jako swego pana i poddają się każdej śmierci i nie przestraszą się przed zabijaniem swoich krewnych, aby tylko nie musieć służyć żadnemu człowiekowi, lecz Bogu samemu. Państwo jednak zewnętrzne nie miało trwałości. Z zewnętrznej tylko wolności zbudowali sobie Żydzi państwo, które miało trwałość przez dwa tysiące lat bez żadnej zewnętrznej podstawy, bez łączności z ziemią.

W nim nie powstały żadne nowe idee, ale żadna ze starych nie została opuszczona”.

Zaszła tu tylko zmiana formy zewnętrznej, ale nie ma żadnej zmiany życia wewnętrznego, jak mówi dalej Kohn.

„Po niewielu dziesiątkach lat pozornego zasnania i rozkładu stoimy dzisiaj w dobie podnoszenia się ducha żydowskiego”.

Toteż „zdaje się znów się zbliżyć walka, jaka rozegrała się prawie przed 19 wiekami między żydowskim duchem i nieżydowskim i nie została rozstrzygnięta, ponieważ

ona nigdy inaczej nie może być zakończona, jak tylko w mesjanskim państwie. Ta walka nie ma nic wspólnego z wojnami, które rozrywają ludzkość na tej ziemi", czyli walka, która się zbliża między duchem żydowskim i według żydów musi być zakończona ich zwycięstwem po założeniu królestwa mesjanskiego, obejmującego świat cały, nie ma nic wspólnego z otwartą i jawną walką na polu bitwy. Jest to zatem przyznanie się do tajnej walki i tajnego podboju przy pomocy podstępów, oszustwa, wyzysku, a przede wszystkim rozkładu wewnętrznego rdzennych narodów.

Na co patrzymy i co polecają tak „Protokoły mędrców Sjonu” jak i rozkaz księcia żydowskiego z Konstantynopola, przesłany żydom w Arles.

Pisma te, mimo różnicy co do czasu, nie różnią się w niczym od siebie, pochodzą z jednego środowiska, jeden mają cel: panowanie żydów nad światem i jedna nieograniczona chęć zemsty nad narodami.

XII.

PODŁOŻE DO REWOLUCJI W ROSJI.

Te plany wprowadzono już w życie w pełni w Rosji, chwilowo na Węgrzech, później w Hiszpanii i w Meksyku. Do ich urzeczywistnienia w świecie całym dąży żydostwo, spełniając program social-demokratyczny żyda Marxa, złączony ideowo najściślej z „Protokołami mędrców Sjonu” i propagując ruchy wywrotowe we wszystkich państwach, by przy ich pomocy osłabić lub usunąć rządy rdzennych narodów i zapanować nad nimi.

Te objawy spotykamy nie tylko u zdeklarowanych i zawodowych komunistów żydowskich, ale i w najszerszych masach spokojnych i kadykad mieszkanców.

Wystarczy posłuchać, co mówią podrażnieni Żydzi w sporach z nieżydami. Coraz częściej, powołując się na Rosję, obrażają się rdzennej ludności: „wasze rządy już przedko się skończą, zrobimy z wami to, co zrobiliśmy w Rosji”.

Nie chcąc powtarzać znanych już wiadomości, jak rewolucję w Rosji finansowali i przeprowadzili Żydzi, chciałbym zwrócić uwagę na wypadki, jako na podkład do tej rewolucji, którą przygotowywał zakulisowo Żyd Aron Simanowicz, używając jako narzędzia wszechpotężnego na dworze carskim Rasputina, by Rosję na oczach jej mieszkanców sponiewierać, a dwór carski pohanbić i w ten sposób ułatwić działalność wywrotowym czynnikom.

Jeśli rządy Mikołaja II obrzydły wszystkim, jeśli w obronie jego nie stanął nikt, nawet z jego otoczenia, nawet z jego krewnych, to zawdzięczać ma w znacznej mierze Rasputinowi i do pewnego stopnia Aronowi Siemianowiczowi, którego również otaczał zaufaniem i który po śmierci Rasputina, o ile chciał cokolwiek przeprowadzić u cara, poddawał to zawsze, że jest to idea zmarłego.

Znana była w Petersburgu ciemna ta figura, ale nikt nigdy nie przypuszczał, żeby ów Aron potrafił tak opłacać swoimi splotami najwybitniejsze osobistości i takie wpływy wywierać na sprawy państwowe, jak okazuje się z jego własnych zeznań. Zgubna dla Rosji jego działalność odpowiada najzupełniej duchowi „Protokołów

medrców Sjonu". Działal on, świadomie na zgubę państwa rosyjskiego, a na korzyść żydostwa, postępując najzupełniej według przepisów „Protokółów medrców Sjonu”, gdzie powiedziano: „nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile to ma dopomóc do osiągnięcia naszego celu”. To myśl przewodnia całego postępowania Arona Simanowicza, jakie on sam skreślił w swej książce o Rasputinie.

Oponowawszy najzupełniej Rasputina, który miał bezwzględny wpływ na caryce i cara, starał się Simanowicz o przeprowadzenie równouprawnienia dla Żydów w Rosji i oto, by Rosja zdradziła swych sprzymierzeńców, a zawarła pokój separatywny z państwami centralnymi. W tym celu trzeba było usunąć wszystkie te osobistości z wysokich stanowisk, które na przeszkodzie stały, a na ich miejsce postawić swoich ludzi.

„Przyszlismy z Rasputinem, mówi Aron Simanowicz, na myśl, własnych kandydatów stawiać na stanowiska ministerjalne, kandydatów, którzyby nie byli antysemicko usposobieni, a nam byli pomocnymi przy przeprowadzaniu naszych planów”.

„Udało mi się dzięki zaufaniu cara, niektóre osobistości przeprowadzić na ministrów, które przezemnie i przez Rasputina były na te stanowiska upatrzone. W ciągu ostatniego roku przed rewolucją wszyscy ministrowie byli mianowani i usuwani za moje i Rasputina przedłożenie. Przy wyborze naszych kandydatów miarodajnymi były dwa względy, mianowicie czy mogą nam być pomocnymi przy zawarciu pokoju z Niemcami i przeprowadzeniu ułatwień dla Żydów.

Jeszcze przed śmiercią Rasputina planowałem dopomóc mojemu adwokatowi Dobrowolskiemu na stanowisko ministra sprawiedliwości. Był to człowiek otyły z zewnętrznego wyglądu uderzająco tępy...Lubił pieniądze nadewszystko i świadczył usługi za podarunki. Dlatego był on cennym dla mnie.

Chciałem Dobrowolskiego zrobić ministrem sprawiedliwości, bo wierzyłem, że on zrobiłby potem z wdzięczności wszystko dla mnie, czego bym od niego wymagał. Zamieszany w jakieś brudne sprawy nie miał dobrej opinii w wysokich kołach rządowych.jego nominacja wywarła także najnieprzyjemniejsze wrażenie w prasie i w towarzystwie.

Dobrowolskiego nominacja nastąpiła dopiero po śmierci Rasputina, stało się to tylko z tego powodu, ponieważ go poleciłem carowi, jako kandydata Rasputina"... Kiedy jednak Dobrowolski, jako minister sprawiedliwości, zezwolił na wznowienie procesu przeciw bankierowi Żydowi Rubinsteinowi i uwięził go z powodu podejrzenia władz wojskowych o szpiegostwo i kiedy wszelkie wysiłki Simanowicza w celu ratowania go zawiodły, wtedy „w tak ciężkich warunkach, mówi dalej Simanowicz, postanowiłem szukać ratunku w starym wypróbowanym środku, w przekupstwie...Dobrowolski nie wytrzymał na długo pokusy. On otrzymał od nas sto tysięcy rubli, oprócz tego kolje perel i parę brylantowych kolczyków, jako podarunek ślubny dla jego córki. Przynależał nam wstrzymać postępowanie sądowe przeciw Rubinsteinowi”.

Niemniej charakterystyczna jest nominacja Protopopowa, na ministra spraw wewnętrznych, który na tym tak ważnym stanowisku przetrwał do rewolucji. O tej

nominacji pisze Aron Simanowicz: „Kiedy Protopopów powziął postanowienie ubiegać się o tekę ministra spraw wewnętrznych, połączył się najpierw ze mną. Zawarliśmy wkrótce przyjazną i zaczęliśmy mówić sobie na „ty”. Zaprowadziłem go do Rasputina, który nabrał do niego zaufania. Mówił bardzo często o Protopopowie z carem i starał się zainteresować go nowym człowiekiem...Protopopow tęsknił za teką ministerjalną. Myśmy mu postawili nasze warunki: Zawarcie pokoju separtytywnego z Niemcami i przeprowadzenie praw dla polepszenia położenia Żydów. On się zgodził.

Poznałem go z wybitnymi politykami żydowskimi i zapewniłem ich o jego przyrzeczeniu w stosunku do Żydów. Jednego dnia pojechałem z Rasputinem i Protopopowem do Carskiego Siola do Wyrubowej...

Wyrubowa przedstawiła Protopopowa carycy w lazarecie, na którą wywarł on korzystne wrażenie. Wkrótce potem był on ministrem spraw wewnętrznych i jak się okazało ostatnim ze starego porządku państwowego. Przed jego powołaniem spłaciłem jego weksle w sumie 150.000 rubli, inaczej byłby uznany jako niewypłacalny, co by przeszkodziło jego nominacji. Protopopow przyrzekł zwrócić mi te sumy z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych. Ponieważ on jednak złożył 100.000 rubli na lazaret, założony przez Wyrubową, nie mógł swego długu zaraz wypłacić. Wyrubowa dowiadywała się, czy Rasputin zgodził się na datek Protopopowa dla lazaretu i otrzymała odpowiedź, że datek nastąpił na zlecenie Rasputina...

Często tego rodzaju datki pieniężne skłaniały osoby, które zawdzięczały Wyrubowej nominację, czy udogodnienia. Zdarzało się także, że otrzymywała osobiste cenne podarunki. Tak dała pani Rubinstein n.p., 50.000 rubli, pani Reinesohn 25.000 rubli, bankier Manus 200.000 rubli, Nachimow 30.000 rubli, Popow 10.000 rubli.

Odemnie samego, mówi o sobie Simanowicz, otrzymała Wyrubowa rozmaite cenne brylanty, szmaragdy i kosztowne srebrne wazy na kwiaty"...

Przy rewizji w mieszkaniu Simanowicza po wybuchu rewolucji znaleziono liczne weksle Protopopowa - Sedzia śledczy, który znalazł jeszcze więcej weksli u niego wielkich księży, ministrów i wysokich dygnitarzy, chciał go obwinąć o przekupstwo.

„Nominacja Protopopowa wywołała olbrzymią burzę w Rosji”.

„Odkąd Rasputin odgrywał decydujący wpływ na nominacje ministrów, znajdował się prawie zawsze w poszukiwaniu kandydatów...atakował prawie bezprzerwanymi prośbami, aby mu podać stosownych kandydatów na wakujące stanowisko ministerjalne...Zdarzało się, że car wzywał Rasputina i prosił go, bym natychmiast podał człowieka, któryby mógł momentalnie zająć wolne stanowisko ministerjalne. Rasputin prosił w takich wypadkach cara, by kilka minut pozostał przy aparacie, a do nas przystępując wołał w podniesionym tonie, „potrzebujemy ministra”, chcąc, by mu podać odpowiedniego człowieka"... Jeśli tylko wypadek szczególnie trudny, to nam przychodził z pomocą Manasewicz-Manuilow Żyd. On starał się naturalnie przeprowadzić swoich ludzi. Tak np., na jego polecenie został mianowany Sturmer, prezydentem ministrów. Manasewicz przedstawił go jako „starego złodzieja i

oszusta" i zareczył za to, iż on będzie wypełniać wszystkie nasze życzenia... Ja występowałem za Sturmerem, ponieważ on był żydowskiego pochodzenia. Jego ojciec pobierał wykształcenie w pierwszej rabinackiej szkole w Wilnie, przyjął później chrześcijaństwo, otrzymał szlachectwo. Początkowo innego nazwiska, nazywał się później Sturmerem. Spodziewałem się, że prezydent Sturmer nie będzie robić żadnych przeszkód przeciwko dążnościom Żydów do równouprawnienia i nie pomyliłem się.

Pewnego dnia zazałał car nagle, odpowiedniego człowieka na stanowisko oberprokuratora sw. synodu. Poleciliśmy Rajewa profesora wyższej żeńskiej szkoły, starego, zupełnie nieznacznego człowieka, który nosił perukę i komicznie robił wrażenie. On był prezesem, założonego przezemnie „Naukowo-przemysłowego zjednoczenia”. Mimo wysoko brzmiącej nazwy był to zwykły klub gry, gdzie dzień i noc grano hazardowo”.

Tego rodzaju człowieka wysuwa Aron Simanowicz na najwyższe właściwie w cerkwi prawosławnej stanowisko, by te cerkiew poniżyć i zdeprawować.

Ta droga usuwano również najdzielniejszych ludzi z pierwszorzędnych placówek, a nawet bardzo zasłużonego generała Ruskiego w czasie wojny, bo był niedogodnym dla Żydów.

Co więcej głównodowodzącego armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, usunęli Żydzi przy pomocy Rasputina za łapówkę 100.000 rubli. O tym mówi Simanowicz, jak „delegacja żydowska z dużymi pełnymi brodami”, skarżyła się Rasputinowi na przyjęciu u adwokata Sliosberga, na wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i jak „Rasputin wstał, przeżegnał się... i oświadczył, że w ciągu dziesięciu dni chce usunąć Mikołaja Mikołajewicza ze stanowiska naczelnego wodza ruskiego wojska” - „Potem car sam obejmie naczelną dowództwo i my będziemy mogli może coś dla Żydów zrobić”.

„Ja, mówi Simanowicz, dałem wniosek złożyć Rasputinowi datkę 100.000 rubli dla jego rodziny. Mój wniosek był jednomyslnie przyjęty...”

Następnego dnia złożył M. Ginzburg w banku dla obydwóch córek Rasputina po 50.000 rubli.

Jeszcze przed upływem dziesięciodniowego terminu został Mikołaj Mikołajewicz usunięty ze swego stanowiska i mianowany komendantem wojsk na Kaukazie”.

Działalność ta oparta na przekupstwie, bo jak mówi Simanowicz, nabył on „pewnej łatwości w przekupywaniu urzędników państwowych”, godziła w podstawy państwa dzięki sprytnemu wykorzystywaniu wpływów Rasputina.

Zadne klęski na froncie nie dadzą się porównać z tym złem, jakie wyrządzały Rosji te ciemne figury w rodzaju Rasputina i Simanowicza. Przygotowały one podłoże dla akcji wywrotowej i do odosobnienia cara tak od innych członków rodziny, jak i od armii i od całego narodu.

„Spółka akcyjna”, Rasputin, Wyrubowa i Simanowicz, przygotowała grunt dla Kierenskiego i towarzyszy, by ci w krótkim czasie mogli oddać władzę Leninowi i Trockiemu, a raczej komisarzom żydowskim.

XIII.

PROTOKÓŁY MEDRCÓW SJONU W ŚWIETLE

MORALNOŚCI OFICJALNEGO KODEKSU

ZYDOWSKIEGO.

Działalność powyższych trzech spółek pozostaje w takiej ścisłej łączności, w jakiej jest przyczyna do skutku. Naturalnie nie wszyscy byli uświadomieni, wielu nie zdawało sobie sprawy, jak ich nadużywali ci, którzy całą akcję prowadzili według programu „Protokółów medrców Sjonu”, zalecających korupcję pieniężną, oszustwa i zdradę”.

Zgadza się to również z „Szhlehan aruchem”, o którym mówi I. Wajnberg, że „stał się oficjalnym kodeksem żydowskim i nieraz przesłaniał sobą Talmud”.

Otóż zasady moralności podane w owym kodeksie żydowskim, wyswietlają nam najlepiej ducha, jakim się kierują „Protokóły”.

W „Szulehan-aruchu” powiedziano:

„Jeśli kto przyprowadził nieżydą, to w niektórych miastach jest zakazaniem z tym nieżydem prowadzić interesy, aby nie szkodzić swojemu bliźniemu (żydowi), także nie można go żywić, inni pozwalają nie tylko na to, lecz można mu także pieniądze pożyczać, interesy z nim robić, jego przekupywać, od niego ciągnąć, ponieważ dobra nieżyda są jakgdyby coś oddanego na łup i kto pierwszy przychodzi ma do nich prawo”.

„Nie żydą można oszukiwać, ponieważ w Pismie powiedziano 3M. 25.14: nikt nie powinien brata swego oszukiwać. Jeśli zaś nie żyd oszukał żydą, to musi on na podstawie naszych praw zwrócić”.

Dozwolonym jest nie tylko korzystać z pomyłki nieżydą, ale jeśli żyd oszukuje goją w obecności drugiego żydą, to musi się z nim korzystać z oszustwa podzielić.

„Jeśli kto posyła posłanca, aby odebrał pieniądze od nieżydą, a ten się pomylił i dał mu za dużo, to należy wszystko do posłanca. Jeśli jednak posłaniec nie wiedział o tym, że pieniądze znalazły się w ręce posyłającego, to należą do niego (do tego, który go posłał). Jeśli ktoś załatwiał interes z nieżydem, a inny żyd przyszedł w tym czasie i pomógł mu i oszukał nieżydą na miarę, liczbę lub wadze, to się zysk dzieli, nawet gdy ten, który pomaga, za swój trud otrzymuje zapłatę”.

Żyd nie może przestrzedz goją przed oszustwem drugiego żydą.

„Jeśli ktoś sprzedał coś nieżydowi, a żyd temu powiedział, że kupił za drogo, to jest zdrajca i musi szkodę wynagrodzić, która przez to powstaje”.

„Jest zakazaniem żydą, albo jego majątek w moc nieżydą oddawać, jego zdradzać, nawet wtedy, jeśli pierwszy byłby grzesznikiem, któryby jeszcze do tego donosicielowi bardzo wiele złego wyrządził. Jeśli jednak donosiciel został od niego zdradzonym, wtedy jest dozwolonym jego znów zdradzić, a nawet go zabić. Jeśli on się przez to, a nie w żaden inny sposób, może ratować. Zdrajca nie ma żadnego

udziału w owym życiu. Jest dozwolonem zabić zdrajcę, gdzie się go znajduje i nawet w obecnych czasach. Jeśli się słyszy o kims, że chce swego bliźniego zdradzić, to musi się go najprzód upomnieć, jeśli się wierzy, że się przez to sprawię przeszkodzi, jeszcze na tyle jest czasu. Jeśli on jednak jest zuchwały i nie chce przyjąć upomnienia, to musi go pierwszy lepszy zabić i uczynił dobry uczynek. (Niektórzy rabini chcą, że jeśli można się od niego w inny sposób uratować np., język mu uciąć albo go oslepić, to nie powinno się go zabijać"...

„Można świadków przesłuchać przeciwko zdrajcy w jego nieobecności i zabić go na podstawie ich zeznania. (Także nie potrzebują świadkowie być, tak dokładnymi i jednoznacznymi).

...Kto znanym jest z tego, że już trzy razy zdradził Żyda, albo jego majątek, nie można było jednak przywieść przeciw niemu świadków (nie można go więc wprost zabić), takiego stara się wszelkimi możliwymi środkami zgładzić ze świata n.p., rzuca się go do głębokiego dołu, żeby sam umarł itd..

...Wszystkie koszty, które miała gmina żydowska aby zdrajcę zgładzić ze świata, poniosą wszyscy członkowie tejże gminy wspólnie".

Świadczy to o bezwzględności w postępowaniu i o zakonspirowaniu całego narodu żydowskiego. Z drugiej jednak strony, jasnym jest, jak naiwnymi są ci, którzy w sprawach żydowskich i to jeszcze takiej doniosłości, jak w procesie w Bernie, wzywając, prócz Plk. Fleischharera, prawie samych Żydów jako rzeczoznawców i świadków, oczekiwali od nich zeznań bezstronnych i wierzyli z dziecięcą szczerością, że zaprzysiężeni świadkowie żydowscy złożą zgodnie z prawdą wyjaśnienia.

Otóż o ileby jakikolwiek Żyd odważył się cokolwiek wyznać, co by wyszło na szkodę Żydostwa, to ogłoszono by go za zdrajcę i według powyższych praw zabito, jak zabito w dniu 17 czerwca 1933 roku w Tel-Awiiwie, Dr Chima Arlosoroffa, dyrektora departamentu politycznego egzekutywy sjonistycznej, który z ramienia Żydów wschodnich, prowadził rokowania z rządem Hitlera i zawarł z nim układ polityczno-gospodarczy. Uznano go z tego powodu za zdrajcę i jako takiego zamordowano.

Podejrzenia zaś rzucano na Arabów, nawet na zone zamordowanego, to znów jako powód stawiano względy seksualne.

Lecz jak zaznaczyło jedno z pism żargonowych: „Nie ma obecnie najmniejszej wątpliwości, że zamach dokonany na nim stał w związku z misją, której przeprowadzenie w Europie wziął on na siebie".

Misję tę nazwano „nikczemną zdradą interesów narodu".

A jak mówi żargonowy powieściopisarz Szalom Asz: cały naród żydowski określił zawarty układ tylko jedną właściwą nazwą „zdrada". A dalej zaznacza: „Hanba musi być z nas zmyta jaknajprędzej, a ci wszyscy, co brali udział - precz z nimi - ich miejsce jest poza naszym obozem".

Otóż bardzo możliwe, że Chaim Arlosoroff, stosownie do wymienionych przepisów „kodeksu religijno-prawnego", „Szulchan aruchu", jako zdrajca został zabity.

Taki sam los spotkalby kazdego, kogo ogłoszono by za zdrajce, który zaszkodziłby interesom narodu, zeznając cokolwiek przychylnie w sprawie autentyczności „Protokółów medrców Sjonu” w procesie w Bernie. Wtedy pierwszy lepszy musiałby go zabić i spełnićby dobry uczynek”.

XIV.

I KONGRES SJONISTYCZNY W BAZYLEJI W

r. 1897 W OSWIETLENIU XVIII KONGRESU

W PRADZE W r. 1933.

Toteż z całą pewnością siebie strona żydowska postawiła tam pytanie dla ekspertów:

„Czy nie można wnioskować z protokółów pierwszego kongresu sjonistycznego, jak i z zeznań żyjących jeszcze dziś uczestników tego kongresu, że wszystkie jego narody toczyły się w pełnym świetle jawności?”

Czy istnieje jakakolwiek poszlaka, przemawiająca zatem, że w ciągu trzech dni obrad kongresu w Bazyleji odbyły się jeszcze jakiegobądź posiedzenia tajne?”

Na to odpowiada ekspert z ramienia oskarżenia (Związek gmin żydowskich w Szwajcarii i gminy żydowskiej w Bernie), profesor Dr. A. Baumgarten:

„Nie ma najmniejszego oparcia hipoteza, jakoby delegaci na kongres, czy też odłam ich, odbywali jakiegokolwiek zgromadzenia poza publicznymi posiedzeniami”. Nie wiedział widocznie prof. Baumgarten albo nie chciał wiedzieć, że na sjonistycznych kongresach oprócz jawnych prac były również ściśle poufne i tajne posiedzenia.

Tak np., na kongresie w Pradze 1933 roku „prezydent Mockin grozi, iż postawi pod sąd partyjny każdego, kto zdradzi tajemnice A.C.”, Komitetu Wykonawczego.

„Mówi się tylko półsłówkami, bo wszystko, co się dzieje na A.C. jest rzekomo tajemnica”.

„Komisja polityczna radzi nad ważnymi kwestjami, a których na czoło wybija się sprawa Żydów niemieckich, a w szczególności sprawa znanego układu z rządem niemieckim...O sprawie tej jako poufnej nie można szerzej pisać”.

Tajemniczość spraw politycznych posunięto do tego stopnia, że według oświadczenia Mockina, przewodniczącego kongresu, wyznaczona specjalna „Komisja 6-ciu” nawet „Komitetowi Wykonawczemu”, nie przedłożyła tych materiałów, tem mniej zatem można je przedłożyć kongresowi”... Jest tu dalej mowa o pracy spokojnej rzeczowej „w salach poufnych obrad komisji”.

„Komisja polityczna przygotowała szereg instrukcji dla przyszłej egzekutywy, instrukcje te noszą charakter poufny i nie są publikowane. Przed plenum przysły tylko rezolucje demonstracyjne”.

Mamy tu zatem różne stopnie wtajemniczonych. Ma swoje tajemnice Komitet Wykonawczy, ale jemu nie powierza swoich tajemnic „Komisja szesciu”, która ponad nim stoi. -

A wiec zwykli delegaci kongresu, nie nalezacy do wtajemniczonych, nie mieli wlasciwie pojecia, co sie woklo nich dzialo. Dla nich i na zewnatrz podawano tylko rezolucje dla demonstracji, dla oka tylko.

Trafnie okresla ich polozenie korespondent Chwili:

„Tu i ówdzie grupki delegatów smetnie rozmawiaja o kongresie. Dlaczego odroczone wczoraj w nocy, a raczej 3.30 nad ranem plenum na dzis wieczór? Dlaczego nie toczy sie dalej dyskusja generalna? Prezydjum kongresu bezustannie obraduje. Nadchodzi sekretarz generalny kongresu i oznajmia, iz plenum odrodzone do jutra. Niezadowolenie rosnie. Bomba. Widocznie, cos sie dzieje za kulisami, co zmusza prezydjum do zastamowania obrad kongresu. Starsi bywalcy kongresów uspokajaja. To jest normalny bieg kongresu!”.

A zatem wedlug zapewnien „starszych bywalców na kongresach” sjonistycznych nalezy do „normalnego biegu kongresu”, iz „wtajemniczony zarzad pracuje bezustannie”, jego prace spelniaja wlasciwy cel kongresu, sa najzupelniej poufne, i zakonspirowane, dla ogólu zas delegatów, obradujacych na posiedzeniach plenarnych, podaje sie „tylko demonstracyjnie wnioski”.

Te podwójna gre, jaka sie spotyka we wszystkich dziedzinach zycia zydowskiego, przedstawia pogladowo w swych listach kongresowych Dr. I. Schwarzbart w zydowskim dzienniku „Chwila”.

We wszystkich pismach tak polskich jak i zydowskich rozbrzmiewaly echa krzykliwych walk i zacietych sporów partyjnych na kongresie w Pradze. Otrzymalo sie wrazenie, ze ów parlament, jak go nazywali zydzi rozleci sie , niczego nie uchwalwszy. Dr. Schwarzbart, chcac sie dowiedziec, co obcy o tym parlamencie sadza, postawil pytanie „wybitnemu dziennikarzowi polskiemu”, jakim okiem patrzy on na ów kongres.

„Dziennikarz ten, jak mówi korespondent, obserwowal pilnie plenum spoleczenstwa sjonistycznego, a orjetowal sie niezle w odcinkach walki spoleczenstwa sjonistycznego. Chlodny ten obserwator, którego funkcja jest nie tylko dziennikarska, odpowiedzial mi krótko: kryzys parlamentu”.

Dr. Schwarzbart przyznal mu wprawdzie racje, ale dla swoich piznac, mówi dalej: „Niejedyn parlament bylby dumny, gdyby mial taki zespól osób, jak nasz Kongres”.

To, co bylo na posiedzeniach plenarnych kongresu, bylo tylko zrecznie odgrywana komedia, wlasciwy kongres odbywal sie, gdzie indziej.

„Na drugim pietrze gmachu kongresowego, mówi dalej Dr. Schwarzbart, nasz parlament spokojnie pracuje. Na pierwszym przewalaja sie tak namietnosci - na plenum kongresu mówcy lepsi gorsi, goretisi, chlodniejsi...scieraja sie ze soba. Leca skry polemiki - ale nikt tego wszystkiego nie bierze tragicznie. To jest wentyl temperamentów... A na drugim pietrze w salach 8 komisji - wre praca. Spokojna rzeczowa. Kuja sie wytyczne pracy. Wszystkie stronnictwa pracuja ze soba. Wszystkie dziedziny zycia quasi panstwowego sa przedmiotem rozwazan.

Oczywiście, że i tam odbywa się gra polityczna...

Gdybym mógł zaprowadzić naszego koleżkę dziennikarza, o którym wspomniałem na wstępie, do sal poufnych obrad komisji naszych, zmieniłby może zdanie... Choc w części".

A zatem obcy obserwator, „którego funkcja była nie tylko dziennikarska”, znajdował się na żydowskim kongresie, jak na chińskim kazaniu. Jego zaś relacje do władz, które go wysłały, dalekimi były od rzeczywistości, ale na tym właśnie zależało władzom żydowskiego kongresu.

Na zewnątrz wśród obcych chaos i zacięte walki, wewnątrz zaś wśród swoich na tajnych zebraniach, „wre praca, spokojna, rzeczowa, wszystkie stronnictwa pracują ze sobą”.

Słusznie zatem mówi naczelny rabin Sztokholmu Dr. Markus Ehrenpreis:

„Kongresy nie dają praktycznych wyników. Spełniają rolę demonstracyjną. A nam chodzi o możliwie konstruktywne i najbardziej celowe prace”.

Jedno i drugie spełniają kongresy. Przekonywujemy się o tym, jeśli się im tylko bliżej przyglądnijemy i zrozumiemy, ducha działalności żydostwa.

„Demonstracyjną rolę spełniają” dla „śmetnych” delegatów i „dla zbaraniałych gojów”, którzy patrzą, a nie widzą.

„Konstruktywne zaś i najbardziej celowe prace”, spełniają na poufnych komisjach, w subkomisjach i subsubkomisjach a na koniec w gabinecie „fuhrerów”, jak to zaznacza żydowski tygodnik „Opinia” i dodaje, że „zamiast kongresu decydują jednostki”.

Podkreślając dalej całą komedię owej dwulicowości kongresów sjonistycznych, oparta na przestarzałej tradycji o „przeżytej” formie, mówi o 19 kongresie w Lucernie 1935 r., że „tych samych kilku ludzi w ciągu trzech tygodni załatwiło to, co tanszym kosztem i bez dekoracji zrobiliby w ciągu 24 godzin między sobą”.

Tak samo, a prawie dosłownie charakteryzuje inne pismo przebieg rozpraw kongresu w Pradze. „Dwa pełne tygodnie straciło się na jałową dyskusję i spory o formułkę w nieszczęsnej sprawie rewizjonistycznej, a na właściwe obrady nad wnioskami komisji pozostawia się kongresowi zaledwie kilkanaście godzin. Taka już jest nasza mentalność i takie już są tradycje kongresowe.

Mimo to „należy stwierdzić, że pomimo obaw, przebieg i zakończenie kongresu było normalne, jak zaświadcza przewodniczący komisji politycznej.

A zatem „w sumie będzie to ciężki, ale dobry kongres”.

Z tej charakterystyki wynika, że kilku jednych i tych samych ludzi, zakonspirowanych przywódców, „fuhrerów”, załatwia właściwie sprawy na poufnych komisjach, a na zewnątrz otacza ich falanga kilkuset delegatów z demonstracyjnymi posiedzeniami obrad plenarnych.

Odgrywa się to tylko dla dekoracji, a raczej dla zbalamucenia „gojów” i odwrócenia ich uwagi od właściwej akcji.

Wszystko to wskazuje, że prowadziło się tu podwójną grę nie tylko wobec obcych, lecz nawet i wobec delegatów, przed którymi ukrywało się w wielkiej tajemnicy sprawy właściwie zasadnicze, nad którymi obradowało tylko prezydium kongresu, niepuszczając do wtajemniczenia często nawet Komitetu Wykonawczego.

Dla ogółu zas podawano tylko „demonstracyjne wnioski”.

W ten sposób postępowano i na poprzednich kongresach, jak zapewniali w Pradze „starsi bywalcy kongresów”, bo „takie już są tradycje kongresowe”.

Wobec tego możemy wnioskować, że i w Bazyleji w r. 1897 tego rodzaju przebieg obrad był „normalnym biegiem kongresu”, że i tam również „narady toczyły się w pełnym świetle jasności”, ale tylko nad wnioskami „demonstracyjnymi” a obok nich przygotowano instrukcje o charakterze poufnym, konspiracyjnym, na tajnych zebraniach.

O takich zaś tajnych zebraniach możemy nie tylko wnioskować na podstawie powyższych zestawień, ale wiemy to wprost z pamiętników Herzla, który, mówiąc jeszcze 10 marca 1897 roku o przygotowaniach do kongresu, dodaje, że „kongres będzie publiczny i potajemny”.

Wprawdzie jest tu mowa o zamiarze zwołania kongresu do Zurichu lub Monachium, ale ponieważ gmina monachijska zaprotestowała przeciw kongresowi u siebie, przeto postanowiono, jak mówi dalej Herzl w swych pamiętnikach w dniu 17 czerwca 1897 roku zwołać kongres do Bazyleji.

Nie ma zatem potrzeby, wobec zarzutów żydowskich, że wszystkie posiedzenia na I kongresie w Bazyleji były jawne, uciekać się do odbywającej się równocześnie tamże tajnej konferencji loży Bne-Brith i z niej wyprowadzać „Protokoły medrców Sjonu”, bo materiał ich jest tak obmyślany gruntownie i tak wszechstronnie opracowany, że nie mógł on być wynikiem nawet kilkodniowych obrad, ale jako już gotowy referat na poufnym zebraniu odczytany.

Główna myśl jego pochodzi z literatury żydowskiej, jeszcze przed Chrystusem, a wyraża się w oczekiwaniu takiego mesjasza, który zniszczy wszechświatowe państwo rzymskie, a na gruzach jego założy wszechświatowe królestwo izraelskie. Nad rozwinięciem tej myśli pracowały wieki, z biegiem czasu występuje ona coraz więcej realnie i coraz jasniej przedstawiona w szczegółach już to w różnych pismach, czy mowach rabinów, aż wreszcie otrzymują te formy, w jakiej ją widzimy w „Protokółach medrców Sjonu”.

Nie jednostka, ale wieki całe pracowały nad rozwinięciem planów, podanych w owym piśmie. Naturalnie ostateczna forma przedstawienia i opracowania tych planów pochodzi od jednostki, przenikniętej duchem talmudycznym i żyjącej w atmosferze zasad „Szulchan aruch”.

Tu są właściwe motory, pobudzające do zbrodniczego czynu. Według Talmudu „rabi Hama ben Hanina powiedział:

„Syn Dawida, nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem”.

A zatem panowanie nad Izraelem trzeba we wszelki sposób zniszczyć, a wtedy dopiero syn Dawida przyjdzie i zapanuje nad całym światem.

To myśl przewodnia „Protokółów medrców Sjonu”, to program światowej polityki żydowskiej.

Jeśli zważymy, że Ahad-Haam, wychowany w talmudycznej atmosferze, był już w 17 roku życia wybitnym znawcą Talmudu, a w jego pismach przedstawia się ten sam duch, jaki widzimy w „Protokółach medrców Sjonu”, to będziemy musieli

przyznac, ze przypisywane mu autorstwo, naturalnie w ostatecznej formie tego pisma, ma swoje uzasadnienie, jakkolwiek kwestja autorstwa, drugorzędne ma tutaj znaczenie.

Opracowawszy swój referat, czy to sam, czy przy pomocy swoich zwolenników, przedstawił go na tajnym zebraniu kongresu bazylejskiego. Mógł ten program przedlozyc i na konferencji lozy Bne-Brith, bo przeciez, kto ma wazne plany do przeprowadzenia, ten nie ogranicza sie do jednego tylko odczytu, w jednym tylko, chocby i powaznym gronie, ale korzysta z kazdej sposobnosci, by jaknajwiecej zwolenników zyskiwac i jaknajszerzej swój program rozszerzac. Do tego zas nadawal sie jaknajwiecej swiatowy kongres w Bazyleji w r. 1897.

Juz na drugim kongresie bazylejskim w r. 1898, Teodor Hrzl, z patosem wolal: „Panstwa i rzady musicie wiedziec, ze ci zydowscy proletariusze i proletariuszów pod cisnieniem zycia beda musieli burzyc i niszczyć wszystko, co wy wybudujecie”.

Jest to zatem ta sama mysl przewodnia, jaka sie przebija w „Protokólach medrców Sjonu”.

Obok tych konspiracyjnych „Protokólów”, odczytanych na obradach poufnych, byly i „Protokóly” demonstracyjne, pochodzace z obrad plenarnych.

Mógł zatem zupełnie spokojnie, naczelný rabin Sztokholmu na procesie w Bernie odczytac stenograficzne sprawozdanie kongresu w Bazyleji, wyjete z biblioteki publicznej na dowód, ze ten kongres nie mial „tajemnic” ani nie „spiskowal”. Mógł spotkac sie, jak mówi dalej, „z szeroko rozwartymi zdumionymi oczyma przewodniczacego sadu. Ten Szwajcar nie mial pojecia o tych wszystkich sprawach. Pierwszy raz slyszal o tem, co nam sie wydaje sprawa codzienna”.

Ma zupełna racje naczelný rabin Sztokholmu, kiedy twierdzi, ze przewodniczacy sadu na procesie w Bernie w sprawie „Protokólów medrców Sjonu”, niemial pojecia o tych wszystkich sprawach”, szeroko zatem roztwieral zdumione oczy, przy zeznaniach swiadków ze strony zydowskiej.

Tem wiecej jeszcze byl zdumiony, kiedy sluchal odczytywanych stenograficznych sprawozdan z pierwszego kongresu w Bazyleji, pochodzacych z „demonstracyjnych plenarnych posiedzen”.

Nie mial bowiem pojecia o tem, ze oprócz tych „demonstracyjnych posiedzen”, odbywaly sie posiedzenia poufne, z tych jednak obrad nie odczytano mu Protokólów, bo natrafionoby i na omawiane wlasnie „Protokóly medrców Sjonu”. Wracajac do wywodów Prof. Baumgartena, obroncy ze strony zydowskiej, ze „zyjacy dzis jeszcze uczestnicy pierwszego kongresu sjonistycznego, do których nalezy i Dr. Ehrenpreis zeznaja, ze wszystkie jego obrady toczyly sie „w pelnem swietle jawnosci”, to ich zeznania mozna uwazac albo jako oparte na dobrej wierze, jesli nalezeli do owych „smetnych delegatów”, skazanych na przysluchiwanie sie „tylko demonstracyjnym wnioskom, przechodzacych przed plenum”, albo tez jesli nalezeli do wtajemniczonych, musieli milczec z obawy, by ich nie ogłoszono za zdrajców narodu, ktorých „kto zabija spelnia dobry uczynek”.

XV.

WARTOSC PRZYSIEGI ZYDOWSKIEJ

Gdyby jednak nasuwała się komu wątpliwość, że przecież zeznania te złożone wobec sądu i to pod przysięgą, nie mogą być kłamliwe, muszą zatem polegać na istotnym przekonaniu i muszą odpowiadać rzeczywistości, to wątpliwość tę rozwieje Talmud, pouczający, jak „rabi Akiba przysięgał ustami, a w sercu unieważnił przysięgę”.

Talmud chwali za to Akibę: „Wielki był r. Akiba, gdyż zawstydził swych nauczycieli. W tym samym czasie powiedziano: „Niech będzie błogosławiony Adonaj, Bóg Izraela, który odsłonił swą tajemnicę r. Akibi synowi Józefa”. Na tej podstawie orzeka „kodeks religijno-prawny”.

Szulchan aruch, że: „jeśli Żyd okradł nieżydą, a ten go zmusza do przysięgi w obecności innych Żydów, że go nie okradł, a inni Żydzi wiedzą, że on przysięga fałszywie, to muszą go zmusić, aby się pojednał z nieżydem i nie przysięgał fałszywie, nawet gdyby był zmuszony do przysięgi, bo przez fałszywą przysięgę imię Boże byłoby znieważone, gdzie jednak nie ma tego wypadku i on musi przysięgać, ponieważ inaczej grozi mu niebezpieczeństwo życia, to może on przysięgę w sercu wytłumaczyć jako nieważną”.

Można się również zwolnić od złożonego ślubu czy przysięgi u rabina, albo u trzech pospolitych mężczyzn.

„Jeśli ktoś złożył ślub i żał mu tego, to może się z tego zwolnić, choćby nawet przysięgał na Boga Izraela. On idzie mianowicie do wypróbowanego uczonego, jeśli takiego nie ma, to idzie do trzech mężczyzn, idiotów, którzy jednak muszą przynajmniej rozumieć, czego ich uczono i którzy muszą podać mu pretekst, dlaczego on żałuje ślubu; oni go zwalniają od niego, mówiąc trzy razy do niego: „mutter lach”, jest ci teraz dozwolone.

Ponieważ teraz nie ma wypróbowanych uczonych, to się musi zawsze zwalniać od ślubu przez trzech mężczyzn”...

„Można kogoś zwolnić z kilku ślubów naraz, które uczynił, przez powyższe formule, także można zwolnić więcej mężczyzn naraz, którzy uczynili ślub i wtedy używa się formy: jest wam dozwolone”

„Zwalnia się od ślubów i przysięgi, choćby przysięgający przysięgał także na imię Boże; to się dzieje jednak tylko wtedy, gdy wielka potrzeba do tego skłania. Nie można nikogo od ślubu zwolnić, jeśli mu przez to choćby drobny zakaz był dozwolony przestąpić”.

„Nikt nie może inaczej być zwolnionym od swojego ślubu albo przysięgi jak przez wypróbowanego uczonego albo przez trzech idiotów - pospolitych mężczyzn. Mimo tylu wybiegów i możliwości zwalniania się od złożonej przysięgi czy religijnych zobowiązań, ma Żyd jeszcze asekurację od tych zobowiązań, ogłaszając je z góry wszystkie jako nieważne na cały rok następny w „jom kippur”, tj., w

dzien sadny.

Anulowanie wszystkich slubów czy przysiegi, a raczej rozgrzeszenie całej gminy od krzywoprzysiestwa awansem na caly rok nastepny odbywa sie uroczyscie i oficjalnie wedlug przepisów Szulchan aruchu, w nastepujacy sposob:

„Skoro sie zebrała cala gmina w synagodze wieczorem przed jom kippur (okolo godziny 5-tej), wtedy mówi najprzedniejszy uczony, który sie znajduje w synagodze, z dwoma jeszcze innymi uczonymi przy boku, stajac przed swieta skrzynia, gdzie stawa kantor na krótko przed nastapieniem nocy, mówi nastepujace slowa:

Za zezwoleniem najwyzszego (boskiego) sadu i za zezwoleniem najnizszego sadu pozwalamy, aby modlitwa rozpoczynala sie z tymi, którzy rozkazy i zakazy przekroczyli”...

I natychmiast zaczyna kantor modlitwe:

„Wszystkie sluby i zobowiazania i klatwy i zaprzysiezenia Cherem i umartwienia i slubowania pod kazem imieniem, takze wszystkie przysiegi, które my od tego dnia pojednania, poczawszy az do przyszego dnia pojednania, który oby nam szesliwie przyszedl, bedziemy slubowac, przysiegac, przyrzekac i siebie zobowiazowac, ze nie wszystkie zalujemy (juz teraz) i one powinny byc rozwiazane, odpuszczone, zniesione i unicestwione i skasowane i niewazne i nieistniejace. Nasze sluby nie powinny byc zadnymi slubami, nasze przysiegi nie powinny byc zadnymi przysiegami”.

Trzy razy kantor spiewa kol nidre i za kazdym razem podnosi glos”.

To oswietlenie odchyła nam nietylko rabek duszy zydowskiej w jej stosunku do Boga, ale daej nam również moznosc poznania, jaka jest wartosc przysiegi zyda, czy jego uroczystego zapewnienia o prawdziwosci jego zeznan w stosunku do ludzi. (niezydów).

Kazdy prawnik, a szczególnie sedzia, musi znac te wybiegi zydowskie, podane przez Talmud i zebrane w kodeksie religijnym, jakim jest Szulechan aruch, które daja moznosc zydowi wywiniecia sie z kazdej sytuacji przy pomocy przysiegi.

Wracajac zatem po tem koniecznym oswietleniu do przytoczonych słów obroncy prof. Baumgartena, jasno widzimy, iz „z zeznan, zyjacych jeszcze dzis uczestników pierwszego kongresu sjonistycznego, ze wszystkie jego rady toczyly sie w pelnym swietle jawnosci, mozna tylko wnioskowac”, jak wspomnialem, ze albo nalezeli oni do niewtajemniczonych albo o ile byliby wtajemniczonymi i zeznaliby, cokolwiek przeciw interesom zydowstwa, to uznanoby ich jako zdrajców i wtedy podzieliliby los Arlossoroffa, czyli „kazdy kto ich zabil, spelnilby dobry uczynek”.

Z tej strony zatem mogli byc pewni zupelnej solidarnosci, ze zaden zyd nie osmieli sie niczego wypowiedziec przeciw interesom zydowstwa. Rzadko tylko zdarzaja sie pod tym wzgledem istotne bohaterские wyjatki.

Ze strony zas moralnej przepisy religijno-prawne Szulchan aruchu dawaly swiadkom moznosc potwierdzenia wszelkich zeznan przysiega, która za przykladem rabi Akiby mogli zaraz uniewaznic w sercu swoim.

Oficjalnie zas protokóly pierwszego kongresu sjonistycznego, mozna zestwaic z

tymi protokółami osiemnastego kongresu w Pradze, które „przed plenum przeszły tylko (jako) demonstracyjne wnioski”.

O tajnych posiedzeniach na pierwszym kongresie pisze Artur Trebitsch, który jako żyd przyjął chrześcijaństwo i w swojej pracy: „Deutscher Geist oder Judentum” 1921. (str. 354) mówi o „Protokółach medrców sjonu”:

„Publiczne posiedzenia były dla wszystkich dostępne. Żaden jednak ze sprawozdawców europejskich i pozaeuropejskich potęg, którzy swoje sprawozdania rozsyłali po całym świecie, nie przypuszczał, że oprócz tego były jeszcze potajemne posiedzenia. Kiedy jednak po ukonczeniu tych najwięcej tajemnych posiedzeń, wysłano posła z temi sprawozdaniami z posiedzeń, do wielkiej loży we Frankfurcie n. Menem, wtedy udało się rządowi rosyjskiemu, dzięki wielkim sumom na przekupstwa, wykorzystać czas, którego ów poseł użył na nocleg, aby przy pomocy mnóstwa przygotowanych pisarzy, pracujących mówczo przez całą noc, wymienione dokumenty w odpisach ustalić. Tak dostało się to nadzwyczaj ważne potajemne pismo w ręce rządu rosyjskiego. Losy tego pisma, które wkrótce ukazało się w druku, były rozmaite. Dzięki sumom „Alliance israelite” z jego przybocznymi instytucjami, udawało się ustawicznie dokonać tego, że już to jedno, już to inne wydanie znikало. Toteż publiczność dowiadywała się o tem piśmie tyle, co nic, a także najwięcej natarczywe ostrzeżenia niektórych polityków pozostały bez skutku.

Pismo znikło, póki się nie udało żydowskiej wywrotowej robocie, jako jedno z pierwszych, zniszczyć państwo carów. Już w początkach wojny przyniesli dwaj Rosjanie konserwatywnych poglądów rosyjskie tłumaczenie do Niemiec. Dopiero jednak w r. 1919 wydano te dokumenty w języku niemieckim, pt: „Tajemnice medrców Sjonu”.

XVI.

„MY I WY” CZYLI OTWARTE PRYZNANIE SIĘ DO KONSPIRACYJNEJ WALKI ŻYDOWSTWA ZE ŚWIATEM ARYJSKIM.

Jesliby powyższe zeznania nie zadawałoby kogoś dlatego, że pochodzą od żyda, który przyjął chrześcijaństwo, to możemy podać ponadto wyrażenia w silniejszych i jaskrawszych barwach przedstawione i pochodzące od stuprocentowego i pełnego żyda rumuńskiego Markusa Eli Ravage, autora kilku dzieł wydanych w Stanach Zjednoczonych, A.P., dokąd przed trzydziestu kilku laty wyjechał z Rumunii. W r. 1928, kiedy bolszewicy rosyjscy planowali światową rewolucję, a gwiazda żydowska coraz jasniej świeciła, ogłosił Ravage dwa artykuły, w których szczerze i otwarcie wyznaje to, co zawarłem jest w „Protokółach medrców Sjonu”, a czego

inni żydzi uporczywie i tchórzliwie się wypierają.

W pierwszym artykule pt: „Istotny zarzut przeciw żydom”, zaznacza, że aryska strona niewie nawet i połowy wszystkiego, wykazuje zupełny brak odwagi w swoim antysemityzmie i chodzi koło niego krzywymi drogami, jak kot koło gorącego mleka...

Ravage przemawia do aryjczyków jakby w imieniu żydów, używając formy „wy” i „my”, a redakcja powyższego pisma przyjmuje to bez wszelkich zastrzeżeń:

„Jeśli się wam przygląda i słucha się waszych dziecinnych zarzutów, możnaby mieć wrażenie, że wy nie macie najmniejszego pojęcia o tem, co się naokoło dzieje. Jesteście oburzeni na nas, nie możecie jednak powiedzieć dlaczego!...

„Przed niedawnym czasem słyszało się zwykle, jakobymy za pieniędzmi gonili i tylko patrzyli na własną kieszeń. Teraz szczerze się lamentuje we wszystkich katach, że żaden kierunek sztuki, żaden zawód nie jest wolnym od wciskania się żydów”...

„My odsuwamy się od obowiązku obrony ojczyzny w czasie wojny, bo z natury i tradycji jesteśmy pacyfistami. Jesteśmy arcypodżegaczami do wojen światowych i głównie odnosimy korzyści z takich rzezi narodów”.

„Obwiniacie nas, żeśmy wznieśli rewolucję w Moskwie. Niech będzie, my to przyznajemy. No i ?!

„Robicie wiele krzyku z powodu nienależytego wpływu żydowskiego na wasze teatry i kina. Pięknie! Zgoda, wasze skargi są usprawiedliwione. Ale co to ma znaczyć w porównaniu do naszego przemożnego wpływu na wasze kościoły, wasze szkoły, wasze prawodawstwo i na wasze rządy, nawet na wasze życie wiary?...

„Rosyjski prostak fałszuje zwitek papieru i ogłasza w książce, która nazywa „Protokołami mędrców Sjonu”.

Wy uważacie tę książkę za autentyczną. Dobrze! Dla dowodu chcemy podpisać się pod każdym słowem. Jest ona nie sfalszowana i autentyczna. Ale co to ma do mówienia obok niezaprzeczonej, historycznej działalności spiskowej, którążemy wykonywali i także nigdy niezaprzeczały, bo wyście nigdy nie mieli odwagi obwinić nas o to.

„Wszystkie te wypadki może każdy człowiek jasno rozpoznać”.

„Jeśli wy istotnie poważnie myślicie z gadanina o żydowskich sprzysiężeniach, czyż nie powinienem zwrócić waszej uwagi na jedną rzecz, o której oplaciliby się mówić? Co to ma za cel tracić słowa nad mniemana kontrola waszej publicznej myśli, przez żydowskich finansistów, wydawców gazet i siły kinowe, kiedy wy możecie nas taksamo dobrze oskarżyć o udowodnioną kontrolę nad całą waszą cywilizacją przez żydowski mit?...

„Wyście nie zauważyli nawet w najdalszym stopniu miary naszej winy. My się wciskamy, jesteśmy burzycielami, wywrotowcami. Myśmy wasz świat cielesny wzięli w posiadanie, taksamo wasze ideały, wasz los. Myśmy byli ostatnią przyczyną nie tylko ostatniej wojny, ale prawie wszystkich waszych wojen. - Myśmy byli sprawcami nie tylko rewolucji rosyjskiej, ale podżegaczami do każdej większej rewolucji w waszej historii. Myśmy wniesli niezgodę i zamieszanie w wasze życie osobiste i publiczne. My to czynimy także i dzisiaj jeszcze. Nikt nie

może powiedzieć, jak długo to jeszcze czynić będziemy...

„Kto wie jak wielka i wzniosła moglibyście mieć przyszłość, gdybysmy was pozostawili zadowolonymi...

Ale myśmy was nie zostawili. Myśmy dostali was w ręce i zburzyli piękną i wspaniałą budowlę, królestwo stworzyli. My zmieniamy cały bieg historii waszej. Myśmy was tak zdobyli, jak nigdy żadna z waszych potęg nie zdobyła Afryki albo Azji”...

„Myśmy to uczynili wyłącznie nieodpartą siłą naszego umysłu, ideami i propagandą”.

„Myśmy was uczynili rozosicielami naszej misji światowej, bez waszej woli albo bez waszej świadomości. W niesiecie nasza misja do ras barbarzyńskich na ziemi, do niezliczonych nieurodzonych jeszcze generacji. Bez waszej świadomości, co my z wami zamierzamy, staliśmy się wielkimi pośrednikami naszej rasowej tradycji, niesiemy nasz mit do nieodkrytych części świata...

„...Weźcie trzy główne rewolucje w nowych czasach, francuska, amerykańska i rosyjska. Czem one były innym, jak nie tryumfem żydowskiej idei o sprawiedliwości społecznej, politycznej i gospodarczej...

„A koniec jest jeszcze o całą przestrzeń oddalony. Jeszcze wami opanujemy!...

Czyż jest dziwnym, że wy bierzecie nam to za złe? Myśmy postawili tamę przed waszym postępem.

„...Myśmy rozdzielili waszą duszę, zmieszali wasze dążenia, niemożliwym uczynili wasze życzenia”...

Dlaczegoż w całym świecie nie macie oburzać się na nas?

Gdybysmy byli na waszym miejscu, mybysmy byli z serca więcej do was niechętni niż wy. Ale mybysmy wam swobodnie wypowiedzieli”.

W lutym 1928 roku, ogłosił ten sam autor Ravage w tymże piśmie artykuły pt: „Commissary to the Gentiles”, w którym uzupełniając poprzednie swoje wyrzuty pisze:

„Wy aryjczycy gorzko się skarżycie na wpływ żydowski na wasze życie kulturalne. My jesteśmy, jak wy mówicie, narodem międzynarodowym, o tradycjach, zainteresowaniach, dążeniach i celach, które są od waszych różne. Wy oświadczacie, że ten stan oznacza niebezpieczeństwo dla waszego normalnego rozwoju, on zamaca wasze widoki i na przyszłość. - Ja nie widzę w tym niezbędnie niebezpieczeństwa. Wasz świat był zawsze rządzony przez mniejszości, zdaje się mi, że jest to zupełnie obojętne, skąd pochodzi klika rządząca i jaka ma wiarę. Wpływ z drugiej strony jest pewny. On jednak jest znacznie większy i więcej podstępniejszy niż jak się zdaje, wy to pojmujecie”.

„To jest, co nas niepokoi, co nam zart sprawia czasami podnieca w waszej walce przeciw żydom. Słyszy się to tak ważnym. Wy biegacie wokół i mówicie wszędzie o mieszaniu się żydów do wszystkiego możliwego. To sprawia, że

robimy się wyniosłymi. My wiemy przecież dokładnie o niesprawiedliwości względem was.

...wy bierzecie pojedyncze rzeczy i mówicie wspaniale o żydowskich finansach i żydowskich królach filmowych.

Wtedy nasza obawa natychmiast przechodzi. Czynicie się śmiesznymi! Goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych przestępstw".

„Wy nazywacie nas wywrotowcami, agitatorami, podżegaczami do rewolucji. Zgadza się to zadziwiająco, nachyliłam się przed waszym odkryciem!"...

„...bez wątpliwości mieliśmy większy udział w reformacji Lutera. Ponadto jest to jasnym jak gwiazdy, że myśmy w pierwszej linii byli winnymi demokratycznych rewolucji ostatniego zeszłego stulecia tak we Francji jak i w Ameryce"...

„...Ale przewrót, jaki wniosło chrześcijaństwo do Europy, był wprowadzony i przeprowadzony przez Żydów, jako akt zemsty przeciw wielkiemu aryjskiemu państwu. A kiedy wy mówicie o żydowskich sprzysiężeniach, nie możecie pojąć, dlaczego wy nie myślicie o zburzeniu Rzymu i o całym starym świecie kulturalnym!"...

„Tu w Palestynie uknuto, jak nigdy, wielki wywrotowy ruch, rozszerzony przez żydowskich agitatorów, finansowany przez żydowskie pieniądze, propagowany w żydowskich broszurach i pismach polemicznych. To działo się w czasie, kiedy żydowstwo i Rzym stano do walki ze sobą na śmierć i życie.

Skonczyło się to złamaniem się wielkiego aryjskiego państwa światowego".

„...I potem bajecie jeszcze dalej o żydowskich sprzysiężeniach i podajecie jako przykład wojnę światową i rewolucję rosyjską!.

Możecie się wtedy dziwić, jeśli my Żydzi waszego antysemityzmu nie wzięliśmy poważnie, dopóki wy nie uciekniecie się do gwałtu".

Jakkolwiek dotychczasowe zestawienia przeróżnych pism i z różnych czasów autorów żydowskich z „Protokółami mędrców Sjonu", wskazywały na ich jednolitość myśli i ducha z temi pismami, a te same wykazywały niezbicie, że te „Protokoły" pochodzą ze źródeł żydowskich, to jednak powyższe artykuły Ravage przechodzą wszystkie oczekiwania i wobec nich wszelkie dalsze badania w tym względzie stają się zbędnymi.

Ravage swymi artykułami przykładła pieczęć do moich badań, stwierdzając ich wiarygodność i zgodność z prawdą, dlatego jestem mu zato bardzo wdzięczny, jakkolwiek inni mogliby go nazywać aroganckim i bezczelnym. Mówi on to, co czuje sam i co czuje żydowstwo, mówi w imieniu Żydów, przeciwstawiając się zawsze do świata aryjskiego...

Ponadto artykuły jego przeszły przez cenzurę redakcji „Century Magazine", otrzymały więc jej aprobatę. Mają zatem bez porównania większą wagę i znaczenie, aniżeli gdyby były wydane jako oddzielne pismo samego autora.

Zacieranie śladów po tych artykułach i po owym piśmie, na nic się nie przyda.

Wymienione artykuły stanowią dokument o niesłychanie wielkiej doniosłości.

Ze względu, że przeszły przez cenzurę redakcji „Century Magazine" i otrzymały jej aprobatę, wyrażają zatem myśl nie tylko samego autora, ale i szerszego grona ludzi,

pracujących naukowo, którzy, aprobując to, podają jego opinie jako opinie żydostwa.

Protestu ze strony żydowskiej przeciw tym artykułom nie było żadnego. Jedynie pismo to od 5 lat, czyli w okresie wzmagającego się ruchu antyżydowskiego, z niewiadomych przyczyn przestało wychodzić, a numery jego znikły nawet z bibliotek amerykańskich, jeśli zaś gdzie się zachowały, to uszkodzone.

Toteż tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom dziesięciu osób, zorganizowanych przez „Welt-Dienst” w Erfurcie, udało się egzemplarze z owymi artykułami nabyć i ogłosić, by nie powstała kwestja, że Ravage nie istniał, a jego artykuły są wymysłem antysemitów.

Dla zabezpieczenia zaś jego autorstwa podaje „facsimile” okładki owego pisma, z otrzymanej fotokopji z „Welt-Dienst'u”, gdzie w spisie treści wymienionych numerów, znajdują się również i artykuły Ravage'a.

Strona 112 - Kopia „The Century Magazine”
January 1928 No. 3.

Strona 113 - Kopia „The Century Magazine”
February 1928 No. 4.

XVII.

PISMA POKREWNE:

RABIN O GOJACH, MOWA RABINA WE LWOWIE.

Mając zatem niezbite potwierdzenie na to, że „Protokóły medrców Sjonu” nie tylko pochodzą ze sfer kierowniczych żydostwa i w dodatku, że są one programem światowej jego polityki w stosunku do wszystkich narodów, stwierdzić musimy, że nie są one pismem oderwanym, ani jedynym w historii żydowskiej.

Mają one swój podkład w duszy narodu żydowskiego, w jego psychice i w sferze jego politycznych marzeń. Ponadto poprzedziły je już inne tego rodzaju pisma, jak wspomniana już wymiana listów żydów z Arles do księcia żydowskiego w Konstantynopolu i odpowiedź owego „księcia na wygnaniu”. Mowa rabina Reichhorna. Mowa na cmentarzu żydowskim z powieści Biaric, po nich zaś Mowa rabina we Lwowie.

Mowa rabina Reichhorna, jak zaznacza Jouin w swoim wydaniu „Protokółów” Nilusa (Paryż 1920 str. 19) była drukowana poraz pierwszy w „Le Contemporain” 1 lipca 1886.

W r. 1900 wydał ją w osobnej broszurze pt: „V'zidovskych klepetich” (W żydowskich pazurach) młodoczeski poseł do parlamentu austriackiego Wacław Breznowsky. Kiedy broszure te władze austriackie skonfiskowały, wniósł on interpelację do ministra oświaty, w dniu 13 marca 1901 r., w której cała ta mowa przytoczył. Otrzymał ją od swego znajomego z Rosji.

Mowa ta, co do istoty myśli, jaka taka sama jak i wymieniona już mowa na cmentarzu z powieści „Biaric”, różni się tylko tym, że powieściopisarz Herman Goedsche, który w r. 1868 wydał swoją kilkotomową powieść „Biaric” pod pseudonimem „Sir John Retcliffe”, zamieszczył ją jako dodatek w osobnym rozdziale pt: „Na żydowskim cmentarzu w Pradze”, podzielił tę mowę na 12 części, z których każda wypowiada przedstawiciela z 12 pokoleń izraelskich w formie teatralnej.

Jouin, omawiając „Protokoły medrców Sjonu”, wydane przez Butmiego, który w zakończeniu przytoczył całą mowę rabina Reichhorna, a czas jej wygłoszenia podał na rok 1869, przytacza wyjątek z artykułu M. Ganskiego, „Bolszewicy i żydzi”, gdzie ten przesunął rok wygłoszenia owej mowy do 1859, a o pochodzeniu jej pisze:

„Protokoły” niczym innym nie są jak tylko rozwinięciem tezy, zawartej w mowie rabina Reichhorna, wygłoszonej nad grobem Simeona ben Juda, w Pradze w r. 1859...

Kiedy byłem w Rosji, jeden z moich przyjaciół, prokurator sądu apelacyjnego w Odessie, podał mi tę mowę w zaufaniu. On znalazł ją w sekretnej archiwum trybunału.

- Ta mowa była odczytana w Simferopolu przez rabina w synagodze.

Władze aresztowały tego rabina za wygłoszenie mowy spiskującej. Sprawa dostała się do trybunału kasacyjnego w Odessie, gdzie ją zatuzowano, aby nie podburzać namiętności przeciwko żydom”. Lecz akta zachowano w sekretnej archiwum.

Jeśli ta mowa byłaby fałszerstwem, toby jej rabin nie odczytywał w synagodze”.

Mowa ta, pt: „Rabin o gojach”, według stenograficznego protokołu austriackiego parlamentu na XVII posiedzeniu 22 sesji w dniu 13 marca 1901 r., str. 1282 opiewa:

1) „Minęły szczęśliwie czasy dokuczliwe i pełne cierpienia i prześladowania i poniżenia, które znosił z heroiczną cierpliwością lud izraelski, dzięki postępowi i cywilizacji chrześcijan. Ten postęp jest dla nas najpewniejszą tarczą, za którą możemy się skryć i niespostrzeżenie przekroczyć owa przestrzeń, która nas oddziela od naszego wzniesłego celu.

2) Rzucmy wzrokiem na materialną sytuację Europy i przejrzyjmy źródła, które otworzyli sobie Izraelici od początku tego stulecia, jedynie przez to, że zgromadzili w swoich rękach ów niezmierny kapitał, którym teraz rozporządzają, jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Hamburgu, Rzymie, Neapolu i tym podobnie.

3) Wszędzie są Rotschildy, żydzi, panami finansowej sytuacji przy pomocy swoich miliardów, niezważając na to, że w każdej miejscowości, drugo czy trzeciorzędnej, znów tylko oni są panami, przynoszącymi dochód funduszów i że nigdzie bez dzieci Izraela, bez ich bezpośredniego wpływu nie może być przeprowadzona żadna finansowa operacja, żadne ważniejsze przedsięwzięcie.

4) Gięlda notuje i reguluje dlugi, a my w przewaznej częsci jesteśmy wszędzie panami tej gięldy. Musimy się dlatego starać ten dług coraz więcej i więcej ułatwić, aby się stać panami cen i my musimy ze względu na kapitały, które my krajom pożyczamy, wykorzystać ich koleje, ich kopalnie, ich lasy, ich huty, ich fabryki a także nawet ich podatki brać pod zastaw.

5) Rolnictwo będzie zawsze tworzyć największe bogactwo każdego kraju. Wielcy właściciele będą zawsze mieć szacunek i wpływ. Z tego wynika, że nasze dążenie powinno być skierowane do tego, aby nasi bracia w Izraelu opanowali rozległe obszary.

6) Pod pretekstem, że chcemy pomóc pracującym klasom, musimy przesunąć cały ciężar podatków na wielkich właścicieli, a kiedy potem ich dobra wpadną w nasze ręce, wtedy będzie praca chrześcijańskiego proletariatu źródłem niezmiernego zysku.

7) Musimy się starać, by wszelkimi środkami zmniejszyć wpływ chrześcijańskiego kościoła, który był zawsze naszym największym nieprzyjacielem i w tym celu musimy zasiewać w sercach jego wiernych, wolnomyślnie idee i wątpliwości, nato wywoływać niezgodę i spory religijne.

8) Każda wojna, każda rewolucja, każda polityczna i religijna zmiana zbliża nas do owej chwili, gdzie my osiągniemy najwyższy cel, do którego dążymy.

9) Handel i spekulacja. Te dwa wydajne źródła zysku nie mogą być wydartymi nigdy z rąk Izraelitów, a przede wszystkim potrzeba strzec handlu alkoholem, masłem, chlebem i winem, bo przez to staniemy się nieograniczonymi panami rolnictwa. Przez to będziemy dostawcami zboża; jeśli jednak wskutek biedy powstanie nieukontentowanie i niezadowolnienie, będziemy zawsze mogli znaleźć dość czasu, aby odpowiedzialność zważyć na rządy.

10) Wszystkie urzędy publiczne muszą stać się dostępnymi dla Żydów, a kiedy ci zostaną raz osobami urzędowymi osiągniemy źródło prawdziwego wpływu i potęgi przy pomocy płaszczenia się i przewidywania. Rozumie się samo przez się, że zależy tu tylko na tych urzędach, z którymi złączony jest szacunek, potęga i przywileje, gdyż owe urzędy, które wymagają wiedzy i pracy a pociągają za sobą nieprzyjemności, mogą i muszą być zostawionymi chrześcijanom. Urząd sprawiedliwości jest dla nas najważniejszym".

11) Karjera adwokacka daje najlepszą sposobność chlubić się swoją wiedzą i zarazem będziemy przez nią wtajemniczeni w historię naszych najgorszych wrogów, chrześcijan.

Przez tą znajomość będzie dla nas możliwym, uzależnić ich od nas.

12) Dlaczego nie mogliby być Żydzi ministrami oświaty, kiedy już tak często byli ministrami finansów? Żydzi muszą się starać wejść do organizacyj ustawodawczych, aby mogli pracować nad zniesieniem tych praw, które „goje” ustanowili przeciw synom Izraela, prawowiernym i zwolennikom Abrachama.

13) Zreszta jest nasz plan w tym kierunku bliski zupełnego urzeczywistnienia, ponieważ postęp uznał nas już prawie wszędzie i przyrzekł nam te same prawa obywatelskie jak i chrześcijanom. Ale to, co my staramy się osiągnąć, co musi być przedmiotem ustawicznego naszego dążenia, to jest łagodniejsze prawo konkurencyjne. Przez to uzyskamy kopalnię złota, która przynosić nam będzie większy dochód, jak kopalnię Kalifornii.

14) Naród izraelski musi kierować swoje dążenia do tak wysokiego stopnia potęgi, z którego wychodzi chęć i poważanie. Najskuteczniejszym zaś środkiem do osiągnięcia tego jest branie udziału we wszystkich przemysłowych i finansowych operacjach i przedsiębiorstwach handlowych, przy czym się tylko wystrzegać potrzeba, aby nie być narazonym na niebezpieczeństwo sądowych przesładowań wskutek pułapki albo uwiedzenia. Musi się przeto przy wyborze rodzaju spekulacji używać tej chytrkości i tego taktu, który wrodzonym jest przy interesach handlowych. Nie możemy w niczym pozostawiać w tyle, co nam może zapewnić wybitne stanowisko w społeczeństwie. Filozofia, medycyna, prawo, ekonomia polityczna, jednym słowem wszystkie galezie wiedzy, sztuki i literatury są szerokim polem, gdzie nam wynik przyniesie bogate zniwo, a nasze fundamenty postawi w dobrym świetle.

15) Ta skłonność jest nieoddzielna od spekulacji. Produkowanie się zaś muzykalnymi kompozycjami, jakkolwiek byłoby słabe, da nam najlepszą sposobność, by żył autor wysoko wyniesiony i otoczony aureolą sławy. Co się tyczy medycyny i filozofii, to muszą i te galezie stanowić część naszych dóbr duchowych.

16) Lekarz jest wtajemniczony w najtajniejsze stosunki rodzinne i ma w swych rekach zdrowie i życie naszych wrogów chrześcijan.

17) Musimy o tym myśleć, by ułatwić związki małżeńskie między Żydami i chrześcijanami, bo naród żydowski może przez to tylko zyskiwać, nie ponosząc żadnej szkody. Wprowadzenie w pewnym stopniu nieczystej krwi do naszego narodu, przez Boga wybranego, nie może go zniszczyć, a nasze córki zyskują przez te małżeństwa stosunki z rodzinami, które posiadają potęgę i wpływy. Droga wymiany dla naszych pieniędzy zyskujemy naturalne wpływy na nasze otoczenie. Przyjazność z chrześcijanami nie sprowadzi nas z drogi, którą sobie nakreślili, przeciwnie część naszej zreczności uczyni nas ich panami.

18) Życzyć sobie należy, aby Izraelici wstrzymywali się od brania kobiet ze swojej świętej religii, jako metresy dla siebie, a poleca się, aby sobie w tym celu znajdowali chrześcijańskie dziewice.

19) Wielkie znaczenie miałyby zawieranie małżeństwa wyłącznie przez zwykłą ceremonię cywilną, gdyż wtedy chrześcijańskie kobiety dostałyby się do nas.

20) Jeśli złoto jest pierwszą potęgą na ziemi, to na pewno drugie miejsce zajmuje prasa. Gdyż cóż może ta bez pierwszej? Ponieważ jednak powyższe nie da się przeprowadzić bez pomocy prasy, okazuje się niezbędnie potrzebnym, aby kierownictwo czasopism znalazło się w rękach naszych ludzi.

21) Bogactwo i zrezygnacja w dobieraniu środków, aby uczynić sobie życzliwymi sprzedających możnowładców, uczynią nas panami opinii publicznej i oddadzą masę w naszą władzę.

22) Jeśli w ten sposób pójdziemy naprzód wytrwale krok za krokiem, to wyprzemy chrześcijan i zniszczymy ich wpływy. Będziemy przypisywać światu, co ma zyskiwać cześć i zaufanie, a co ma być pogardzanym. Może podniosą się przeciwko nam jednostki i będą nas obsypywać wyzwiskami i przekleństwami, ale nieświadomie i podatne masy ujmą się za nami i nasza weźmie stronę. Jeśli raz już staliśmy się nieograniczonymi panami prasy, stanie się to dla nas łatwym i możliwym, zmienić obecnie pojęcie o czci, cnocie, charakterze a zadać pierwszą ranę uświęconej instytucji rodziny, która dotąd była najświętsza i doprowadzić do końca jej zniszczenie. Wtedy możemy wykorzenić wiarę i zaufanie w to wszystko, co dotychczas podnosiło naszych wrogów, chrześcijan, a kiedyś sobie z namietności wykuli potrzebną broń, będzie to możliwym, wypowiedzieć wojnę wszystkiemu, co było dotąd czczone i szanowane.

23) Każde dziecko izraelskie musi pojąć, zachować i przejrzeć każdy punkt tych słusznych zasad. Tak nasza potęga wyrosnie w olbrzymie drzewo, a jego gałęzie przyniosą owoce, a mianowicie: bogactwo, pożytek i wpływ. To będzie zastępstwem za straszny los, który przecierpiał Izrael przez długie wieki. Jeśli ktoś z naszych uczyni krok naprzód, to musi drugi za nim natychmiast postępować. Jeśli zaś schodzi na bezdroża, to musi mu pomóc jeden z towarzyszy pokolenia. Jeśli Żyd oskarżonym jest do sądu, to okazuje się koniecznym, by jego bliźni ujeli się za nim i okazali mu pomoc, ale tylko wtedy, jeśli był wedle przepisów, które Izrael tak długo zachowywał.

24) Nasz naród zachowuje wiernie religijne zwyczaje naszych przodków.

25) Nasz interes wymaga, byśmy okazywali zrozumienie dla aktualnych i społecznych zagadnień, szczególnie dla tych, które zmierzają do poprawy stosunków klas pracujących. W rzeczywistości zaś musi nasz trud do tego zdążyć, abysmy z tej strony opanowali opinię społeczną i nakłeslili jej kierunek.

26) Zaslepienie mas i ich sklonnosc dac sie ujac patetycznymi frazesami sprawia, ze staja sie one dla nas latwa do uzyskania zdobycza i wyjednuje dla nas w ich kolach popularnosc i zaufanie.

- My znajdujemy latwo wposród naszych ludzi takich, którzy moga przyoblec swoje sztuczne uczucia w tego rodzaju wymownosc, w jaka przyoblekaja szczerzy chrzescijanie swoje prawdziwe natchnienie.

27) Konieczna jest rzecz zatrzymac, o ile tylko mozliwe, proletarjat, zyczliwie usposobionym dla zydów i im go podporzadkowac, którzy rozporzadzaja pieniędzmi. Bedziemy cisnac do rewolucji i przewrotów, a kazda podobna katastrofa zblizy nas w naszych dazeniach do jedyne go celu, do celu panowania na ziemi, jakto bylo obiecane naszemu ojcu Abrachamowi".

Do powyzszej interpelacji dodali interpelanci nastepujace uwagi: „Sadzimy, ze nawet najgoretsza mowa przeciwko zydowom nie bylaby w stanie naszemu ludowi tak ócz otworzyc, jak to czyni ta mowa rabina, pouczejacego swoich wspólwyznawców wiary, jak sie zydowstwo ma zachowac, aby gojów w swoja moc dostac. Mowa ta niejedno wyjasni czytelnikowi.

Wsród innych wyjasni sie mu, dlaczego pewne partje w narodzie tak uporczywie trzymaja sie zydów. To co my ludowi czeskiemu o zydach mówimy, otrzymuje tu potwierdzenie z ust kompetentnych, zydowskiego rabina i to jednego nie najmniejszych".

Wieden, 5 marca 1901r.

Breznowsky.

Mowa ta jest w takim stosunku do „Protokółów medrców Sjonu", jak szkic do opracowanego planu, a „Protokuly" w stosunku do bolszewizmu w Rosji, jak plan do zrealizowanego dzieła, albo gdybysmy chcieli uzyc strategicznych porównan, to w „Protokółach" bedziemy miec opracowanie sztabu generalnego, a w calym przebiegu rewolucji rosyjskiej, czy tez jakiejkolwiek nowoczesnej innej, przeprowadzenie dzialan wojennych wedlug tego planu. W Hiszpanji ponadto dodatkowo jeszcze, ukryci zydzi „marani" i ich agitatorzy, w mysl wskazan „ksiecia zydowskiego w Konstantynopolu", pala i niszcza koscioly i najcenniejsze zabytki sztuki.

Oprócz wymienionej mowy podaje jeszcze Fleischhauer mowe rabina we Lwowie, przytoczona w organie dolnoautryjackiego Zwiazku chlopskiego „Der Bauernbundler" w dniu 1 listopada 1912 roku, Nr. 133. Mowa ta wygloszona na zjezdzie sjonistycznym brzmi nastepujaco:

„Bracia! Dziewietnascie wieków walcza zydzi o panowanie nad swiatem, które Bóg sam przyrzekl Abrachamowi i jego potomkom. Fakt, ze zydzi sa rozproszeni po wszystkich kontynentach, dowodzi, ze te kraje naleza do nich. Jesteśmy uczestnikami imponujacego widowiska. Izrael staje sie z dnia na dzien potezniejszym. Zloto, przed którym sie ludzkosc ugina, jest juz prawie zupełnie w rekach zydów. Wszystkie panstwa sa u nich zadluzone. Jako zastaw zato maja

kopalnie, koleje, dobra i fabryki państwowe.

Postęp i cywilizacja są walami, które zakrywają Żydów i pomagają urzeczywistnić ich plany. Najważniejsze centra świata pieniężne, giełdy w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Hamburgu i Antwerpii są nasze. Przerosliśmy ponad głowy innym narodom. Teraz musimy przede wszystkim zawładnąć majątkami ziemskimi. Chrześcijańscy robotnicy będą je uprawiać i będą dla nas wytwarzać olbrzymie dochody.

Jeśli się niekórzy Żydzi chrzczą, to się przez to nasza siła jeszcze zwiększy, ponieważ Żyd ochrzczony nie przestaje nigdy być Żydem. Głównym nieprzyjacielem Żydów jest Kościół katolicki. Dla tego zasadziliśmy na tym drzewie, ducha wolności i niekarności. Wznieciliśmy również walkę i niezgodę między poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi.

W pierwszej linii będziemy walczyć z największą zaciętością przeciw klerowi katolickiemu. Będziemy rzucać przeciwko niemu szyderstwa i skandale z jego życia, aby go narazić na obrzydzenie wobec świata. Opanujemy szkołę. Bogactwo Kościoła musi być lupem Izraela.

Stan sędziowski, władze, lekarze muszą być żydowskimi. Nie może być nierozzerwalności chrześcijańskiego małżeństwa.

Francja jest już nasza, obecnie Austria jest na porządku! Do tego przyjdzie, że chrześcijanie będą przychodzić i prosić, aby mogli być Żydami, lecz Juda z pogardą ich odrzuci od siebie".

Wszystkie te pisma należą do jednej grupy, z jednego pochodzą źródła żydowskiego, jeden mają cel, opanowanie świata przez Żydów. Etapy, jakie już zajęli i stopniowo w krótkim czasie zajmują, dowodzą, że niebezpieczeństwo jest groźniejsze, niż się nam wydaje.

Nie wchodzić w poszczególne galezie życia społecznego, wystarczy wskazać na kwestję nierozzerwalności małżeństwa katolickiego, podawana w tych pismach, jako cel najzaciętszych ataków i wystarczy porównać z atakami na nierozzerwalność małżeństwa w Polsce, by się przekonać, że te pisma czy mowy są programem żydowskim. Przecież w osławionym „Projekcie Prawa małżeńskiego w Polsce” z r. 1929, zamierzającym wprowadzić małżeństwo na próbę, a jak wykazałem, pochodzącym z Talmudu, chcieli Żydzi rozbić zupełnie rodzinę w Polsce. W komisji kwalifikacyjnej tego „Projektu”, na 7 członków brało udział 4 żydowskiego pochodzenia.

We wszystkich tych przytoczonych pismach, czy wygłaszanych mowach „Protokoły medrców Sjonu”, znajdują swe oświetlenie, a w życiu społecznym przeróżnych krajów swoje urzeczywistnienie, już to częściowo, już to w całości jak np: w Rosji.

Nie potrzeba tu żadnych szczególnych dowodów, wystarczy patrzeć na życie i na to, co się wokoło nas dzieje, by zrozumieć, że żydostwo prowadzi planowo całą akcję w dziedzinie politycznej i społeczno-gospodarczej, a plan ten odpowiada programowi wytkniętemu w przytoczonych mowach. Z tym zastrzeżeniem, że

kiedy w owych mowach program zdawał się daleki, to obecnie w wielu punktach jest już urzeczywistniony.

XVIII.

REALIZACJA W ŚWIETLE HISTORYCZNYCH WYPADKÓW.

Mesjanizm jest kluczem do zrozumienia kwestji żydowskiej. Tkwi on w duszy żydostwa i przebija się we wszystkich jego objawach na zewnątrz, a szczególnie w dążnościach jego polityczno-społecznych. Jest on również myślą przewodnią i w „Protokołach mędrców Sjonu”.

Po nieudanych rozlicznych wystąpieniach przeróżnych pseudomesjaszów w ciągu całych wieków, kiedy wreszcie zawiodły próby „wcielania się ducha „mesjasza” Sabbataj Cwi, z których ostatnim był Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, występujący w Polsce jako mesjasz, zwróciło się żydostwo do mesjanizmu zbiorowego, ogłaszając, że „naród sam jest mesjaszem”. Mesjanizm ten skupia się przede wszystkim w sjonizmie, który grupuje obok siebie wszystkie warstwy żydostwa, bo jak oświadczył prof. Brodacki, na światowej konferencji ogólnosjonistów: „ogólny sjonizm może objąć wszystkie grupy do socjalistów włącznie”. Sam, jak zaznacza, jest socjalista, a jednak zalicza się do ogólnosjonistów.

Na ścisłą łączność mesjanizmu ze sjonizmem wskazuje również „Encyklopedia żydowska” w słowach:

„Nie ulega wątpliwości, że sjonizm wyrósł na gruncie mesjanizmu. Upadek sabbataizmu zmusił nawet religijnych wodzów żydostwa, by nadawali pod mesjanizm realne podstawy. Po uwolnieniu zaś żydowskiej myśli od jej teologicznego charakteru i z chwilą obudzenia się narodowej myśli w całej Europie zachodniej w XIX wieku, przyjął mesjanizm nowe formy; uwalnia się od mistycznej powłoki i zaczyna przybierać racjonalistyczne formy i treść kulturalno-ekonomiczną”.

Uważając, że Schulchanem Jakóblem, sjonizm jako mesjanizm, a sjonistów jak „apostolów mesjanizmu”, musimy przyjąć jako pewnik, że i w tej nowej formie mesjanizm, jako sjonizm dąży do opanowania świata i założenia królestwa mesjanskiego, sjonistycznego czyli żydowskiego, obejmującego wszystkie narody. Początkowo sjonizm miał dość niekryształowe formy. Dopiero z końcem XIX wieku nabrał siły i znaczenia i wszedł na nowe tory. Właściwym twórcą sjonizmu jest Teodor, a raczej Benjamin Herzl, ur., w r. 1860 w Budapeszcie, ukończył wydział prawa w Wiedniu w r., 1884, a w r., 1895 napisał broszurę „Judenstaat”. Tu podał zasadnicze podstawy rozwiązania kwestji żydowskiej, jako kwestji nacjonalistycznej przy pomocy wszechświatowej polityki na radzie cywilizowanych narodów. Jego sjonizm zatem nazywa się sjonizmem politycznym.

Dla urzeczywistnienia swych celów, jeździł do Konstantynopola w r. 1901 i 1902, by od sultana Abdul Hamida nabyc część Palestyny dla kolonizacji żydowskiej, ale sultan stawiał zbyt wysoką cenę wykupu 2.000.000 funtów szterlingów, Żydzi zaś zebrali zaledwie jedną dziesiątą część tej sumy. Jeździł również i do Petersburga w r. 1903 w sprawach żydowskich, był u prezydenta ministrów Plewego. W r. 1904 przyjął go król włoski, Wiktor Emanuel i Papież Pius X. W r. 1897 zwołał zjazd Żydów z całego świata do Bazyleji, celem narady nad założeniem państwa żydowskiego. Był to początek kongresów światowych w przeciwieństwie do poprzednich zjazdów prowincjonalnych, jakie się odbywały od czasu do czasu w poszczególnych państwach i nadawały prawa w krajach swoim współwyznawcom.

Powstają takie zjazdy, zwane synodami, we Francji, w Niemczech i w Polsce. W Polsce powstaje centralne ciało ustawodawcze żydowskie tzn., sejm czterech ziem z koncem XVI i do połowy XVII stulecia, który, wzorując się na sanhedrynie, dla utrzymania historycznej ciągłości, posiadał 70 członków w swym gronie. Komitet zaś wykonawczy, na stary również modłę, liczył 23 członków. Idea wiec sanhedrynu utrzymywała się nadal. W r. 1807 Napoleon zwołuje sanhedryn żydowski dla ustalenia stosunków Żydów, do wymagań państwowych i państwa do Żydów. Tu również było 71 członków, z tych 46 rabinów i 25 świeckich z Francji, Włoch i Niemiec.

Ważniejsze zjazdy w celach kolonizacyjnych i w duchu odrodzeniowym były w Katowicach 1884 r., w Drusgiennikach 1887 i w Wilnie 1889 r. Te dały pobudkę i podstawę do urzeczywistnienia światowych kongresów, na których idea sanhedrynu, jeśli nie w formie to w całej swej istocie w pełni występuje.

„Najwyższą instancją jest kongres, który wybiera komitet wykonawczy”.

Pierwszy kongres bazylejski w r. 1897, jak mówi Dr. Gutman, stanowi punkt przelomowy w dziejach żydostwa, rozprószonego od 2.000 lat, on zapoczątkował erę usamodzielnienia się żydostwa, przywrócił mu autonomię i wykazał, że lepiej jest mieć cel wieków, choćby dalszy, niż żyć bez celu”.

Odtąd rząd żydowski występuje coraz jawniej i natarczywiej w światowej polityce, a kongresy uchodzą jako parlament żydowski. Herzl za swego życia zwołał 6 kongresów i prezydował na wszystkich. W Bazyleji w r. 1897, 1898, 1899, 1901, 1903 i w Londynie 1900. Jakkolwiek wiec Herzl oddał olbrzymie usługi żydostwu i zył tylko myśla, by dla niego wykupić część Palestyny, albo nabyc kraj oddzielny w celach kolonizacyjnych, np: w Argentynie lub Ugandzie (wsch. Afryka), to jednak jego metody postępowania nie zadowolily Żydów wschodnich. Jego sjonizm polityczny, grupujący obok siebie Żydów zachodnich, europejskich, kulturalnych, wywołał zaciętą walkę ze strony Żydów wschodnich, do których należeli Żydzi w Rosji, w Galicji i w Rumunii z Ahad-haamem, czyli Aszerem Gincbergiem na czele, który przeciw sjonizmowi politycznemu, jako zbyt umiarkowanemu i zbyt dalekiemu do celu postawił „sjonizm duchowy” albo „praktyczny”.

W zaciętej walce dwóch tych politycznych działaczy żydowskich mamy obraz psychiki żyda kulturalnego, scierającego się z żydem wschodnim, z żydem talmudycznym, pełnym fanatyzmu, zachłanności i bezwzględności, który to kierunek przedstawił Ahad-haam.

Według niego Palestyna miała być duchowym środowiskiem judaizmu, jednoczącym zarazem wszystkich żydów w rozproszeniu. Tu miałby się odrodzić narodowy ideał i pobudzić do rozbudzenia sił narodowych.

„Odrodzenie duchowe, narodowego ideału stało się dla nas kwestją życia”, jak mówił. „Na to wystarczy, jeśli do Palestyny przeniesie się tylko nieznaczna część żydowskiego narodu, chociażby tylko jeden procent. Ten jeden ze stu stanie się duchowym centrum rozprósnionego Izraela”. „Założenie w Palestynie jednej wyższej szkoły, czyli akademii dla nauki literatury i sztuki miałyby większe znaczenie i byłoby większym dziełem narodowym, a posłużyłoby w większym stopniu do osiągnięcia naszego celu, niż założenie stu rolniczych kolonii”.

Jeszcze więc z końcem XIX i na początku XX wieku podawał Ahad-haam swój program narodowy, przeciwstawiając się Herzlowi, a dziś patrzymy na jego urzeczywistnienie.

Jest uniwersytet żydowski w Jerozolimie i nie masowy, jak chciał Herzl, ale procentowy i stopniowy przyływ żydów do Palestyny, jak tego zadał Ahad-haam. Wprawdzie w masach żydowskich rzuca się odpowiedzialność na rząd angielski, że on nie pozwala na masową emigrację do Palestyny, ale rząd ten czyni tylko to, co w swym programie wydał tajny wódz żydostwa przed blisko 40 laty.

Odrodzenie narodowe żydostwa ma nastąpić w Palestynie nie przez ilość, lecz przez jakość emigrantów żydowskich. Stąd te wymagania kwalifikacji materialnych, moralnych i umysłowych od emigrantów i stąd utrudnienia dla nas, bo jak powiedział Ahad-haam, a nie rząd angielski „w tym jednym od sta my widzimy rozstrzygnięcie zagadnienia o istnieniu całości, a nie w tych 99 częściach żydów, tej masie jednostek, zostających tutaj”.

Te bezwzględność w dążeniu do celu, to zrzucanie odpowiedzialności na innych i to na tych właśnie, przy pomocy których osiąga się własne cele, którzy pracują dla tych celów, widzimy również i w „Protokołach medrców Sjonu. To charakterystyczny rys żydów talmudycznych, żydów wschodnich.

Kiedy zawiodły nadzieje odzyskania Palestyny w drodze wykupu od sultana, kiedy rozwiały się próby założenia państwa żydowskiego w Ugandzie, wystąpił Herzl, jak mówi Dr. Gutman, z pewnym paliatywem: „Sjonu nie ma i nigdy być nie może, jest tylko pomoc kolonizacyjna, ale na podstawach narodowych i państwowych”. Wtedy do sjonistów rosyjscy, którzy za Ahad-haamem zwalczyli oddawna Herzla, zwołali zjazd do Charkowa w r. 1903 i „uchwalili najenergiczniej przeciw temu planowi wystąpić, nazywając go zdradą i zezwolili od Herzla zupełnego zarzucenia tego projektu”.

Ogłoszony za zdrajcę zmarł Herzl w r. 1904, mając 44, rzekomo na serce. „Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyspieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie, niż mielibyśmy sami umrzeć, którzy jesteśmy jej twórcami. Masonów będziemy tracił w taki sposób, że nikt prócz braci, nie będzie się mógł domyślić tego, nawet same ofiary.

Wszystkie one umierają w chwili, kiedy to zachodzi potrzeba, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tym, nawet bracia nie osmiela się protestować. Stosując środki podobne, wyrwalismy z masonerii wszelki zarodek protestu przeciwko zarządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm równocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnej posłuszeństwa". Tak mogłaby również śmierć Herzla wskazywać, że „Protokoły medrców Sjonu” są programem postępowania żydostwa, w każdym razie śmierć ta daje dużo do myślenia i naodwrot.

„Protokoły” rzucają dziwne światło na śmierć twórcy i wodza sjonizmu. Tem więcej jeszcze sprawa się wyjaśnia i nabiera szerokich rozmiarów, że zaraz na najbliższym kongresie odbytym w Bazyleji w r. 1905, ogłoszono projekt Ugandy, forsowany przez Herzla, jako nierealny, bo sprzeczny z zasadami sjonizmu.

Równocześnie rozpoczęło żydostwo akcje na wielką skalę przeciwko Rosji, wplatając ją do wojny japońskiej, rozpoczętej 5 lutego 1904 r., a zakończonej 5 września 1905 r. Wśród jeńców wziętych do niewoli japońskiej, szerzyli żydzi skrajny socjalizm, za pieniądze głównego działacza i bankiera amerykańskiego Jakóba Schiffa, by ci z powrotem do kraju byli jego propagatorami.

W Rosji zaś samej agitatorzy socjalistyczni, popierani finansowo przez kapitalistów żydowskich, wywoływali stale zaburzenia i wreszcie wybuch rewolucji.

Powody do tego podawał sam rząd rosyjski, „tamując normalny rozwój swego społeczeństwa. Młodzież zaś, zawsze wrażliwa na wszelkie bezprawia, burzyła się przeciw temu, pozostając w ustawicznym wrzeniu.

Tu młodzież uniwersytecka, bratająca się w zupełności z żydami razem z robotnikami, główną odegrała rolę w czasie rewolucji, wpatrując się w żydowskich agitatorów jako bohaterów, walczących o wolność. Nie mając zaś możności wypowiedzenia się jawnie, schodziła do podziemi, do konspiracji i tu wspólnie z żydowskimi agitatorami, przygotowywała już to teoretycznie zamachy, już też wydawała rewolucjonistyczne pisma.

Patrząc na to wszystko odnosiło się wrażenie, że tylko zakonspirowany wróg narodu rosyjskiego tak mógł zespałac młodzież rosyjską z żydami i tak oddając tę młodzież na łup agitacji żydowskiej, przygotowywać zgubę narodu. Przyczynę zaś tłumienia wszelkich objawów samorządu na uniwersytetach wyjaśnia nam następujące słowa:

„Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, unieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształcimy je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorowie będą przygotowani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów, od których nie będą mogli odstąpić bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu”.

Masoneria zatem, która przeniknięty był rząd rosyjski, spełniała w ten sposób rolę przygotowawczą do rewolucji, zapędzając młodzież uniwersytecką w sidła wywrotowców żydowskich, utrzymując ją w ustawicznym wrzeniu lub pchając ją sztykanami do walki podziemnej.

Tylko sprytny wróg albo krótkowzroczny sternik państwowy mógł w ten sposób z młodzieżą postępować. Rządy bez młodzieży są krótkotrwałe, a walczące z własną młodzieżą, prowadzi naród do sromotnej zguby. Naturalnie młodzież powinna podporządkować się rozkazom i zleceniom starszych i korzystać z ich doświadczenia.

Krwawo stłumiona rewolucja 1905 r., przycichła tylko. Jej kierownicy główni, nie ucierpieli, zeszli do podziemnej akcji albo wyjechali za granicę.

Tu narazie skierowali całą wywrotową działalność przeciwko Turcji, by zamiast zadanej sumy pieniężnej za Palestynę, zapłacić sultanowi krwią własnych jego poddanych.

I znów masoneria przy pomocy „Młodo Turków” ugodziła w podstawy państwa otomskiego, wywołując rewolucję w r. 1908. Te same również podziemne siły żydowsko-masonskie wywołały w r. 1912 wojnę bałkańską.

Tymczasem zacięta walka między Żydami zachodnimi, grupującymi się w loży „Bne-Brit”, dawniej z Herzlem, a obecnie z Wolfsonem na czele, a między Żydami wschodnimi z Ahad-haamem, jako wodzem, dobiegała końca. Na 11-tym sjonistycznym kongresie, odbytym w Wiedniu w r. 1913, liberalni Żydzi zachodni przyjęli program talmudycznych Żydów wschodnich i przystąpili wspólnie z nimi do jego urzeczywistnienia. I znów Wolfson, prezes sjonizmu i powiernik Herzla za jego widocznym przykładem, ustępuje drogi, umierając w r. 1914. Ahad-haam zaś pozostaje bezkonkurencyjnym wodzem sjonizmu i wodzem Żydostwa. Wypadki dotąd postępują błyskawicznie naprzód.

W czasie wojny światowej, która, jak wyznał amerykański Żyd Ravage, Żydzi wywołali, miliony Gojów utraciło życie, a Żydzi, przebywając na głębokich tyłach, robili interesy w dostawach wojskowych, w intendenturach lub w biurach wywiadowczych.

Nie bez podstawy Nahum Sokolow, prezes sjonistów, nawiązuje swą mowę, na kongresie w Pradze 1933 r., do pierwszego kongresu w Bazyleji 1897 r., i mówi: „Zniknęli carowie, sultani i cesarze. Sjonizm stał się utwierdzone na piśmie prawem narodów. Milionom Żydów poręczono prawa mniejszościowe”.

„Spojrzenie, które nie wykraczało dawniej poza granice ghetta lub własnej emancypacji, pragnie obecnie objąć całe światowe Żydostwo”.

„Rząd Polski złożył mi, mówił dalej Sokolow, oświadczenie na rzecz sjonizmu, które stanowi godny przyczynek do deklaracji Balfoura”.

Widocznie oświadczenie to musi być bardzo doniosłe, jeśli się ją tak wysoko stawia.

Zapomniał widocznie dodać Nahum Sokolow, że oprócz wymienionych nadzwyczajnych korzyści, jakie Żydzi odnieśli z wojny światowej, było jeszcze zawładnięcie przez nich Rosją, a zatem szóstą częścią świata. Jest to wielkie posunięcie się naprzód w opanowaniu narodów i wykonaniu programu „Protokółów mędrców Sjonu”.

Wszystko to było możliwe przy znekananiu i wyczerpaniu narodów tak pod względem fizycznym, jak materialnym i duchowym. Żydzi natomiast gromadzili kapitały ściągane z dostaw wojskowych i tymi kapitałami obracając, obdłużali państwa, które w zamian za to stawały się uległe dla wszystkich ich zadań. Stąd to prawie równocześnie i jakby na komendę przeprowadzają Żydzi oprócz praw o mniejszościach narodowych i tzw., deklaracje Żyda Balfoura, 2 listopada 1917 roku przyznająca im Palestynę, jako siedzibę narodową. Był to tryumf niezwykle „sionizmu praktycznego” Ahad-haama, „który osobiście uczestniczył w politycznej pracy przygotowawczej, potrzebnej dla osiągnięcia owej deklaracji”. Zamiast zatem wykupu części Palestyny za olbrzymią sumę zapłacił Ahad-haam krwią Gojów, którzy na terenie Palestyny, mordując się wzajemnie, złożyli swe życie, by oddać ten kraj Żydom.

Tak jak Żydzi układali i dyktowali deklaracje Balfoura, tak również przeprowadzili traktat o mniejszościach narodowych w swoich własnych celach. Tu znów współdziałali współpracownicy Ahad-haama, Jakób, Schiff bankier i Ludwik Marszał, prezes żydowsko-amerykańskiego komitetu, obydwaj z New Yorku. Ten ostatni powiedział:

„Jakób Schiff zwykle podkreślał, że kwestja Żydów w różnych krajach musi być przede wszystkim rozwiązana na miejscu, gdzie oni mieszkają. To mieliśmy na względzie, gdyśmy przeprowadzili traktat ochrony praw mniejszości narodowych”. Przy pomocy tego traktatu państwa, nim ograniczone, traciły swoją całkowitą samodzielność, bo Żydzi mogą się zawsze mieszać do ich spraw wewnętrznych, jakkolwiek możliwość ta jest zabroniona prawem międzynarodowym dla innych państw. Ze względu jednak na Żydów, jak mówi, „powinno i musi się mieszać do stosunków wewnętrznych innego państwa na rzecz interesów żydowskich.

Marszał to zrozumiał i przeprowadził, że musi być zawarty traktat o ochronie mniejszości narodowych”.

Mając zawsze korzyści z wojen, a przede wszystkim tak olbrzymie z ostatniej wojny światowej, głównie zaś osiągnawszy samodzielną bazę operacyjną w ujarzmionej Rosji, uznają Żydzi wszystkich sił, by nową wojnę wywołać, szczególnie przeciw Niemcom, pragnąc, by obce narody wzajemnie się niszczyły, a przez to ułatwiły im zerwanie na osłabionych organizmach, bo jak powiedział Izaak Markussohn: „Wojna jest olbrzymim interesem handlowym, a najpiękniejsza jest organizacja tego interesu”.

Tak o rzezi narodów i to w czasie tej rzezi jeszcze, może tylko ten mówić, kto dla obcych nie ma żadnego uczucia, a patrzy na urzeczywistniające się plany swojego narodu.

A zatem od przeszło dwu tysięcy lat rzucone myśli o zawładnięciu przez Żydów panowania nad światem, nurtują w duszy tego narodu, przejawiają się w formie oczekiwania mesjasza, światowładnego króla, syna Dawida, a wreszcie cały naród jako mesjasz ma działać, używając jako pomocniczych czynników z jednej strony masonerii, a z drugiej socjalizmu i komunizmu.

Mając bezpośredni czy pośredni wpływ na powyższe czynniki starają się Żydzi tak je urabiać, by dopomagały im do osiągnięcia ich celu, tylko przy osłabieniu

narodów rdzennych. Srodki, jakich uzywaja i cele do jakich daza, schodza sie najzupelniej z temi wytycznymi, jakie sie znajduja w „Protokólach medrców Sjonu”, czyli zydzi postepuja i dzialaja tak, jak „Protokóły” wskazuja. Tak w zyciu polityczno-spolecznym, jak w literaturze i w pismach codziennych, widzielismy harmonijna zgode z „Protokólami medrców Sjonu”. Glównie jednak w swietle historycznych wypadków znajduja „Protokóły” najlepsze potwierdzenie nie tylko swej autentycznosci, ale i planowosci. Widzimy tu plastycznie, ze sa one programem wszechswiatowej polityki zydzowskiej.

Potrzeba byc zatem mocno naiwnym lub zupełnie ograniczonym, by w swietle tych wypadków i przedstawionych dowodów, mówic jeszcze o „Protokólach medrców Sjonu”, jako o falsyfikacie lub plagjacie.

XIX.

PODWÓJNA ETYKA I PODWÓJNA POLITYKA

Z calego przebiegu zestawionych dowodów teoretycznych, pochodzacych z samych tylko źródel zydzowskich, uzywajac przytem metody podobnie, jak Izaak Ostersetzer, argumentów wewnetrznych, doszlismy do przekonania, ze program polityki zydzowskiej, przedstawiony jest w „Protokólach medrców Sjonu”, ze pismo to jest konspiracyjnym planem zawladnięcia swiatem. Oprócz jednak dowodów teoretycznych mamy jeszcze razaco jasne dowody praktyczne, bo wszystkie nowoczesne rewolucje przeprowadzili zydzi wedlug tego programu, zrealizowali go zas najzupelniej w Rosji. Realizuja go również i w innych panstwach, narazie w mniejszym stopniu, rzucajac różne hasla napozór nawet wzniosle jak: postep, wolnosc sumienia, tolerancja, równosc wobec prawa, równosc obywatelska itp.

Pod oslona jednak tych hasel, majac osobna etyke dla swoich, a osobna dla „gojów”, przedzieraja sie do spoleczenstw rdzennych, jak pod oslona sztucznych dymów i te spoleczenstwa rozkladaja moralnie, socjalnie i politycznie. Uwazajac jako glówna swa sile religje i skrajny nacjonalizm, poniewieraja i deptaja czy wysmiewaja tak uczucia religijne jak i narodowe u obcych, uzywajac do spółki sprzedawczych jednostek z posród rdzennych narodów i jako wolnomysluciele czy postepowcy zwalczaja religijne praktyki chrzescijanskie, jako zabobony, swoich zas zwyczajów, nie majacych nic wspólnego z religja, tchnac nie pozwalaja. Widzimy to np: jak kurczowo i histerycznie bronia uboju rytualnego, nie majacego nic wspólnego z religja, mimo to jednak przedstawiaja sluszne zadania zniesienia tego zabytku ze zmierzchlej starozytnosci, jako zamach na religje zydzowska. Marxa i Lassala zaliczaja nie tylko „do wielkich ludzi”, lecz również i „do wielkich zydzów”, zaznaczajac, ze „nie jest bynajmniej rzecza zbyteczna pametac o tem, ze Karol Marx pochodzi w kilku pokoleniach od rabinów i uczonych zydzowskich”.

Podstawowa zasada w socjalizmie Marxa jest walka klas, burzenie dotychczasowego ustroju spolecznego, walka robotnika z kapitalista przy pomocy

terroru i strajku. We wszystkich zas krajach wywrotowa te dzialalnosc prowadzi zydzi, obierajac sobie do pomocy lub stawiajac jako „szild” kupionych w tym celu „gojów”.

Niema dnia, by w Polsce prasa codzienna nie donosila o aresztowaniach, czy zasadzeniach za wywrotowa i przeciwpanstwowa dzialalnosc zydów i to zbyt czesto ze sfer bankierskich czy rabinackich.

A zatem nie bieda i nedza pcha zydów do akcji komunistycznej i wywrotowej, ale jak juz widzielismy mesjanistyczne dazenia, bo „Syn Dawida nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem”.

Kiedy w marcu 1935 roku toczyl sie proces w sadzie okregowym w Warszawie przeciw nauczycielce zydowskiej, za obraze policji panstwowej, zapytany, jako swiadek, komisarz policji Ludnerburski, jaki jest procent zydów wsród aresztowanych za dzialalnosc komunistyczna, oznajmil, ze 98 procent tego rodzaju aresztowanych nalezy do narodowosci zydowskiej. (Ilustrowany Kurjer Codzienny z 17 marca 1935 roku Nr. 76).

„Wielkim zydem” nazywaja Marxa, bo wskazal na wszechswiatowa rewolucje, jako niewatpliwly srodek do zapanowania zydów nad swiatem. Urzeczywistniono jego program w Rosji w pazdzierniku 1917 roku. Stad zargonowe pismo lwowskie, nawiazujac do tych wytycznych, glosi haslo: „tylko swiatowy pazdziernik rozwiaze swiatowe zagadnienie zydowskie”.

Przeciwstawiajac sie znów projektowanej republice zydowskiej na Krymie zaznacza: „Nie w Krymie lezy rozwiazanie zagadnienia zydowskiego, lecz w pazdzierniku”.

Mamy tu zatem najwieksze w swiecie imperjalistyczne i zaborcze dazenia, które, by latwiej ukryc, zwalczaja zydzi, u obcych wszelkie, nawet sluszne, zadania odbioru dawnych swych posiadlosci, pietnujac to jako imperjalizm. Tak bylo w Polsce przy jej powstawaniu na nowo do zycia panstwowego.

Tymczasem w Palestynie zada sie Transjordanji, która wlasciwie panstwowo nigdy do zydów nie nalezala.

Jako haslo zas stawia sie zasade, ze do Palestyny ma sie dopuszczac, w mysl zasad podanych przez Ahad-haama, tylko dodatnie i twórcze jednostki.

„Jestesmy bowiem dalecy, aby zmierzac do urzeczywistnienia utopji spolecznych. My nie chcemy nasladowac Europy. Postep moze isc tylko powoli nie nagle i tylko wówczas, gdy bedzie wyrazem wiekszosci ludnosci w Palestynie”.

Totez wszelkie socjalistyczne metody walki spolecznej, musza byc zakazane, a raczej wprost niedopuszczalne:

„Od naszych organizacji robotniczych zazada sie podpisania umowy, ze conajmniej w ciagu pietnastu lat nie odbedzie sie w kraju ani jeden strajk”.

Wszelkie zas spory miedzy robotnikami a pracodawcami ma zalatwiac komisja rozjemcza „pierwszym jej przepisem ma byc to, ze w ciagu dziesieciu lat bedzie wzbroniony wszelki strajk w Palestynie”.

Na swiatowej konferencji ogólno-sjonistów, przedstawil Dr. Schmorak ze Lwowa

„ujemne strony polityki klasowej w okresie, budującej się Palestynie i uzasadnił programowo konieczność prymatu narodowego przed interesami klasowymi”. Nieco później uzasadnił jeszcze silniej ten pogląd o jedności narodu i konieczności pielęgnowania ducha narodowego: „Potrzeba strzec i przyznać, że socjalna demokracja w żadnym kraju nie była w stanie urzeczywistnić swojego programu, nie wyłączając systemu bolszewickiego”... Dlatego to mówi: „zadamy polityki jedności narodowej i bezklasowego interesu ludowego... Musimy gółusowi (żydom w rozprószeniu) dać obraz nowego narodowego życia w Palestynie... Obraz wojny obywatelskiej i rozbicia klasowego, panowania jednej klasy, nie nadaje się do zmobilizowania moralnych i materialnych sił całego narodu żydowskiego dla Palestyny”.

Również Dr. Schwarzbart na kongresie w Pradze, silny nacisk położył na wychowanie młodzieży w duchu narodowym i na zaprzestanie wszelkich walk partyjnych, uważając te walki jako truciznę i nieuniknioną zgubę narodu.

„Zadamy również jednolitego szkolnictwa w Palestynie, opartego o wspólne zasady ogólnego ducha narodowego”... Jesteśmy za stworzeniem równowagi między kapitałem a pracą i dążymy do ustalenia pokojowych między nimi warunków współpracy. Nie chcemy łamać organizacji robotniczej, ale zadamy dla naszej młodzieży chalucowej takich form organizacyjnych, by umożliwić wytworzenie typu narodowego chaluca, w miejsce chaluca partyjnego”.

„Pragniemy uwolnić nasz ruch i odbudowę Palestyny od rozkładczego jadu walk partyjnych i klasowych”, bo, jak pięknie powiedział delegat Hofmann z Rygi na kongresie syjonistycznym w Pradze: „Nie może być mowy o pokoju tam, gdzie się głosi walkę klas”.

„Podstawowym zaś warunkiem naszego dzieła odbudowy Palestyny jest wytworzenie trwałego pokoju pomiędzy różnymi grupami interesów”... „Można być socjalistą lub ideologiem burżuazyjnym, to nie ma różnicy”...

„Zarówno wynagrodzenie za pracę jak i stopa procentowa kapitalisty są w równiejszym mierze „świątosciami”, tak, że o walce klasowej jako środka sprowadzenia ich do równowagi, nie wolno nawet myśleć, bo to zniszczyłoby nam całe dzieło nasze. Logicznym wynikiem takiego położenia jest sąd rozjemczy”.

„Sąd rozjemczy we wszystkich dziedzinach. Sąd rozjemczy jako jedyna, wyłącznie panująca władza społeczna. Sąd rozjemczy jako święty obowiązek narodowy, przeciw któremu nawet się nieapeluje, a złamanie jego równa się zdradzie narodu i kraju, oraz wykreślenie siebie ze sfer ludzi uczciwych. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to znacznie więcej i idzie znacznie dalej, niż w podobnych wypadkach u pozostałych narodów”...

„Zasada sądu rozjemczego musi być u nas postawiona, jako ta „świątosc”, wobec której muszą zniknąć wszystkie inne świątosci społeczne i gospodarcze, bo w niej tkwi istotna świątosc syjonistycznej myśli państwowej”.

„Pojęcie sporu społecznego musi się stać bezcennością, strajk i lokaut zdradą narodową, postępowaniem, które wyklucza danego człowieka lub daną grupę lub organizację z ogółu żydowskiego, które czyni je wyrzutkami społecznymi

przestępcami, z którymi ani się nie mówi, ani się nie obcuje, dla których jest jedna tylko rada: precz!".

Czy mówił kiedykolwiek piękniej i wznioslejszy od owych działaczy żydowskich, jakkolwiek inny narodowiec? Nie. Pięknie w duchu narodowym i państwowotwórczym nie można chyba mówić. Tak mówią Żydzi o odbudowie własnego państwa.

To najwięksi narodowcy, bo ich nacjonalizm prastary, oni wiedzą z doświadczenia, że poczucie i wyrobienie narodowe to podstawa przyszłości, to najtrwalsza spójnia, to fundament narodu, dlatego to, uprawiając u siebie ducha narodowego i podnosząc go do skrajnego nacjonalizmu, wyszydzą i depczą poczucie narodowe u obcych, sprowadzając je do liberalizmu i internacjonalizmu.

U siebie patryjoci i państwowo-twórcy, u obcych zaś międzynarodowi i wywrotowcy.

Ponieważ jednak nikt tak scharakteryzować Żydów nie może, jak sam Żyd, wyznający się najlepiej w różnych zakamarkach duszy żydowskiej, przeto posłuchajmy, co nam Żyd o Żydach powie i co powie o polityce żydowskiej. Przedewszystkiem potrzeba pamiętać głębokie ujęcie owej charakterystyki: „Do wszystkich spraw żydowskich potrzeba przykładac miarę specjalną...” „Jeśli porównamy narody normalne z żydostwem, okaże się, że rzeczy o jednakowej nazwie, mają u nas (Żydów) odmienne znaczenie”.

Stąd to tak trudno porozumieć się Aryjczykom z Żydami, chociażby mówili jednakowym językiem, bo to naród nienormalny, potrzeba specjalną miarę przykładac do jego pojęć, zainteresowań i wyrażen, bo „rzeczy o jednakowej nazwie mają u Żydów odmienne znaczenie”.

Tak mówi Jakób Apenszlak publicysta żydowski, a na potwierdzenie tej tezy przedstawia nam w polityce „lewicę po żydowsku”.

Zaznacza to z naciskiem: „mówiac o naszej lewicy potrzeba ją rozumieć po żydowsku...w stosunku do władzy mandatowej, lewica zajmuje stanowisko najbardziej ugodowe, umiarkowane, powściągliwe... W masywie lewicowym przeważają elementy socjalistyczne, ale ten socjalizm poale-sjonizm, ma swoją treść osobliwą.

W jego dialektyce nie ma zupełnie przesłanki rewolucji... poale-sjonizm rezygnuje z rozrywki socjalnej w łonie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, uznając całkowitą zależność tego społeczeństwa od rozstrzygnięć socjalnych w skali światowej”.

„Lewica reprezentuje formalnie proletarijat palestyński, trzeba jednak pamiętać, że jest to jedyny w swoim rodzaju proletarijat na świecie, tak dalece odrebny, że nazwa „proletarijat” wydaje się tu wątpliwa.

Ci proletarijusze są w gruncie rzeczy pionierami, chalucami, kolonizatorami”...

„Lewica nie chce szczerze walki klasowej... czuje ona odpowiedzialność za kraj i za realizację sjonizmu.

Musi budować siedzibę dla narodu, przyciągać stan średni i kapitalistów”.

„Remes, przedstawiciel lewicy obwiniał niektórych rolników z obozu ogólnosjonistycznego, że wynajmują do pracy Arabów... i wołał na kongresie

sjonistycznym w Pradze: jesteśmy wyrazicielami idei dyscypliny narodowej!... Jesteśmy wyrazicielami prawdziwego ogólnego sjonizmu".

„Były to już słowa tego rządu narodowego, który wyloniony zostanie przez lewicę".

„Spojrzałem na lawę lewicy z niedowierzaniem. Czy to lewica?

Nie, to przede wszystkim sjonisci, narodowcy. I że tak jeszcze jest... na tem polega siła olbrzymia sjonizmu, pomimo tarc i walk zaciętych".

Jako myśl przewodnią obecnych dążeń żydowskich postawił Dr. Nahum Goldman dla swojego narodu:

„Jedną ręką winimy pracować na rzecz Palestyny, drugą zaś o ugruntowanie i zapewnienie praw żydowskich na świecie".

Według tej zasady, odbudowując własny kraj, dopuszcza się do niego tylko żywioły twórcze, a wydalają się bez litości żywioły wywrotowe.

Niespotykana nigdzie w świecie obecnie metoda zsyłki na obczyźne własnych obywateli. Ma ona jednak głębokie i doniosłe dla żydostwa znaczenie.

We własnym kraju musi być ład i porządek. Toteż „emigracja do Palestyny musi być w ten sposób pokierowana, aby wzmocnić żywioły twórcze, a odsunąć lub osłabić żywioły burzycielskie".

„Do Palestyny przybywają mądrzy ludzie, nie zaś partyjnicy".

Olbyż zaś znaleźli się już tam jakichś partyjnicy, to „sady wydają wyroki z wydalaniem bez litości. Więzienie i wydalenie to normalny wyrok w każdym procesie komunistycznym.

Charakterystycznym jest, że sędziowie żydowscy najczęściej wydają wyroków z wydalaniem".

W ten sposób elementy wywrotowe, odsuwane z Palestyny, mają kraje obcych narodów niszczyć i osłabiać, do wywrotów politycznych i rewolucji prowadzić, przygotowywać drogę żydostwu dla osiągnięcia jego celów, a swój kraj mają oszczędzać. Kosztem zatem obcych narodów, Palestyna oszczędzana, musi być wzorem i chlubą synów Izraela, że w ich kraju wzorowo gospodarka, ład i spokój największy.

XX. **ZAKOŃCZENIE.**

Jeśli się patrzy na nieszczęścia narodu rosyjskiego, można by przypuszczać, że potęga Rosji tak zaciemniała wszystkie umysły, iż nie dozwoliła im dojrzec groźnego niebezpieczeństwa albo też, że zguba tego narodu przyszła tak niespodziewanie, że nikt nie mógł jej przewidzieć i nikt tego narodu nie przestrzegł przed tem, co go spotkało.

Otóż tak nie było. Byli ludzie, którzy z zacięcia pracowni naukowej na groźne niebezpieczeństwo tak jasno patrzyli, że dzisiaj ich ostrzeżenia można za proroctwa uważać, ale ogólnie nie lubi myśleć, nie lubi poważnych książek, a tem mniej jeszcze

pouczających i przestrzegających i stąd to narody idą do grozących im przepaści, jak barany do rzeźni. Tak było i z rosyjskim narodem.

Jeszcze w r. 1901 Jerzy Butmi, wydając „Protokoły medrców Sjonu” we wstępnym słowie scharakteryzował to pismo:

„To piekielny plan..., z którym każdy powinien się zaznajomić, pragnący ocalić siebie samego i ocalić swój naród i swoją ojczyznę przed zupełną niewolą ze strony wrogów rodzaju ludzkiego”.

Wobec tej sytuacji stawia Butmi alternatywę dla Rosji, albo Żydów wykluczyć z armii i floty, ze sfer szkolnictwa, sadownictwa, administracji państwowej, zakazać im prawa posiadania majątków ruchomych i nieruchomości, zakazać korzystania ze służby chrześcijańskiej, jak to często zakazywali Papieże, albo też, jeśli się tych środków samoobrony nie użyje, Rosja popadnie do niewoli żydowskiej.

„Rola bowiem Żydów, w niepowodzeniach wojskowych i dyplomatycznych Rosji tak i w zaburzeniach wewnętrznych kraju, okazuje się jasno i wymaga dokładnego zbadania w przyszłości. Potrzeba powziąć decyzję silną, jeśli Rosja chce zachować swoje położenie mocarstwa rosyjskiego i niezależnego, a tym mniej, jeśli nie chce stać się w przyszłości republiką żydowską z Żydami, jako kierownikami, gdzie chrześcijanie rosyjscy byłiby sprowadzeni do niewolników żydowskich”.

Jeśli jednak chcemy szczerze pozostać wolnymi i mieć swoją ojczyznę potężną i wyzwoloną, należy uważać, by się uwolnić od kabali żydowskiej”.

Jeśli zyczymy sobie realnie z całej naszej duszy zachować naszą ojczyznę i nas samych od hanby, która się przygotowuje i która jest już w części urzeczywistniona tj., jeśli nie chcemy popaść w jarzmo żydowskie „w królestwie zmija”, zerwijmy z Niem (tj., z Żydami) wszelkie stosunki, wszelki handel, wszelkie interesy, organizując wszędzie wzajemną pomoc Rosjan, tak samo w handlu jak i w interesach, a wtedy Żydzi znikną z ziemi rosyjskiej.

Jakkolwiek byłoby to trudnym w pierwszych początkach wyrzec się usług żydowskich i ich bożka, złota, to jednak jest to możliwe pod warunkiem, jeśli się ma silną wiarę i niezwyciężoną odwagę.

Lecz czy znajduje się jeszcze silna wiara i niezwyciężona odwaga w sercu Rosjan? Tego my nie wiemy. My spodziewamy się raczej. Inaczej byłoby to bezużytecznym ponosić trud w pisaniu tego dzieła”.

Te słowa przestrogi, płynące z głębi duszy, kochającej swój naród i przestrzegające go przed groźnym niebezpieczeństwem, zwracam w całej pełni i z głębi serca do narodu Polskiego.

Jeśli Butmiego naród rosyjski nie posłuchał i dzisiaj tak ciężko pokutuje, to niech naród Polski wyciągnie z tego odpowiednie wnioski i zawczasu zabierze się do pracy solidarnej, uczciwej bezpartyjnej, jeśli nie chce iść śladami Rosji, jeśli nie chce, by Polska była republiką żydowską.

Walka o oswobodzenie Polski jeszcze nie skończona. Albo Polacy uwolnią się od Żydów, albo dostaną się do niewoli żydowskiej.

Kto nie chce być niewolnikiem żydowskim w sowiecko-polskiej republice, kto nie chce, by przyszłe pokolenia polskie służyły Żydom na ziemi polskiej, zlanej krwią pradziadów, kto nie chce w tulactwie marnieć na obczyźnie, ten bez względu na jakim jest stanowisku, niech pracuje nad odzyskaniem Polski.

Wykluczyc tu należy używanie wszelkiego rodzaju gwałtów, czy brutalnej siły, które najkategoryczniej potępić trzeba, droga jednak wprowadzenia odpowiedniego ustawodawstwa z naciskiem zaznaczyć należy, że Polacy są w Polsce gospodarzami.

Na mocy prawa oczyścić Polskę od wrogich jej żywiołów, przywrócić pierwotnym właścicielom zagarnięte im przy pomocy podstępów i oszustwa, majątki ruchome czy nieruchomości, uniemożliwić dalszą tego rodzaju procedurę.

Tu potrzeba wprost heroicznego wysiłku całego narodu.

Musi się powtórzyć i na tym froncie, na froncie odrodzenia duchowego, drugi „Cud nad Wisłą”, inaczej Polska zginie. Ale nie tylko Polska, wszystkie państwa państwa są zagrożone i dlatego wysiłek wszystkich państw i narodów, w celu samoobrony jest koniecznym i nieodzownym.

Przeciw międzynarodowej żydowskiej musi się przeciwstawić międzynarodowa akcja chrześcijańska. Musi się pamiętać o tym, że wszystkie wojny i przewroty społeczne przynoszą korzyść tylko Żydom, jak widzieliśmy dotąd.

Zgroza przejmuje to, co pisał Nilus w swym zakończeniu o „Protokółach mędrców Sjonu”, charakteryzując politykę i sposób postępowania Żydów. Jeśli Butmi w 1901 roku pisał z pewną otuchą i wiarą w samoobronę, to Nilus w r. 1905, patrząc na początki tego, co Butmi przewidywał, tę ufność zaczynał tracić. Zło widział z nadto wezbrane.

Posłuchajmy tego głosu z przed laty trzydziestu jeden:

„Istnienie systemu głosowania zawsze pozwala Sjonowi, przy pomocy łapówek przeprowadzić te prawa, które mu najbardziej odpowiadają. Najdogodniejszym dla Żydów ustrojem państwowym „gojów” jest republika, przy niej najłatwiej im jest kupić sobie większość. Ustrój ten daje nieograniczoną swobodę ich agentom i armii anarchistów. Z tej przyczyny są Żydzi stronnikami liberalizmu, głupi zaś „goje”, otumanieni przez nich, nie widzą tak rzucającego się o oczy faktu, że w republice nie ma więcej wolności niż w ustroju autokratycznym.

Sjon nie szczędzi ani pieniędzy ani środków, by uzyskać te cele.

W naszych czasach wszystkie rządy na całym świecie świadome lub nieświadome poddane są nakazom tego wielkiego nadrzędu, którym jest Sjon, ponieważ wszystkie ich środki materialne są w rękach żydowskich i wszystkie państwa są tak zadłużone wobec Żydów, że nigdy nie będą w stanie tych długów zapłacić. Cały handel, przemysł i dyplomacja są w rękach Sjonu, który zapomocą swych kapitałów zrobił wszystkie narody swymi niewolnikami. Zapomocą zaś wychowania na zasadach materialistycznych, Żydzi nałożyli mocne więzy na wszystkich „gojów” i tym przykuli ich do swego nadpaństwa.

Konczy się już wolność narodów i razem z nią skończy się swoboda poszczególnych ludzi, ponieważ prawdziwa wolność nie może istnieć tam, gdzie siła pieniężna umożliwia Sjonowi kierowanie państwem i panowanie nad najbardziej wartościową i najdroższą częścią społeczeństwa”...

Te siły pieniądza, o jakiej mówi Nilus, odczuł on sam najlepiej, bo jakkolwiek w carskiej Rosji Żydzi byli w prawach ograniczeni, to jednak mimo to tyle mieli siły, że tajemniczymi drogami nie dopuszczali do wydania drukiem „Protokółów

medrców Sjonu". Zreszta tak prasa jak i spółki wydawnicze były wówczas w większym lub mniejszym stopniu opanowane przez żydów lub ludzi z mentalnością żydowską. Skarzy się na to Nilus w swym zakończeniu przy wydaniu tej książki w r. 1905:

„Upływa już wkrótce cztery lata od czasu, kiedy „Protokół medrców Sjonu” dostały się w moje ręce. Pan Bóg sam wie, jak liczne były nieudane próby, które robiłem, by ujrzeć one światło dzienne, lub nawet tylko, by przestrzec tych, którzy są u władzy i pokazać im przyczynę burzy, która wisi nad apatyczną Rosją, robiąc wrażenie, że straciła poczucie tego, co się naokoło dzieje”.

Te wysiłki i liczne nieudane próby, by „przestrzec tych, którzy są u władzy” odnoszą się bezwzględnie do cara, bo przecież w tym celu, by cara przestrzec, ożenił się jako emeryt z damą dworu. Miał przytem jeszcze majątek ziemski. Robił nadto starania, by zostać duchownym, by w ten sposób dostać się na dwór carski i jako kapelan dworski mieć możliwość wpływania na cara i otwierania mu oczu na groźące niebezpieczeństwo. Ze względu jednak na przepisy kanoniczne przyjęcie świecenia było niemożliwym. Zamieszkał z żoną przy klasztorze prawosławnym. W późniejszym czasie wpływ na cara był również niemożliwy, bo Rasputin miał na dworze wszechwładne wpływy, on panował i rządził carem, a nim rządził Aron Simanowicz. Tu zatem scierały się tego rodzaju walki o wpływy na cara.

„Dopiero teraz, mówi dalej Nilus, kiedy boję się, że jest już za późno, udało mi się opublikować to dzieło. Mam jednak nadzieję, że ostrzeże tych, którzy jeszcze mają uszy ku słuchaniu i oczy ku widzeniu.

Wątpić już nie można. Z całą potęgą i okropnością szatana zbliża się do naszego świata panowanie, tryumfującego króla Izraela - król urodzony we krwi Sjonu, antychryst, jest już bliski panowania na tronie wszechświatowym”.

Tak wskazywał Nilus na odsłonięte konspiracje polityki żydowskiej, zawarte w „Protokołach medrców Sjonu”.

Jego przewidywania okazały się trafne, ostrzeżenia daremne. Z bólem w duszy i z rozdartym sercem patrzył na to wszystko, co się dzieje w Rosji i na panowanie antychrysta.

W czasie rewolucji był uwięziony przez 6 miesięcy w kijowskiej „czerezwyczałce”, a kiedy stamtąd wyjechał do Moskwy, ponownie był przez dłuższy czas trzymany w więzieniu, następnie zesłany, do Jarosławskiej gubernji, gdzie, mając lat 67, zakończył życie w dniu 1 stycznia 1929 roku w Rostowie Wielkim, w ciężkich warunkach.

Głos jego, jak i głos Butniego, tych wielkich patriotów rosyjskich, był istotnie głosem, wołającego na puszczy. Głosy te nie doszły do uszu narodu rosyjskiego, a tam, gdzie doszły, wysmiano i zlekceważono.

Oby inne narody, nie poszły śladami Rosji! Jedynie odrodzenie duchowe przez zwrot do Chrystusa i oparcie życia rodzinnego, społecznego i państwowego na zasadach Jego Nauki, uratuje narody świata od groźącej im zguby i od niewoli pod jarzmem żydowskim w formie bolszewizmu...

Panstwo o ustroju chrześcijańskim to hasło odrodzenia nowoczesnych narodów, zatrutych duchem nowopogańskim i materialistycznym wszczepionym im przez wrogów rodzaju ludzkiego.

Przełomowe i wielkie czasy, jakie przezywamy, wymagają wielkich ludzi i bohaterskich czynów, by się oprzec grozie niebezpieczeństw, do jakich się zbliżamy.

Narody i społeczeństwa muszą się otrząść z apatii i uspienia, muszą powstać z materialistycznego egoizmu i wydobyć z siebie wzniosłe ideały, miłości i poświęcenia, płynące z nauki Chrystusowej.

Przeciw szataniskim programom samolubstwa, nienawiści i zniszczenia, potrzeba postawić bohaterską samoobronę i twórczą akcję chrześcijańskiego poświęcenia się dla dobra bliźnich i dla ich doskonalenia.

Znając zaś zło i źródło, z jakiego ono pochodzi, musi się je unieszkodliwić i przeciw niemu energicznie działać.

Niech jednak i Żydzi pamiętają, że nieszczęścia, jakie sprowadzają na różne narody, przeciw nim się obróca, jeśli narody przyjdą do uświadomienia, podobnie jak w Niemczech.

Wmawianie zaś w siebie, że naród żydowski, jest jeszcze narodem „wybranym” i pobudzanie się na tej podstawie do mesjanistycznych wywrotowych akcji, przyniesie Żydom tylko największe nieszczęścia, a jest przy tym bezpodstawne. Nie spełnił naród żydowski swego posłannictwa i dlatego odrzucony został, jak stwierdza historia, co uzasadnia Jakób Sichulachn, jego współwyznawca, w następujących słowach:

„Naród żydowski, z małymi wyjątkami, zaniedbał swoje zadanie, za bardzo zatopił się w brudzie codziennym, za głęboko ugrzązł w błocie materializmu!... W takim stanie wyrzekł się swego posłannictwa: dlatego to także nie jest już więcej narodem wybranym, brakuje mu Ruha Hakodash (Ducha Świętego).

Próżni są zatem i bezpodstawni, mesjanistyczne żydowskie dążenia, jako zaś pobudka do światowładnych planów, przyniosła im samym i nieopatrznym narodem nieszczęście i zgubę.

„Zguba twoja w Izraelu” z ciebie samego pochodzi.

Wszystkie nieszczęścia i cierpienia sam na siebie ten naród sprowadza. Własnym postępowaniem ciągnie gniew Boga na siebie w formie prześladowań narodów. Nie w narodach tkwi wina, tylko w nim samym, bo narody przyjmują go zyczliwie, dopóki nie da się im we znaki. Wtedy zaczynają go pedzić z jednego do drugiego kraju. To się powtarza we wszystkich narodach w ciągu historii. Stwierdza to historyk żydowski Prof. Dr. Majer Balaban:

„W pierwszym okresie narody tubylcze przyjmują nas z otwartymi ramionami, cieszą się, że tak pięknie mówimy ich językiem, że bierzemy udział w ich pracy kulturalnej i gospodarczej i że wraz z nimi budujemy ich kraj i ich życie. Z czasem następuje jednak przesyt, naród gospodarczy zaczyna się obawiać swego gościa, ma dość jego wpływu na wszystkich gałęziach pracy i kultury, widzi w nim

współzawodnika i dąży do usunięcia go ze wszystkich placówek".

A zatem jasnym jest i dzisiaj jeszcze, że zło tkwi w narodzie żydowskim, a tem złem zakaza on wszystkie inne narody, gdzie w większą liczbę wzrosnie. Dlatego i dzisiaj jeszcze tak wiernie można dostosować do niego słowa Ozaasza proroka z przed przeszło 2500 lat. „Nawróć się Izraelu do Pana Boga twego, boś upadł w nieprawości twojej”.

Oddając te prace Narodowi Polskiemu, jako przestroge przed grożącym mu niebezpieczeństwem ze strony wywrotowych czynników, mam na celu jedynie dobro Kościoła i Ojczyzny.

Zadne inne względy mna nie kierowały. Dalekim jestem od generalizowania, czy potępienia narodu żydowskiego w całości, czy przypisywania mu w całości światowładnych planów.

Szanowałem zawsze i szanuje uczciwych żydów, których działalność jest pożyteczna i dla społeczeństwa nieżydowskiego.

Jeśli jednak z pośród tego narodu tak olbrzymi procent staje w poprzek dążnościom i celom Polski, to Polska musi w poczuciu swojej godności i samoobrony własnej czynniki te bezwzględnie wyeliminować.

Wobec groźby położenia i nadchodzących czasów, Polacy muszą tworzyć jeden zwarty narodowy obóz. Nie ma czasu na partyjniactwo, czy wzajemne wymówki. Jedni niech nie drażnią, inni niech zapomną o tem, co ich boli i co ich dzieli, inaczej jedni i drudzy zginą. Wy Młodzieży polskiej przyszłości naszego Narodu. Ta Młodzież może wkrótce będzie nas wszystkich bronić.

Musi ona odczuć opiekę i troskliwe serce starszego pokolenia.

Dotychczasowe metody postępowania z Młodzieżą Polska nie pochodzą z rdzenia Polskiego źródła. Obce czynniki te źródła zatrują. Ostatni czas, by zatruta atmosfera oczyszczyć, by się skonsolidować i budować wspólnie potężną silną Polskę dla Polaków, przyciągając do współpracy obce narodowości, o ile dla Polski zechcą razem pracować.

Potrzeba wzmocnić w Narodzie całym wielkie ideały, utwierdzić poczucie sprawiedliwości i bezstronności ze strony władzy, obudzić szlachetne poczucia narodowe, nie ekskluzywne partyjne, bo obecnie w Polsce, wobec wzmagających się dążności wywrotowych, dwie tylko mogą być w przyszłości partje, jedna ogólnie narodowa druga wywrotowa.

Warszawa, 20 marzec 1936 roku.

=====
Zapodał: „jasiek z toronto”.